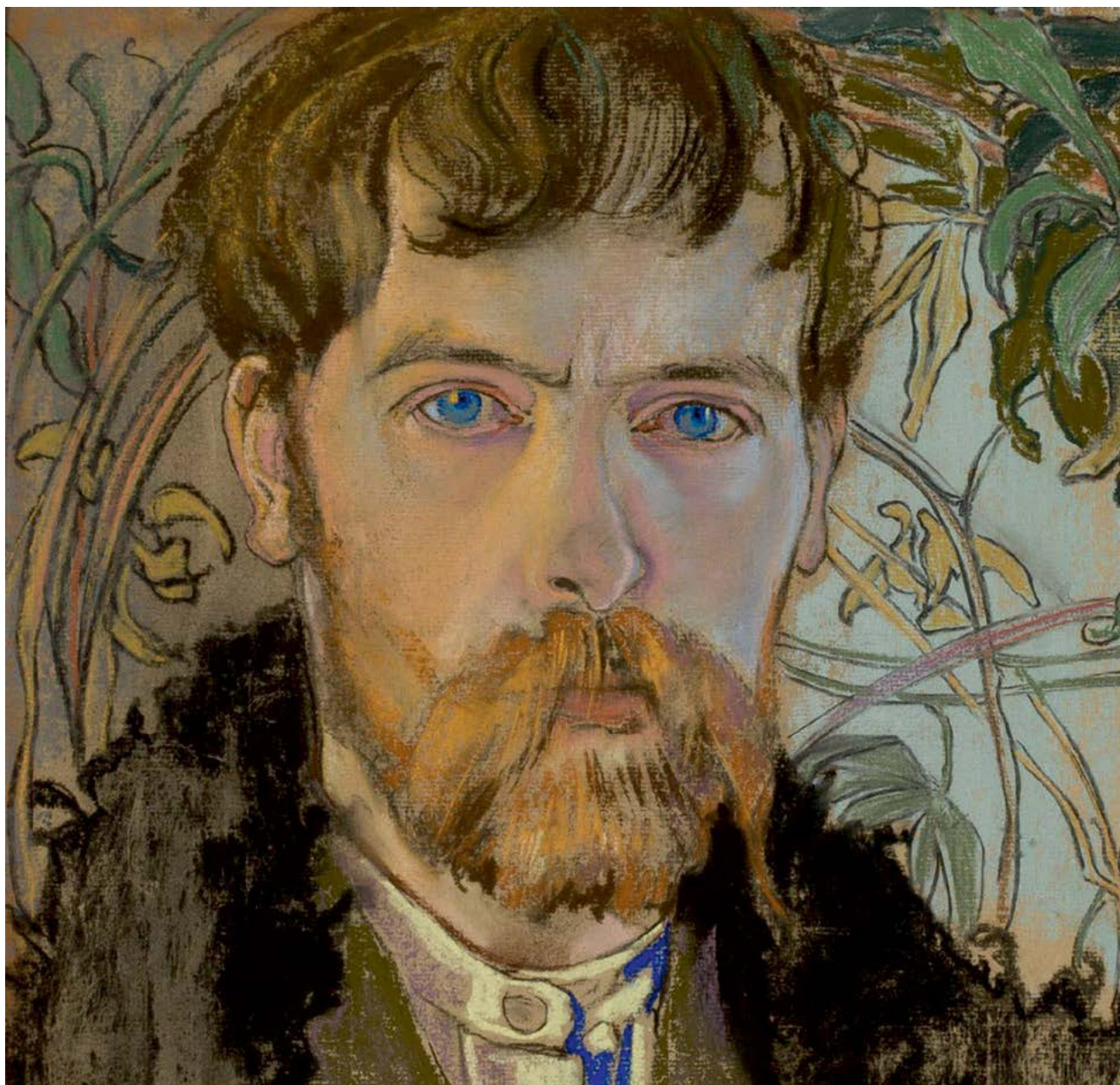


WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA I CENTRUM ANIMACJI KULTURY W POZNANIU

PANORAMA wielkopolskiej kultury

BIBLIOTEKI MUZEA REGIONALNE OŚRODKI KULTURY STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

NR 5(102)/2017



NARODOWE
CZYTANIE

W WIELKOPOLSKICH
BIBLIOTEKACH

s. 12-17

Stanisław Wyspiański, *Autoportret*, 1902. Źródło: Wikipedia Commons (Public domain)

Fotografia wolności na Jeżycach



Nie było długich przemówień. Nie było sztywnej i oficjalnej preambuły ideowej, poza wyjaśnieniami, że zebrani są oburzeni tegorocznym brakiem tradycyjnego Biennale Fotografii w Poznaniu, że chcą wypełnić pustkę po nim. Było też kilka zdań powitania, podziękowania i słowa, że wystawę uważa się za otwartą. Potem, w gwarze i z oklaskami, było zbiorowe zdjęcie autorów. A jeszcze później, w grupkach i indywidualnie, w rozmowach i w skupieniu, oglądanie, przyglądanie się i rozmawianie. Było też gorąco. Dosłownie. Bo z Poznania i z Wielkopolski zjawili się bardzo dużo osób.

Nieprzydatność?

16 października, w trzech salach Jeżyckiego Centrum Kultury przy ul. Jackowskiego w Poznaniu odbył się wernisaż wystawy fotograficznej „Buntownicy i Marzyciele” niezależnych środowisk Poznania: Kolektywu Fotograficznego ŚWIETLICA oraz Ośrodka Działań Fotograficznych CIEMNICA ze wsparciem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury. Ku-

ratorzy wystawy to Bogusław Biegowski, Witold Jagiełłowicz i Przemysław Loba. Ze strony WBPiCAK pomagali Władysław Nielipiński i Mateusz Kiszka, z Jeżyckiego Centrum Kultury Karol Wyrębski. Wystawa pokazuje bardzo różnorodną fotografię artystyczną 33 autorów. Także spoza Poznania i spoza Wielkopolski. Bo kiedy rozeszły się sygnały, że coś takiego jest przygotowywane, do organizatorów zgłaszali się fotografowie z wielu stron. O motywach wystawy tak pisze Bogusław Biegowski w pięknie wydanym katalogu: „Chcieliśmy dotrzeć do osób pozostających poza głównym nurtem fotograficznego przemysłu, które z różnych względów nie wystawiają swoich prac w renomowanych galeriach, nie są obecne na prestiżowych fotofestiwalach, nie dostają nagród i stypendiów. Zamierzaliśmy pokazać, że możliwe jest uprawianie fotografii innej niż dokumentalna, że istnieją też inne użycia fotografii, inna tradycja, inna wrażliwość i inne konkretne realizacje, niestety najczęściej nieznanie szerszej publiczności”. Dalej zaznacza, że powstała ekspozy-

cja różnorodna, ze wspólną cechą prezentowanych fotografii, jaką jest ich nieprzydatność i opór wobec wszelkich prób komercjalizacji.

Obrazy

W tym samym katalogu Marianna Michałowska z Instytutu Kulturoznawstwa UAM tak charakteryzuje wystawę: „Otaczają nas obrazy: nieostre, fragmentaryczne, zabrudzone, przetworzone, nakładające się na siebie, monochromatyczne lub zaskakująco pulsujące barwą. Gdybyśmy chcieli zdefiniować fotografię jako dokładne odwzorowanie rzeczywistości, to zapewne musielibyśmy powiedzieć – to nie są fotografie”.

Z katalogu dowiadujemy się, że wśród autorów są lekarze, instruktorzy w domach kultury, inżynierowie, programiści, ale też absolwenci Uniwersytetu Artystycznego. Ludzie szukający swych fotograficznych

dróg z dala od ubitych traktów. Może dlatego ta wystawa zaskakuje. Może dlatego postronny obserwator zatrzymuje się przy wielu prezentowanych zdjęciach z wrażeniem, że to malarskie obrazy i że chciałby część z nich mieć u siebie, na domowych ścianach. Dla urody, melancholijnego niepokoju, wieloznaczności. Dla intymnego przeżycia, na co zwraca też uwagę Marianna Michałowska. Byłoby więc szkoda, gdyby ta nieszablona wystawa zniknęła po poznańsko-jeżyckiej ekspozycji. Może pojawi się jeszcze gdzieś w Wielkopolsce, na zaproszenie biblioteki czy ośrodka kultury? Taką ofertę składa Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury.

Buntownicy i Marzyciele – Jeżyckie Centrum Kultury, 16.-25.10.2017 r. – Kolektyw Fotograficzny ŚWIETLICA, Ośrodek Myśli i Działań Fotograficznych CIEMNICA, przy wsparciu WBPiCAK w Poznaniu

Wojciech Biedak – WBPiCAK

Panorama Wielkopolskiej Kultury:

pismo Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury

Adres: ul. Bolesława Prusa 3, 60-819 Poznań

Tel.: (61) 66 40 850, **Fax:** (61) 66 27 366

Redaguje kolegium: Lena Bednarska, Iwona Smarsz, Justyna Stoltmann-Prędką, Magdalena Bzdawka, Magdalena Rusnok, Patryk Szaj (sekretarz redakcji)

e-mail: panorama@wbp.poznan.pl

Internet: www.wbp.poznan.pl

Opracowanie graficzne: Dorota Bojkowska

Skład i łamanie: Patryk Szaj

Wydawca: WBPiCAK w Poznaniu

Druk: WBPiCAK w Poznaniu

Materiały publikowane w „Panoramie Wielkopolskiej Kultury” pochodzą od zainteresowanych bibliotek, ośrodków kultury oraz muzeów województwa wielkopolskiego. Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru, opracowania i skracania tekstów.



**WOJEWÓDZKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA
I CENTRUM ANIMACJI KULTURY
W POZNANIU**



**INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA
WIELKOPOLSKIEGO**

Wielkopolski folklor jest MEGA SPOKO

Ze sceny, po śpiewach i tańcach, schodzą dziewczęta i chłopcy. Podchodzą do czekających na kolejny występ. Jak było? – pytają. – Bardzo mega spoko. Odrobinę nierówności w tańcach, ale naprawdę mega spoko – pada odpowiedź.

jest jednym z kilku regionów, w których rodzimy folklor jest właściwie pielęgnowany i popularyzowany – dzielił się refleksją z dziennikarzem Radia Poznań Sławomir Pawliński, regionalista i choreograf, organizator Przeglądu. Lech Owczarek

artystyczna. Pielęgnowanie folkloru nie stało w miejscu i efekty tego są dobre. Pomimo – tu i ówdzie – ewidentnych braków. Bo mieliśmy kalejdoskop jakości i poziomów. Ale po stronie „ma” było zdecydowanie więcej, niż po stronie „winien”,

by podsumować językiem księgowego. Szczególnie uradował mnie poziom zespołów śpiewaczych. Z zajmowania się repertuarem obiegowym, popularnym i ogólnopolskim przechodzą do repertuaru regionalnego. Wśród refleksji do pracy wskazałbym dwie. Pierwsza: żeby zespoły pieśni i tańca nie przekraczały delikatnej granicy wiarygodności, nie stawiały tylko na efekt. Bo muszą pamiętać o walorach poznawczych i edukacyjnych swojej działalności, o powinnościach



Obok siedzi małżeństwo z małym synkiem. Od kilku minut tata prosi żonę, by wzięła synka i by ruszyli dalej, na spacer. – Przecież widzisz, że on patrzy i słucha jak zaklęty. Poczekajmy jeszcze.

9 i 10 września 2017 r., przy zmiennej pogodzie, w Wielkopolskim Parku Etnograficznym w Dziekanowicach odbył się Wojewódzki Przegląd Folklorystyczny, organizowany przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, przy finansowym wsparciu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i we współpracy z Muzeum Pierwszych Piastów na Lednicy. Przegląd odbywał się po siedmiu latach przerwy od ostatniego, od 2009 r. Wszyscy uczestnicy, bez względu na wiek, emanowali radością i energią, ale też dużym skupieniem przed występami. Na Przegląd przyjechało ponad 600 osób. W tym 14 zespołów tanecznych, 16 zespołów śpiewaczych, 10 kapel i 10 solistów ze wszystkich stron regionu.

– Wielkopolski folklor ma się dobrze. Mamy dużo zespołów śpiewaczych i taneczno-obrzędowych, kapel i solistów, którzy bardzo dobrze odtwarzają folklor. Bo w tej chwili można mówić tylko o odtwarzaniu. Ale korzystają z dobrych źródeł, w większości jeszcze z przekazu międzypokoleniowego, co jest najcenniejsze. Wielkopolska

z Doruchowa, jeden z laureatów równorzędnej I Nagrody w kategorii solistów, mówił, także do mikrofonu radiowego, że nie ginie nasza kultura. Choć zaznaczył, że żeby odzyskać stare pieśni, trzeba się trochę najeździć po bibliotekach i do starszych ludzi, po wioskach.

Przegląd miał charakter konkursowy. Wszystkie występy oceniało czteroosobowe jury, w skład którego wchodził etnografowie, muzycy, regionaliści i choreografowie: Kazimierz Budzik, Jan Pałka, Leszek Rembowski i Sławomir Pawliński. Podczas obrad jurorzy podkreślali dobry i bardzo dobry poziom większości występów i pokazów. Dlatego w poszczególnych kategoriach przyznali po kilka równorzędnych nagród. Przewodniczący jury, Kazimierz Budzik, mówił podczas wręczania nagród, że przy tym wyrównanym poziomie trochę bolało, że trzeba było wybrać, kto pierwszy, kto drugi. I życzył wszystkim uczestnikom, żeby wielkopolski folklor mógł szybciej iść dalej. A potem, w indywidualnej rozmowie z przedstawicielem WBPICAK, podsumował Wojewódzki Przegląd Folklorystyczny Dziekanowice 2017: – Ważne było, że mogliśmy się spotkać po długiej przerwie i przypomnieć sobie, że takie Przeglądy były. Ta przerwa nie była czarną dziurą, bo Przegląd udowodnił, że cały czas trwała praca

wobec ciągłości historycznej. Folklor to pewna kultura, która ma inne oblicze od tej, w której wzrastamy na co dzień. Tę odmienność trzeba uszanować i zrozumieć. A druga dotyczy dzieci i młodzieży licznie obecnej tutaj. To cieszy, ale to także spore wyzwanie, żeby zwłaszcza najmłodszych uczyć folkloru dziecięcego, a nie wtłaczać w schematy tańców i śpiewów dorosłych. Chodzi o to, żeby oni mogli być sobą, tak jak ich rówieśnicy kiedyś także byli sobą, tańcząc i wyśpiewując swoje dziecięce zabawy. Żeby od tego zaczynać kontakt z folklorem. Ale generalnie z tegorocznego Przeglądu wyjeżdżam z poczuciem satysfakcji, że sprawy idą w dobrym kierunku. Z nadzieją, że postawa osób odpowiedzialnych formalnie i administracyjnie za życie kulturalne będzie sprzyjała wielkopolskiemu folklorowi.

Lista nagrodzonych wykonawców na stronie www.wbp.poznan.pl.

WBPICAK dziękuje TVP3 Poznań, Radiu Poznań, Radiu Emaus i Wielkopolskiej Kulturze u Podstaw za patronaty medialne przy Przeglądzie

Wojciech Biedak – WBPICAK

DKK

dyskusyjny klub książki

W poszukiwaniu prawdziwych mężczyzn

*Literatura męska? Musi być empatyczna – Sylwia Chutnik
Chciałbym, żeby kobiety były, a nie się jawiły – Łukasz Orbitowski*



Fot. W. Biedak

Na początek – zniszczone pytanie. A potem było trochę trzęsienia ziemi i trochę żartów. 27 września w księgarni Skład Kulturalny w Poznaniu, na spotkaniu dyskusyjnym „O prawdziwej literaturze dla mężczyzn” z udziałem Sylwii Chutnik, Łukasza Orbitowskiego i prowadzącego dyskusję Rafała Grzenia. Spotkanie zorganizowała Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w ramach programu Dyskusyjne Kluby Książki. Wśród gości tym razem sporo panów. Przyciągnął ich temat, może dyskutanci? Bo przecież na innych spotkaniach klubów DKK dominują panie...

Co się komu śni

– Nie, nie śniło mi się nigdy, że jestem kobietą, że mam kobiecą wrażliwość. Nawet po najbardziej niemęskich lekturach. Więc wybacz, że muszę Ci zniszczyć pytanie, bo równie dobrze mógłbyś mnie spytać, czy byłam na Marsie – uciął Łukasz Orbitowski pytanie Rafała Grzenia o sny po lekturach. I dodał od razu, że cały jego świat literacki jest do bólu męski. Bohaterami są faceci, którzy obracają się w realiach, gdzie jest pięść i odpowiedzialność za najbliższych. Orbitowski przyznał, że ma trudności z postaciami kobiecymi w swoim pisaniu, nie posiada literackich zdolności

pełnego wglądu w kobietę, ale że mocno nad tym pracuje. Salwy śmiechu wywołała uwaga Sylwii Chutnik, że książki o kobietach są dla kobiet, a książki o mężczyznach – dla ludzi. Bo tak wynika z pytań i uwag na każdym prawie spotkaniu literackim. – Baba koleśowi nad głową gada, a on zarabia na dom i chce mieć święty spokój. To częsty stereotyp, także w literaturze – komentowała Chutnik.

Włóczykij czy ojciec

Ulubiony męski bohater literacki? – pytał Grzenia. – Huckelberry Finn. Ze względu na dzielność i wolność. A poza tym te pierwsze lektury zapadają w nas najmocniej – mówił Orbitowski. Sylwia Chutnik miała z tym pytaniem problem: – Kiedyś bym wskazała, że włóczykij, bo wierzyłam, że takie osoby istnieją. Teraz jestem rozpięta między włóczykijem a ojcem. Ale bez literackich konkretnów – wyjaśniała. W takim razie jakie tematy powinna podejmować literatura męska? – dopytywał Grzenia. – Nie wiem! Faceci powinni się ogarnąć, tak jak niektóre kobiety. Na rynku są albo brutalne opowieści o gangsterach, albo poradniki dla mężczyzn o seksie i dobrym wyglądzie. Jest też nowy podgatunek poradników z męskiej psychologii i z odkrywania w sobie ojca. Wyłania się z tego świat, w którym jest seks ele-

gancko ubranych i świadomych siebie ojców – kpiła Sylwia Chutnik. Orbitowski też kpił, ale gorzko: – Gdybym miał opisać współczesnego chłopca, to bym powiedział, że jest kompletnie pogubiony i nie wie, co jest grane. Mamy mniej więcej wyznacznik, czym powinna być kobieta. Feministką. Tu jest kolosalna zmiana w ostatnich latach. Faceci równie spójnej i wielowątkowej roli dla siebie nie wynaleźli.

Millenium i Almodovar

Potem było pytanie o pięć książek polecanych dla mężczyzn. Orbitowski, z pewnymi wątpliwościami, wskazał autorów i przy niektórych z nich tytuły: „Komu bije dzwon” Hemingwaya, „Dzień szakala” Forsytha, książki Twardocha i Dehnela. – Dla mężczyzn, to ja nie wiem – rozłożyła ręce Sylwia Chutnik. Po chwili namysłu mówiła o książkach raczej nieoczywistych, jak np. „Fale” Wirginii Woolf. – Na DKK, który prowadzę, mówiliśmy o tej książce. Panowie się w niej odnaleźli – wyjaśniała, dodając, że przemyślenie rekomendacji dla mężczyzn będzie dla niej zadaniem domowym, ale że na pewno poleca literackie tropy Olgi Tokarczuk. – Czy znacie takich autorów, którzy stworzyli świetne postaci kobiece i odwrotnie? – to było jedno z pytań z sali. Orbitowski wymienił książki Stephena Kinga oraz „Millenium” Larssona Stiega. Z literaturą mam problem, przyznała Sylwia Chutnik i przywołała filmy Almodovara, mężczyzn, który w kinie jest kobietą. Na pytanie o cechy dobrej literatury dla mężczyzn Orbitowski odpowiadał: – Chciałbym, żeby literatura opowiadała mi o mężczyznach i kobietach więcej, niż jestem w stanie sam dostrzec i zrozumieć. Żeby dziewczyny i kobiety były, a nie „się jawiły”. A Sylwia Chutnik, nawiązując do swoich doświadczeń z postaciami męskimi, dodała, że taka literatura musi być po prostu empatyczna.

O prawdziwej literaturze dla mężczyzn – Sylwia Chutnik, Łukasz Orbitowski, Rafał Grzenia we wspólnej rozmowie na żywo – Panel dyskusyjny WBPiCAK w księgarni Skład Kulturalny w Poznaniu – 27 września 2017 r. – W ramach programu Dyskusyjne Kluby Książki, przy wsparciu Instytutu Książki.

Wojciech Biedak – WBPiCAK



Fot. J. Kordus



Posegregować literaturę czy poszatkwować?

Podobno prawdziwych mężczyzn już ma

„Podobno prawdziwych mężczyzn już nie ma. A skoro tak – postanowiliśmy ich stworzyć od początku – dzięki książkom. Na warsztatach dyskutowaliśmy o tym, czym mężczyźni powinni się zainteresować, co przemyśleć, czego doświadczyć, a o czym zapomnieć. A potem przyglądaliśmy się najnowszej literaturze polskiej i reportaży, poszukując tam historii o niemęskości, o zwirowanych ojcach, o prawdziwych kobietach, o wiecznych chłopcach, o kochankach, o żołnierzach i nieudacznikach, o zbrodniarzach i bohaterach” – skomentował spotkanie moderatorów Dyskusyjnych Klubów Książki Rafał Grzenia, szczerze kochający czytanie od deski do deski.

Seks

Jeżeli mężczyźni czytają kryminalne fabuły, to jak oceniają „Czarną” Wojciecha Kuczoka? Książka z serii fabularyzowanych zbrodni (podobnie jak „Smutek cinkciarza” Sylwii Chutnik i „Preparator” Huberta Klimko-Dobrzanieckiego), z morderstwem i „fatalnym zauroczeniem” w tle, opowiada przede wszystkim o etycznych problemach bohaterów. Co pomyśli czytelnik-mężczyzna przeciągnięty przez kolejne etapy nielegalnych związków? Pomyśli: nuda... A gdy spytasz, jak Jeremi i jak Maryśka (główni bohaterowie)? Smutek... Nie ulega wątpliwości, że to, co wyróżnia książki Kuczoka, to wrażliwość, męska wrażliwość.

Kobieta

Jakie prawdy o kobietach odkryje czytelnik-mężczyzna w „Jolancie” Sylwii Chutnik, no-

minowanym do Nagrody Nike 2013 reportażu „Mokradelko” Katarzyny Surmiak-Domańskiej i powieści „Tylko Lola” nieznanego jeszcze szerszej publiczności prozaika Jarosława Kamińskiego? Przeczyta o bliznach dzieciństwa, wspomnieniach, miłości, złych relacjach matki i córki, o mentalnych podróżach w czasie. Co go zachwyci, co zmartwi?

Chłopiec

Rafał Grzenia zaproponował standardowy podział tematyczny w dyskusji o literaturze dla mężczyzn. Po kobietach przyszła kolej na historie o chłopcach. Zwrócił uwagę na motyw dojrzewania w książce „On” Zośki Papużanki. Książkę wzięliśmy na warsztat w kameralnym gronie moderatorów Dyskusyjnych Klubów Książki. Zwróciliśmy wówczas uwagę na bohatera – autystycznego chłopca, którego świat nie chciał zrozumieć i założył mu na głowę śmieszny czapkę, oznaczając go jako samotnego clowna, choć kochanego przez równie osamotnioną matkę. W tej historii prócz obrazu trudnej relacji, mamy też obraz realiów PRL-u. Dla niejednego czytelnika/czytelniczki jest to czas dzieciństwa, więc czyta z sentymentem. Jeżeli „Gugule” Wioletty Grzegorzewskiej to książka o dojrzewaniu dziewczyny, to być może „On” Papużanki jest książką o niedojrzałości chłopca. W tej kategorii pojawiły się też tytuły „Wzgórze psów” Żulczyka i „Inna dusza” Orbitowskiego.

Ojciec

Najwyższy czas na kategorię ojca. Obok stały tytuły „Beksińscy. Portret podwójny” M. Grzebałkowskiej, „Wszystkie dzieci Louisa”

Kamila Bałuka oraz „Halo tato” Konrada Kruczkowskiego. O specyficznej relacji ojca i syna u Beksińskich było głośno, więc nie podejmę tego tematu. Kompendium wiedzy o złej komunikacji rodziców i dzieci...

Krew, wojna, terroryzm, polityka

Krew, wojna, terroryzm, polityka. Po jakie książki sięgnie czytelnik-mężczyzna, poszukując na bibliotecznych półkach odpowiedniej dla siebie? Może po „1945. Wojna i pokój” Magdy Grzebałkowskiej, po „Niemca” doskonałego reportażysty Włodzimierza Nowaka, albo po sensacyjną powieść „Król” Szczepana Twardocha, rozgrywającą się w warszawskim półświatku z polską sceną polityczną 1937 roku w tle.

Dlaczego jednak „Król” miałby się spodobać czytelnikowi-mężczyźnie? Bo prawo pięści rozwiązuje tam każdy konflikt, jak twierdzi Jarosław Czechowicz (krytycznymokiem.pl)? Bo silne kobiety robią się uległe przed jurnym Szapiro? Jeżeli jednak postawię tezę, że jest to studium słabości męskich typów i typków, nie ma białego i czarnego charakteru, to czy „Król” spodoba się czytelnikowi-mężczyźnie? Czy przypadkiem autor nie mruga do nas, budując swoją kunsztowną narrację?

Trudno doradzać, jeśli się nie przeczytało, warto więc czytać..., by podyskutować. Bo warto rozmawiać o książkach i...

Spotkanie odbyło się 27 września 2017 r. przed południem w WBPiCAK w Poznaniu (w projekcie Dyskusyjne Kluby Książki, którego głównym patronem jest Instytut Książki).

Anka Sabiło – WBPiCAK

Emocje w Dobrej Kawiarni

Pełno fotografii. Na ścianach, nad półkami, pod sufitem, dookoła. W Dobrej Kawiarni w Poznaniu, przy ulicy Nowowiejskiego.

8 września 2017 r. właśnie tutaj odbył się wernisaż Powarsztatowej Wystawy Fotograficznej Osób Niepełnosprawnych Intelakualnie. Przyjechali podopieczni Warsztatów Terapii Zajęciowej w Wieleniu, w Gębicach i z WTZ „Przyjaciele” z Poznania. Kilkaście osób pełnych emocji i radości. Wcześniej, w czerwcu, byli razem na IV Międzynarodowych Warsztatach Fotograficznych na pograniczu słowacko-węgierskim. Była to kontynuacja działań arteterapeutycznych zainicjowanych przez WBPiCAK w 2003 roku. – Zdjęcia są u nas już od kilku dni i wielu gości oglądało je z uznaniem i pewną zazdrością, że osoby niepełnosprawne potrafią tak świetnie fotografować – powitała bohaterów wernisażu Dominika Kaczmarek, kierowniczka Dobrej Kawiarni. Lokal jest bardzo popularny w Poznaniu i działa w ramach spółdzielni socjalnej osób niepełnosprawnych intelektualnie. Władysław Nielipiński z WBPiCAK, dobry duch wielkopolskiej fotografii i opiekun Międzynarodowych Warsztatów ze strony polskiej, uhonorował wszystkich autorów eksponowanych zdjęć specjalnymi dyplomami uczestników wystawy. – Nasi podopieczni nie mogli się

doczekać tych warsztatów. Jadąc tam, byli prześczęśliwi. Bo to dla nich realizacja marzeń, odkrywanie świata przez fotografię. Ale przede wszystkim podnoszenie własnej samooceny – dzieliły się na boku refleksjami Alicja Król z WTZ Wieleni i Ewelina Majer-Kotowska z WTZ Gębice, także instruktorki fotografii podczas Warsztatów. A Władysław Nielipiński z kolei mówił, że już rok przed Warsztatami, które odbywają się co dwa lata, przyszli ich uczestnicy dzwonili i pytali, czy będzie wyjazd, czy będzie kolejna przygoda z fotografią. Opowiadał także o wielkich postępach uczestników warsztatów. – Przy pierwszych edycjach kładliśmy nacisk na tzw. estetykę błędu, żeby pokazać coś charakterystycznego. A w tym roku, po IV Warsztatach, wszystkie zdjęcia są



Fot. W. Biedak

Polscy uczestnicy Warsztatów, autorzy zdjęć prezentowanych na wystawie i gospodarze lokalu przed Dobra Kawiarnią.

świetne. Profesjonalny fotograf lepszych nie robi – komentował W. Nielipiński. I wspominał, że na początku tej drogi najtrudniej było przekonać terapeutów i rodziców, że osoby niepełnosprawne też mogą być artystami fotografii. To się udało. Wystawa w Dobrej Kawiarni jest tego dowodem.

Wojciech Biedak – WBPiCAK

Wystawa-podziękowanie: Elizeusz Cieślik – 75 lat twórczości



Fot. W. Biedak

Na tym wernisażu był tłum gości. Z Poznania, ale przede wszystkim z pobliskiego Kórnik. Wszyscy ledwo mieścili się w holu WBPiCAK, gdzie zaprezentowano wystawę *ELIZEUSZ CIEŚLIK – 75 lat twórczości fotograficznej*. Wzruszony bohater uroczystości dziękował za retrospektywną prezentację swoich prac i za Złoty Medal za Zasługi dla Rozwoju Twórczości Fotograficznej, wręczony w imieniu Fotoklubu Rzeczypospolitej Polskiej przez Lenę Bednarską, dyrektor WBPiCAK. – Elizeusz Cieślik to skromny artysta,

dotyczącą fotografii. W Kórnickim Ośrodku Kultury regularnie prezentuje prace swoich podopiecznych. Nie do przecenienia jest także jego fotograficzne ułowanie przyrody, przekazywane teraz młodym pokoleniom – podkreślał Władysław Nielipiński, współorganizator wystawy. Po kilku spontanicznych wypowiedziach wianuszek gości z kwiatami otoczył nestora wielkopolskiej fotografii. A potem wspólnie oglądano zdjęcia rogałińskich dębów, zakoli Warty, lasów, przestrzeni z ciszą dookoła Rogalina i portretów. – Dlaczego

ale nie do przecenienia jest jego działalność społeczna i edukacyjna – nauka fotografii dla setek młodych ludzi z gminy Kórnik, którą prowadzi razem z synem od kilku lat. Każdego tygodnia we wtorki i soboty spotyka się ze swoimi uczniami i przekazuje wiedzę

od tylu lat fotografuję przyrodę? Z wykształcenia jestem technikiem-mechanikiem. Przyroda jest dla mnie ucieczką od codzienności. Lekarstwem dla ciała i dla duszy. Rogalińskie Dęby fotografuję od 40 lat. Części z nich już nie ma. A to moi przyjaciele, dębowi rycerze – zwierzał się Elizeusz Cieślik. Jedną z pierwszych osób, które podeszły z kwiatami, była Monika Rogalska. – Na warsztaty prowadzone przez p. Elizeusza i jego syna trafiłam po przeczytaniu ogłoszenia na gminnej stronie internetowej. Dlaczego tylu młodych ludzi się do nich garnie? Bo mają dla nas czas, bo są cierpliwi, bo potrafią pokazać nam różne oblicza przyrody i krok po kroku odkrywać tajniki fotografii. Te dwa lata bardzo dużo mi dały i dzięki temu mogę teraz spełniać swoje marzenia fotograficzne. A zawodowo jestem żołnierzem, w jednostce w Poznaniu – mówiła Monika Rogalska.

Serdeczne rozmowy przy zdjęciach rogałińskich dębów i rogałińskich mgieł fotografowanych przez Elizeusza Cieślika trwały długo. Ale i tak było to za krótko, by podziękować za 75 lat fotograficznej pasji bohatera wernisażu. Za jego pedagogiczną i społeczną działalność.

Elizeusz Cieślik – 75 lat twórczości fotograficznej. Wernisaż wystawy – 13 września 2017r.

Wojciech Biedak – WBPiCAK

Seryjni poeci <

Rozmowa o wierszach



Fot. W. Biedak

Po długiej letniej przerwie 17 października 2017 roku w Centrum Kultury Zamek w Poznaniu ponownie pojawili się Seryjni poeci. Grzegorz Olszański ze Śląska z różnorodnym *Białym albumem* i Patryk Czarkowski z Krakowa z chłodnym, kontemplatywnym tomikiem *Czekamy*. Spotkanie prowadził Piotr Śliwiński, jeden z najlepszych znawców i popularyzatorów poezji.

– Grzegorz Olszański wreszcie wydał książkę w najlepszym polskim wydawnictwie poetyckim, w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej i Centrum Animacji Kultury. Przy wierszach z tego tomu warto nastawić się na różne rejestry. Są tu bowiem wiersze elegijne, nagrobne, ale też gniewne i buntownicze. Są także wiersze „krzątakie”. U Patryka Czarkowskiego język jest powściągliwy. Te wiersze to takie szeptane zwierzenia. Są niewesołe, ale nie rozpaczliwie smutne. Posłuchajmy poetów – zagał Piotr Śliwiński i zaznaczył, że to, co mówi, może się za chwilę rozjechać z przebiegiem spotkania.

Poetycki dialog

Olszański i Czarkowski przeczytali po trzy wiersze, słuchając siebie nawzajem z uwagą. Między wierszami Olszański wspominał swój pierwszy przyjazd do Poznania, zagubienie w nieznanym mieście i poetyckość Poznania, który przed laty wyróżnił go nagrodą im. K. Iłakowiczówny za debiut. Opowiedział o historii utworu „Pani od polskiego”, który o mało co nie znalazłby się w tomiku, a który poruszył

Piotra Śliwińskiego. I zakończył wierszem „21 gramów (wypis z ksiąg bezużytecznych)” z zimnym opisem merkantylnej wartości ludzkiego ciała. Patryk Czarkowski zatrzymał się na chwilę przy swoim wierszu „Pomiędzy”, z wersem „szkliwo to najtrwalsza tkanka w ludzkim organizmie”, budując w ten sposób poetycki dialog z Olszańskim.

A potem zaczęła się rozmowa między Śliwińskim i poetami. Jak składają swoje książki? Czy zaczynają od koncepcji całości, czy od gromadzenia wierszy? Skąd się wziął *Biały album*? Dlaczego u obydwu poetów poczucie nieciągłości jest tak silne? I jak Patryk Czarkowski, księgarz z zawodu, zaczął pisać? Bo dla Olszańskiego *Biały album* to już siódmy tomik poezji, a *Czekamy* to drugi tom autora z Krakowa. Śliwiński pytał też Olszańskiego o prowadzoną przez niego na Uniwersytecie Śląskim szkołę sztuki pisania.

Szczerłość

– W tym roku mamy 60 studentów. Ale to nie jest kierunek, na którym uczymy pisać wiersze. Przede wszystkim uczymy... czytać. Bo to czynności zające się – wyjaśniał Olszański. Mówił też, że myśli o wierszach w kategorii książki – kompozycji całości. Choć paradoksalnie, kiedy się zbliżał termin wysłania utworów do wydawnictwa WBPiCAK zorientował się, że nie bardzo się kleją. I chciał to ominąć trochę bezczelnym nawiązaniem do *Białego albumu* The Beatles, do luźnej formuły płyty. Ale dostał więcej czasu

i wszystko zaczęło się zająć w dwie części: bardzo prywatną, lamentacyjną i... polonezy. Mówił też o swojej wdzięczności dla kilku osób, z którymi przegadywał swoje wiersze. Czarkowski zaś opowiadał, że z miernym skutkiem wysyłał kiedyś teksty na różne konkursy. Dopiero wydawnictwo WBPiCAK uwierzyło w tę poezję. Odpowiadając na jedno z pytań Śliwińskiego o ciemne przeczucia tomu *Czekamy*, wyjaśniał, że w życiu osobistym jest szczęśliwym człowiekiem, ale na innych poziomach odbiera świat bardzo niewesoło. Poza tym, wyjawiał, było koło niego dużo śmierci. – Poezja to przecież zawsze błądzenie w ciemności – padła uwaga ze strony publiczności. Rozmawiano także o polityczności poezji, z uwagą Śliwińskiego, że wiersze zaangażowane bywają świetne, gorszy jest sposób ich użytkowania. I wtedy Olszański zaproponował przeczytanie w całości swojego sześciostroficowego utworu „Polonez Unplugged”, z nadzieją, że w ten sposób połączy błądzenie w ciemności i polityczność. A zasluchana przez całe spotkanie publiczność doceniła szczerłość rozmowy i jakość poezji obydwu autorów gromkimi oklaskami.

Seryjni poeci 47 – Patryk Czarkowski z tomem CZEKAMY i Grzegorz Olszański z BIAŁYM ALBUMBEM – Prowadzenie Piotr Śliwiński – 17.10.2017 r. – Organizatorzy: WBPiCAK i CK Zamek

Wojciech Biedak – WBPiCAK

Biblioteka i niepełnosprawni

Cz. 1 Jak do nich dotrzeć?

6 porad

1. Uczmy się od najlepszych

Nowoczesna biblioteka Uniwersytetu Zielonogórskiego to miejsce przyjazne niepełnosprawnym dzięki zaangażowaniu takich postaci jak pedagog Małgorzata Czerwińska, niewidoma profesor tej uczelni. Każdy niepełnosprawny student I roku zostaje przeszkolony w zakresie poruszania się po bibliotece. Otrzymuje on także numer telefonu do bibliotekarza-opiekuna. Ponadto na Uniwersytecie Zielonogórskim od 10 lat organizowany jest Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. W jego ramach odbywa się integracyjny turniej gier planszowych. Drewniane plansze, kostki i pionki zaprojektowane zostały tak, by można było grać, wykorzystując jedynie zmysł dotyku. Niewidomi biorą więc udział w turnieju. Podobnie jak w innym ważnym wydarzeniu – meczu pokazowym goalballa. Ta dyscyplina paraolimpijska narodziła się w 1946 r. w USA. Miała służyć rehabilitacji weteranów II wojny światowej. Drużyna goalballa składa się z trzech zawodników. Mecze rozgrywane są w absolutnej ciszy. Zawodnicy poruszają się, jedną ręką dotykając podłogi. Słabowidzący gracze mają zaklejone oczy i założone półprzezroczyste gogle. Ważąca ponad 1 kg piłka jest toczona przez zawodników. Ma doczepione dzwonki, dzięki którym można ją zlokalizować.

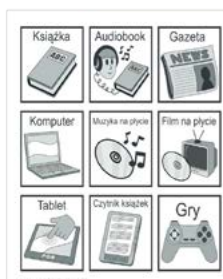
Przy WMBP im. Zbigniewa Herberta w Gorzowie Wielkopolskim od wielu lat działa Oddział dla Osób Specjalnej Troski. Jest to miejsce wystaw twórczości i wieczorów poetyckich niepełnosprawnych. Oddział był także organizatorem plenerowych warsztatów malarstwa dla niepełnosprawnych. Przy bibliotece mieści się też Ośrodek Biblioterapeutyczny, gdzie w zajęciach biorą udział uczniowie szkół specjalnych oraz podopieczni przedszkola dla dzieci z autyzmem.

2. Adapter w szkole także dla bibliotek

Stworzenie w bibliotece Integracyjnego Klubu Filmowego, którego członkami byłoby głusi i niewidomi, stało się możliwe dzięki portalowi adapter.pl. Ten ostatni jest owocem projektu *Adapter w szkole*, którego celem było otwarcie młodzieży głuchej i niewidomej na świat polskiej kinematografii. Filmy umieszczone na portalu to zarówno klasyka, kino młodzieżowe, jak i dokument. Wzbogacono je o napisy, postać lektora języka migowego oraz audiodeskrypcję. Na stronie można też znaleźć scenariusze zajęć poświęconych kinu.

<http://autyzm.sbp.pl/filmy>

Bibliotekarzu, zaprzyjaźnij się z osobą z autyzmem
<http://autyzm.sbp.pl/>



3. Bibliotekarzu, zaprzyjaźnij się...

Projekt fundacji Synapsis *Bibliotekarzu, zaprzyjaźnij się z osobą z autyzmem* miał na celu pomóc osobom autystycznym odnaleźć się w bibliotece. Jednak materiały, które można pobrać na stronie internetowej, takie jak krótkie rozmówki czytelnika z bibliotekarzem czy karta z ikonami ilustrującymi reguły obowiązujące w bibliotece, doskonale sprawdzają się w pracy z innymi grupami niepełnosprawnych. Ciekawym rozwiązaniem jest karta czytelnika, na której bibliotekarz może zapisywać tytuły wypożyczonych książek oraz daty ich zwrotu.

4. Sięgnijmy po książkę mówioną

Założone przez niewidomych stowarzyszenie Larix opracowuje książki mówione, zarówno literaturę fiction, jak i nonfiction, w tym reportaże i książki historyczne. Od 2007 r. przekazało

do bibliotek ponad 1153 nagrania. Każda biblioteka biorąca udział w projekcie otrzymuje je kilka razy w roku. Odbywa się to dzięki finansowemu wsparciu MKiDN oraz PFRON. Od 2013 r. Larix udostępnia także Czytali+ – urządzenia, na których lektor naturalnym głosem odczytuje książkę mówioną. W tym przypadku konieczne jest finansowe zaangażowanie Powiatowych Centrów Pomocy Rodzinie. Do tej pory udało się przekazać bibliotekom ponad 160 urządzeń. Ważne, by biblioteka włączyła się w popularyzację projektu. Tak jak Książnica Beskidzka, która zorganizowała spotkanie z producentem oraz promowała projekt w lokalnych mediach.



5. Windows dla niewidomych

Z okazji jubileuszu wejścia na rynek programu JAWS for Windows – aplikacji wspierającej niewidomych w korzystaniu z komputera, w tym oprogramowania MS Office, tworzenia nagrań audio i wideo, jego producenci umieścili na YouTube spektakularne nagranie. Pojawia się w nim postać niewidomego przedsiębiorcy, zatrudniającego 12 niewidomych, których zadaniem jest niesienie pomocy niepełnosprawnym konsumentom. Program JAWS pozwala wspomnianym pracownikom na samodzielną obsługę komputera. W nagraniu wypowiadają się też inni niewidomi: m.in. pisarka i profesor psychologii, którzy dzięki JAWS samodzielnie redagują swe teksty do druku, a także niepełnosprawny radio-wiec.

Takie programy jak JAWS for Windows doskonale sprawdzają się w korelacji z monitorami dotykowymi dla niewidomych. A są ich dwa rodzaje: tekstowy oraz graficzny. Ten pierwszy pozwala odczytać w systemie znaków Braille'a zeskanowany czarnodrukowy tekst. Ten drugi umożliwia poznanie zarysów fotografii, obrazu, elementów architektury, których zdjęcia w książce, albumie skanujemy do pamięci komputera. JAWS dysponuje też syntezatorem mowy, dzięki czemu osoba niewidząca może wysłuchać treści zeskanowanego przez siebie tekstu.

Każda biblioteka powinna zaopatrzyć się w narzędzia, które ułatwią odbiór tekstu drukowanego czytelnikom o znacznie osłabionym wzroku. Dolegliwość ta często dotyka osoby starsze, ale też pojawia się w przebiegu takich chorób cywilizacyjnych jak np. cukrzyca. Stanowisko komputerowe powinno dysponować dużym monitorem oraz programem powiększającym obraz i czytającym tekst. Doskonałym rozwiązaniem są też elektroniczne powiększalniki oraz lupy optyczne.

Jak dotrzeć do niepełnosprawnych?

Wszelkie zajęcia pozwalające na aktywność fizyczną bądź otwierające na kontakt ze sztuką, a także zawierające elementy arteterapii i biblioterapii doskonale sprawdzają się w pracy z osobami niepełnosprawnymi oraz sprzyjają integracji pełno- i niepełnosprawnych.

Należy stwierdzić, że spotkania i warsztaty, które biblioteki wielkopolskie proponują swym czytelnikom, często stanowią bardzo dobrą propozycję dla osób niepełnosprawnych. Można tutaj wymienić chociażby akcję *Odjazdowy Bibliotekarz*, spektakle teatralne, konkursy fotograficzne, zajęcia popularyzujące sztukę, takie jak *Lato Artystyczne* organizowane przez bibliotekę w Budzynie, spotkania z teatrem Kamishibai w Margoninie, zajęcia komputerowe polegające na tworzeniu kolaży prowadzone w bibliotece w Chodzieży i wiele innych. Niestety, w powyższych wydarzeniach niepełnosprawni rzadko biorą udział.

6. Jak sprawić, by udział osób niepełnosprawnych w życiu biblioteki był znaczący?

Najefektywniejszą metodą pozyskiwania niepełnosprawnych czytelników jest współpraca z instytucjami i organizacjami zrzeszającymi ich na terenie powiatu bądź gminy. Mogą to być: Ośrodek Diennej Aktywności dla Dzieci Niepełnosprawnych, Dzienny Dom Pomocy Społecznej, Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, a także przedszkola oraz szkoły, zarówno specjalne, jak i z oddziałami integracyjnymi.

Patrycja Binięda – WBPiCAK

Projekt Czytak+ w Wielkopolsce Gdzie jest realizowany?

- Miejska Biblioteka Publiczna w Koninie
- Miejska Biblioteka Publiczna im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie
- Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Jarocin
- Gminna Biblioteka Publiczna w Kościanie (dwa Czytaki+ oraz 1153 tytuły książek)
- Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Gostyniu (cztery Czytaki+)
- Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Ślesin
- Biblioteka Publiczna w Zbąszyniu
- Gminna Biblioteka Publiczna w Kuślinie

Zajęcia dla niepełnosprawnych w bibliotekach publicznych

- **Legnicka Biblioteka Publiczna:** Klub Czytelnika Głuchego
- **Książnica Beskidzka:** Dyskusyjny Klub Książki dla Niewidomych, Dyskusyjny Klub Filmowy *Iluzjon Homera* dla niedowidzących
- **Biblioteka Publiczna Gminy Strzałkowo:** Zajęcia biblioterapeutyczne dla niepełnosprawnych intelektualnie



Fot. www.altix.pl

Spuszczony ze smyczy, czyli bibliotekarz na konwencji

Fot. L. Dorodzała



Mój brat był entuzjastą fantastyki. Jako nieletnie dziecię ponosiłam z tego tytułu szkody, bo po każdym przegranym zakładzie musiałam czytać wybraną przez niego książkę. Pamiętam, że pierwszy był Lem, potem Chruszczewski, Boruń i Trepka. To wystarczyło, żeby mnie zainfekować. Przyszła czas na Bułyczowa, Strugackich, Zajdla, LeGuina, Aldissa, Żelaznego, Herberta, na „Fantastykę”, „Relax” i komiksy z amerykańskimi superbohaterami. Dość długo opierałam się „Gwiezdnym wojnom”, ale kiedy w „Imperium kontratakuje” zobaczyłam imperialne maszyny kroczące i Bobę Fetta, zakochałam się bez pamięci. Tylko Tolkiena udało mi się przeczytać wcześniej od brata.

Nadszedł tegoroczny wrzesień, kiedy to z plecakiem oraz radosną pieśnią na ustach weszłam do pociągu do Torunia. Albowiem, drogie koleżanki i koledzy, w Toruniu odbyć się miał 3-dniowy konwent Copernicon, festiwal fantastyki i popkultury. Bez kolejki odebrałam preakredytację, zostawiłam bagaż i pogalopowałam rażno na Wydział Matematyki i Informatyki UMK, bo tam miały się odbyć prelekcje w ramach Bloku Literackiego i Popkulturowego.

Toruński Copernicon to miejsce pełne magii, świetnych ludzi i niesamowitych wrażeń. To trzy dni w alternatywnej rzeczywistości, trzy dni prelekcji i spotkań z ludźmi, których wiedza jest powalająca, a poczucie humoru zachwycające; trzy dni wśród ludzi, których nie dziwią i nie śmieszają dorośli występujący jako Pikachu lub Draco Malfoy, trzy dni zrozumienia i akceptacji bardzo różnorodnych i często bardzo szczegó-

łowych zainteresowań. Ach, jak człowiek tęsknił za klasycznym sf, za Tolkienem, za opowieściami o starym dobrym Poe czy Lovecraftie. W zalewie tzw. powieści fantastycznych, parafantastycznych, soft-fantastycznych czy paranormal romance (jak zwał, tak zwał) jako bibliotekarz i jako czytelnik potrzebowałam czegoś ożywczego i to mi dał Copernicon.

Prelekcji było mnóstwo i z bólem serca rezygnowałam z jednych na rzecz innych. O tolkienowskich elfach mówiła Ewa „Serenity” Iwaniec (IMHO – blog bardzo subiektywny), przyznając się do tego, że czuje się elfem, obalając mocno zakorzenione mity m.in. dotyczące kształtu elfich uszu. Poziom elfickiej wiedzy uczestników z sali wprowadził mnie w niepomiarne zdumienie. Pamiętali wszystko – kto, kiedy, jak, dlaczego i po co. Ewa Iwaniec prowadziła także świetny panel dyskusyjny pt. „Tam i z powrotem z dużego ekranu”, na temat ekranizacji „Hobbita”, w którym brali udział Radek Rak, Wiktor Werner oraz Michał Cholewa.

Kolejny wybór to prelekcja Macieja Lewandowskiego „Lovecraft dla początkujących”. Biografia i panteon dziwnych lovecraftowskich bóstw, stworzeń czy innych niesamowitości przedstawił jasno i zrozumiale tym, którzy styczności z amerykańskim pisarzem nie mieli. Wysłuchałam też prelekcji: o komiksach dla początkujących; „I żyli długo i szczęśliwie... i co dalej” poświęconej bajkom i baśniom, a także: o zapomnianych opowieściach grozy i o kondycji polskiego horroru. Uczestniczyłam w spotkaniu z Rafałem Kosikiem i w spotkaniu prowadzonym

przez Weronikę „Minori” Dziok, która była nieco zdetonowana tłumami podążającymi na jej prelekcję (dawno się tak nie śmiałam – ach, te mordercze ryjówki!) i w prelekcji na temat dinozaurów w filmach.

Wróciłam w domowe pielesze w stanie upojenia. Usiadłam przed komputerem, w krótkim czasie lokalizując książki, które chcę przeczytać, aby choć trochę uzupełnić zaległości. Nadrabiam więc Piskorskiego (Nagroda Fandomu Polskiego imienia Janusza A. Zajdla za książkę „Czterdzieści i cztery”; ach ten Xa’rul!), wracam do Dicka, w kolejce stoi nowe wydanie opowiadań Lovecrafta, i ponownie „Silmarillion”. Ale są mniej znani autorzy, których w pobliskich bibliotekach nie uświadczysz: Radek Rak, Michał Cholewa, szczątkowo jest Gołkowski. Staję więc na głowie, żeby przeczytać polskie militarne sf w wykonaniu Michała Cholewy (jestem jego dożgonną fanką) i ciągle mi mało.

Jeździmy na szkolenia, kursy i warsztaty. Nieustannie się doksztalcamy, nabywamy nowe umiejętności i kompetencje, poszerzamy wiedzę, piszemy projekty, etc. Może czas pomyśleć o podstawie naszej pracy, czyli znajomości literatury, wiedzy o tym, co mamy na półkach, o tym, co za chwilę będziemy na nich mieć i o tym, czego nie mamy. Nie chcemy przecież dopuścić w swoich bibliotekach do sytuacji, którą opisywała kiedyś Anna Brzezińska, kiedy to musiała bibliotekarzowi literować nazwisko Brunona Schulza.

Są książki, do których czytelnik nie sięgnie i nie wiadomo, jaki jest tego powód. Są tzw. samograje, które nie potrzebują naszego wsparcia, ale są też – nie mniej wartościowe, a często nawet bardziej – książki, które potrzebują naszej pomocy. Nikt z nas nie czyta wszystkiego i nikt z nas nie zna się na wszystkim. Dlatego tak ważne są takie spotkania jak „Dwa bratanki – odkrywamy literaturę węgierską w Polsce”, które niedawno odbyło się w WBPICAK. Może warto to pociągnąć i zorganizować kolejne spotkania na temat literatury innych państw? A może warto porozmawiać o fantastyce?

Póki co – I’ll be back, Copernicon.

Książki na zdjęciu stanowią własność naszej Biblioteki, poza „Czterdzieści i cztery” K. Piskorskiego (Biblioteka Publiczna Miasta Gniezna) i „Gambitem” M. Cholewy (Biblioteka UMK w Toruniu).

Lila Dorodzała
BPMiG w Czarniejewie

Biblioteka i książki od kuchni, czyli nietypowy sposób na promocję książek i biblioteki



Fot. MBP Kościan

Czy jest coś dziwnego w zestawieniu ze sobą książek, filmów i gotowania? Nie jest to zaskakujące połączenie, ale jeśli dodać do tego bibliotekę, całość nabiera zupełnie innego znaczenia. Jak więc połączyć gotowanie z opowiadaniem o książkach (które można znaleźć w pobliskiej bibliotece)? Miejska Biblioteka Publiczna w Kościanie postanowiła spróbować to zrobić.

„Literackie przysmaki”, czyli biblioteczny cykl o smacznej literaturze, narodziły się z połączenia pasji gotowania i czytania książek. Cel był jeden – opowiedzieć o książkach z bibliotecznego księgozbioru przez pryzmat „małego co nieco”. Okazuje się, że właściwie każda książka może stać się inspiracją, bo w każdej bohaterowie coś jedzą lub sami coś gotują. W niektórych autorzy zamieszczają gotowe receptury. Ale jedzenie ma być tylko pretekstem do spotkania z książką. Każdy odcinek to także zaproszenie do biblioteki. Po książkę lub na spotkanie autorskie.

Można zapytać: dla kogo to robimy? Dla naszych czytelników, ale nie tylko. Publikowane przez nas filmy są ogólnodostępne na bibliotecznym kanale YouTube, więc można je oglądać w dowolnym miejscu na świecie. Książki, o których opowiadamy, są dostępne w naszym księgozborze, ale przecież można je znaleźć w wielu innych bibliotekach.

Żadna z nas nie miała doświadczenia z kręceniem filmów i występowaniem przed kamerą. Od początku proces kręcenia i montażu odbywał się metodą prób i błędów. Najważniejsze jest jednak to, że można to robić przy wykorzystaniu niewielkich nakładów finansowych. Odcinki „Literackich przysmaków” powstają w bibliotecznej kuchni.

Od czego zacząć i co jest potrzebne do przygotowania odcinka?

Książka – o jakiej książce chcemy opowiedzieć?, dlaczego chcemy na nią zwrócić uwagę czytelników? Podstawowym kryterium w naszym przypadku jest obecność danego tytułu w księgozborze biblioteki. Czasem odcinek traktujemy jako zapowiedź i jednocześnie zaproszenie na spotkanie autorskie czy jakieś biblioteczne wydarzenie (Noc Bibliotek, Narodowe Czytanie). Wtedy wykorzystujemy książkę danego autora i szukamy w niej inspiracji.

Przepis – ważne, by był prosty i możliwy do przygotowania w bibliotecznych warunkach.

Sprzęt – tu wszystko zależy od tego, czym dysponujemy i czy możemy pozwolić sobie na kupno czegoś dodatkowego, czy nie. Na początku wystarczy aparat fotograficzny z funkcją nagrywania filmów. Z czasem można pomyśleć o udoskonaleniu swojego zaplecza filmowego i zainwestować w statyw, mikrofony (nawet te niskobudżetowe znacznie poprawiają jakość filmu i sprawiają, że oglądanie ich będzie przyjemniejsze), dodatkowe światło.

Nagranie odcinka – sam proces nagrania trwa od pół godziny do godziny. Oczywiście, nie wlicza się w to czasu poświęconego na przygotowanie „planu filmowego” i uprzątnięcie go. Co ze scenariuszem? Każdy odcinek powstaje według tego samego schematu: przedstawienie książki, przygotowanie danej potrawy, podsumowanie i zaproszenie do biblioteki. Dokładnych scenariuszy nie piszemy, stawiamy na „kontrolowaną improwizację”. Zależy nam, by było naturalnie i by widz nie miał wrażenia, że wszystko, co mówimy, jest wyuczone na pamięć.

Montaż – to najdłuższy proces w produkcji filmików. Warto już na samym początku pomyśleć o tytule dla naszego filmu, a w związku z tym o przygotowaniu do niego jakiejś czołówki i napisów końcowych. Warto też dodać w tle muzykę (aby nie wchodzić w skomplikowany świat praw autorskich, warto skorzystać z otwartych zasobów muzycznych). Oferta programów do obróbki filmów jest naprawdę bogata. Na początek warto zainteresować się tymi bezpłatnymi (choćby Windows Movie Maker). Dopiero przy obróbce nagranych materiałów widać, ile trzeba z niego usunąć. Często ograniczenia stawia czas. Warto skupić się na tym, co najważniejsze, by nie zanudzić widza. Nasze filmy trwają ok. 5 minut. Pozostałe minuty, to tzw. making of – sceny, które pokazują, że proces nagrania nie zawsze wygląda perfekcyjnie.

Publikacja – warto przemyśleć, gdzie chcemy publikować filmy. Największe pole manewru daje nam YouTube. Kościańska biblioteka ma na nim swój kanał, ale oprócz tego filmy pojawiają się na bibliotecznej stronie WWW i FB.

Filmy z serii „Literackie przysmaki” powstają od dwóch lat. W tym czasie nasz biblioteczny kanał wzbogacił się również o filmiki z rozmowami z gośćmi biblioteki, reportażami z akcji, które podejmujemy.

Taki kanał filmowy stwarza bibliotece duże możliwości promocji własnego księgozbioru, spotkań autorskich, akcji ogólnopolskich, a wreszcie samej biblioteki. Warto więc o tym pomyśleć.

**Barbara Leśniak
Magdalena Bartkowiak
MBP Kościan**


**NARODOWE
CZYTANIE**
**W WIELKOPOLSKICH
BIBLIOTEKACH**

Narodowe Czytanie 2017 – „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego

Ogólnopolskie wspólne czytanie klasyki polskiej literatury w tym roku odbyło się 2 września. Dramat młodopolskiego artysty został wybrany na tekst przewodni szóstej edycji akcji w internetowym głosowaniu, w którym każdy obywatel mógł wziąć udział. „Wesele” wygrało w plebiscycie z „Przedwiośniem” Stefana Żeromskiego, „Pamiętkami Soplicy” Henryka Rzewuskiego i „Beniowski” Juliusza Słowackiego.

Narodowe Czytanie zostało zainicjowane w 2012 przez prezydenta Bronisława Komorowskiego i jest kontynuowane przez jego następcę Andrzeja Dudę.

Wielkopolskie biblioteki przyłączyły się do akcji, angażując w nią mieszkańców, lokalnych partnerów i władze samorządowe. W przestrzeniach bibliotecznych i poza nimi odtwarzały scenografię bronowickiej chaty, atmosferę ludowej zabawy i mierzyły się teatralnie z trudnym tekstem.

Otrzymaliśmy wiele relacji z tego wydarzenia. Publikujemy je na łamach tego numeru.

Redakcja

Pocztówka: Rachel i Poeta, pocztówka ze spektaklu „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie, 1902, źródło: Biblioteka Narodowa / Polona / www.polona.pl



Krotoszyn

2 września Krotoszyńska Biblioteka Publiczna im. Arkadego Fiedlera w Krotoszynie i I Liceum Ogólnokształcące im. Hugona Kołłątaja w Krotoszynie zaprosiły do udziału w ogólnopolskiej akcji NARODOWE CZYTANIE odbywającej się z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej.

W sobotnie popołudnie w auli I Liceum Ogólnokształcącego im. Hugona Kołłątaja zebranych gości powitała Ewa Bukowska, dyrektor Krotoszyńskiej Biblioteki Publicznej im. Arkadego Fiedlera. Po odczytaniu listu od Prezydenta RP Andrzeja Dudy, który otrzymała nasza ksiąznica, nastąpiła część oficjalna. W tym roku przyjęto nieco odmienną formę Narodowego Czytania – zaproszono do współudziału grupę teatralną działającą przy Klubie Seniora w Koźminie Wlkp. oraz młodzież I LO im. Hugona Kołłątaja w Krotoszynie. W klimat epoki wprowadził nas Przemysław Wójcik, naczelnik Wydziału Edukacji, Kultury i Sportu przy Starostwie Powiatowym, czytając opis dekoracji bronowickiej izby. Następnie obejrzelśmy bardzo ciekawą inscenizację fragmentów pierwszego aktu w wykonaniu grupy teatralnej, przygotowanej przez Jolantę Cyunczyk. Postacie dramatu odtworzyli: Eugenia Chojnacka, Kazimiera Michalska, Renata Łąkowska, Katarzyna Płóciennik, Mieczysław Gryszka, Zbigniew Cyunczyk, Zbigniew Leopold, Zygmunt Ziętkiewicz. Scenografię przygotowała Iwona Cyunczyk. Fragmenty drugiego i trzeciego aktu czytali uczniowie liceum. Końcowy fragment dra-

matu odczytał Jacek Kępa, naczelnik Wydziału Promocji i Współpracy przy Urzędzie Miejskim w Krotoszynie.

Po zakończeniu Ewa Bukowska podziękowała wszystkim uczestnikom, których połączyło umiłowanie rodzimej literatury i pięknej polszczyzny. Słowa podziękowania skierowała również do tych, którzy wsparli akcję, m.in. do Elżbiety Płóciennik, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. H. Kołłątaja, Małgorzaty Witczak, polonistki i Lucyny Gabryelczyk, nauczyciela bibliotekarza z tegoż liceum za przygotowanie młodzieży oraz Jolancie Cyunczyk, a także Jackowi Kępie i Przemysławowi Wójcikowi. Również Ryszard Czuszek, zastępca burmistrza Krotoszyna, podziękował wszystkim występującym, a szczególną uwagę zwrócił na mistrzowską grę aktorską grupy teatralnej z Klubu Seniora w Koźminie Wlkp., ciepłe słowa skierował do osób, które przyczyniły się do zorganizowania tegorocznej akcji Narodowego Czytania w Krotoszynie.

Z okazji Narodowego Czytania, Kancelaria Prezydenta przygotowała specjalną pieczęć okolicznościową. Każdy uczestnik spotkania, który przyniósł prywatny egzemplarz „Wesela” mógł zdobyć pamiątkową pieczęć z logo Narodowego Czytania.

Alina Kajewska

Mosina

W jaki sposób można przeczytać dramat Wyspiańskiego, częściowo napisany gwarą, żeby nie zanudzić uczestników wydarzenia? Na świetny pomysł inscenizacji wesela ludowego wpadła Joanna Kaczmarek z DKK. Wystarczyło rzucić hasło: „Robimy wesele!”, by wielu czytelników biblioteki z niesłychaną fantazją zaangażowano się w wydarzenie. W ruch poszły kostiumy z początku XX wieku, wianki na głowę, bukiety z polnych kwiatów, chochoły, „święci obrazkowi”, kilimy, zapaski, garnce. W ten sposób Mosińska Biblioteka Publiczna włączyła się już po raz piąty w akcję Narodowego Czytania z przytupem, przyspiewkami, tańcami, wiejskim chlebem ze smalcem, kiszonymi ogórkami i plackiem drożdżowym. Idealną scenerią było patio Mosińskiego Ośrodka Kultury z drewnianymi płotkami, na których pozawieszaliśmy garnki i które ozdobił- śmy wieńcami i wstążkami. Dla nas największą radością było spontaniczne włączenie się publiczności w czytanie „Wesela” i tańce do mazurków, oberków, polek. Zaciekawieni mieszkańcy Mosiny zaglądali na przystrojone patio zwabieni nie tylko ogłoszeniami w mediach, ale i osobistym zaproszeniem w sobotni poranek. Państwo Młodzi w krakowskich strojach, Gospodyni i Radczyni wierszem zapraszali na targowisku i rynku wszystkich chętnych, częstując jabłkami z kobiałki. Goście nie zawiedli i jak przystało na prawdziwe wesele, w zabawie uczestniczyło sto osób.

Zofia Staniszevska

Ryczywół

2 września Biblioteka Publiczna i jej Kobięcy Klub Książki we współpracy z Gminnym Ośrodkiem Kultury zaprosiły mieszkańców gminy Ryczywół na Rynek, by czytać dzieło Stanisława Wyspiańskiego „Wesele” w przestrzeni publicznej. Autorkami scenariusza były bibliotekarki Aldona Janc i Stefania Zielińska. W rolę lektorów wcieliły się panie z Kobięcego Klubu Książki. Czytali też: wójt Renata Gembia-Binkiewicz oraz dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Lech Faron. Całość prowadziła Aldona Janc. Poszczególne fragmenty czytane były przy weselnym stole wśród rekwizytów nawiązujących do dramatu. Swoje prace wystawił mieszkaniec gminy Mieczysław Kogut. Jedną z klubowiczek w stroju krakowskim, Urszula Kruger, zadbała o ciepłe napoje i poczęstunek. W przygotowaniu miejsca do czytania pomogli strażacy z Lipy, Marek Jarmuż i panie z GOK-u: Małgorzata Kwiatkowska i Krystyna Luta. Wszyscy lektorzy zasługują na szczególną pochwałę za świetną interpretację tekstu. Na zakończenie przyniesione przez mieszkańców książki zostały opatrzone okolicznościowym stemplem.

BP Ryczywół

Pleszew

Po raz kolejny Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Pleszewie pełniąc zadania powiatowej biblioteki publicznej dla powiatu pleszewskiego włączyła się do ogólnopolskiej akcji Narodowe Czytanie.

Dla zebranej publiczności „Wesele” interpretował Tomasz Bednarek, aktor pochodzący z Pleszewa, znany m.in. z serialu „Klan”. Dwie finałowe sceny odczytał wspólnie z Miłoszem Majchrzakiem, studentem szkoły teatralnej.

Uczestnicy Narodowego Czytania, którzy przybyli do biblioteki z własnym egzemplarzem „Wesela”, mogli ostemplować je pamiątkową pieczęcią.

W drugiej części spotkania Tomasz Bednarek opowiedział o swoich początkach w zawodzie aktora. Już jako uczeń Liceum Ogólnokształcące w Pleszewie wspólnie z kolegami założył teatr amatorski. W trzeciej klasie liceum podjął decyzję o przystąpieniu do egzaminów do Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej we Wrocławiu. Debiutował w Te-



Fot. BPMiG Pleszew

atrze im. Gombrowicza w Gdyni. Od 1997 roku występuje w serialu „Klan”. Na swoim koncie ma też inne role telewizyjne i filmowe. Wielką pasją Tomasza Bednarka jest dubbing. Swoim głosem stworzył m.in. takie postacie jak Ciastek („Shrek”), Elmo („Świat Elmo”), Mort („Madagaskar”), „Pingwiny z Madagaskaru”) czy Tabaluga („Tabaluga”). Od grudnia 2013 tworzy i prowadzi muzyczno-kulturalny program „Projekt Kultura” w Radiu Plus. W czasie spotkania nie zabrakło pytań ze strony publiczności, m.in. o jego początki przygody z dubbingiem, kto jest jego zawodowym mentorem i jak wygląda praca na planie serialu „Klan”.

BPMiG Pleszew

Grodziec



Fot. BPG Grodziec

22 września w hali sportowej przy Szkole Podstawowej im. Marii Dąbrowskiej w Grodźcu mieszkańcy gminy Grodziec uczestniczyli w akcji Narodowego Czytania „Wesela” pod patronatem Pary Prezy-

denckiej. Organizatorami wydarzenia byli wójt gminy Grodziec Anna Andrzejewska przy współpracy z Biblioteką Publiczną Gminy Grodziec i SP w Grodźcu.

Za stołem nakrytym białym obrusem zasiadli zaproszeni lektorzy. Witając uczestników, kierownik Biblioteki Publicznej Gminy Grodziec Katarzyna Gromała oraz dyrektor SP w Grodźcu Krzysztof Nowicki odczytali list Prezydenta RP Andrzeja Dudy inaugurujący akcję.

W czytaniu dramatu Wyspiańskiego zaangażowani byli: samorządowcy z Anną Andrzejewską na czele, dyrektorzy szkół z terenu gminy Grodziec oraz przedszkola, kierownik GOPS w Grodźcu, księża, przedstawiciele Nadleśnictwa Grodziec, bibliotekarze oraz seniorzy i uczniowie. Żartobliwe fragmenty czytane w odpowiedniej interpretacji rozbawiały grodziecczan tak, że uśmiechy nie zniknęły im

z twarzy. Wspaniała recytacja tekstu dramatu wpadła w ucho nawet najmłodszym słuchaczom, którzy chętnie zasluchiwali się w treści czytane przez zaproszonych gości. Dla chętnych biblioteka publiczna przygotowała na tę okoliczność również konkurs z wiedzy o polskich tradycjach weselnych.

Wesoło rozbrzmiewająca muzyka skutecznie rozgrzewała serca, wprawiając sympatyków młodopolskiego dzieła w iście taneczny nastrój. Nie zabrakło także tortu weselnego, który ze smakiem zjadali wszyscy goście weselni.

Narodowe Czytanie było też okazją do otrzymania pieczęci okolicznościowej w egzemplarzu „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego przyniesionym z domowej biblioteki.

Katarzyna Gromała
BPG Grodziec

Września

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy we Wrześni po raz trzeci włączyła się do akcji Narodowe Czytanie. 2 września taras przy budynku biblioteki stał się wnętrzem bronowickiej chaty. Przy weselnym stole w naszej bibliotece zasiadli przedstawiciele władz, dziennikarze, nauczyciele, bibliotekarze oraz uczniowie Zespołu Szkół Technicznych i Ogólnokształcących we Wrześni, a także czytelnicy naszej biblioteki. Uczestnicy Narodowego Czytania czytali najważniejsze sceny aktów dramatu. Wspólnemu czytaniu to-

warzyszyły tańce i przyspiewki ludowe w wykonaniu zespołu „Ziemia Wrzesińska”, wystawka książek prezentujących sylwetkę i twórczość autora oraz elementy związane z obrazem wsi polskiej z początku XX wieku. Na zakończenie osoby czytające otrzymały egzemplarz dramatu „Wesele” z podziękowaniem od organizatorów oraz pamiątkową pieczęcią.

BPMiG Września

Przyjma

Do przyjemskiej księżnicy (gm. Golina) przybyli uczniowie piątej klasy ze Szkoły Podstawowej im. Marii Skłodowskiej-Curie w Przyjmiu wraz z polonistką i wychowawczynią Anetą Szczepaniak oraz członkinie Dyskusyjnego Klubu Książki dla czytelników dorosłych. „Zmierzyli się” oni z utworem „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. Zwieńczeniem tegorocznej odsłony Narodowego Czytania było złożenie pamiątkowego stempla na egzemplarzu książki.

Anna Nawrocka

Turek

Fot. Marcin Derucki



Organizacji Narodowego Czytania podjęły się po raz pierwszy trzy instytucje kultury: Miejska Biblioteka Publiczna im. Włodzimierza Pietrzaka, Muzeum Miasta Turku im. Józefa Mehoffera oraz Miejski Dom Kultury w Turku.

3 września turkowski Rynek zamienił się w podkrakowskie Bronowice. Do tegorocznej akcji wspólnego czytania zaproszeni zostali m.in. burmistrz – Romuald Antosik, przewodniczący Rady Miejskiej – Dariusz Jasak, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 – Elżbieta Pokojowa, wicedyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 – Aneta Jasnowska, lekarz – Zbigniew Wodziński, przedstawiciele Stowarzyszenia „Przystań”, redaktor portalu Turek.net.pl, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4 – Maria Kukulska oraz bibliotekarz ze Szkoły Podsta-

wowej nr 5 – Agnieszka Mądrachowska. Wszystkim przybyłym lekturę z pewnością umilił występ zespołów folklorystycznych działających przy Centrum Kultury i Bibliotece Publicznej w Malanowie – „Jarzębiniek” oraz „Tradycji”. W odpowiedni nastrój wprowadziła także scenografia oraz drobny poczęstunek, przygotowany przez organizatorów – wiejski chleb ze smalcem. Mimo niezbyt sprzyjającej aury humor dopisywał wszystkim uczestnikom imprezy, na której, jak przystało na wesele, nie zabrakło nawet weselnych tańców...

Narodowe Czytanie 2017 zamknął występ Weroniki Dębińskiej, śpiewającej fragment „Wesela”, który w oryginale interpretowany był przez Czesława Niemena.

Ta wspaniała inicjatywa, jak co roku, odbyła się pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, który zachęcał, „by tego dnia przypomnieć sobie niepowtarzalny nastrój „Wesela”, wyjątkowych bohaterów dramatu, jego refleksyjność, ale też ironię i cięty język”. Miejmy nadzieję, że zgodnie z jego oczekiwaniami turkowska odsłona Narodowego Czytania stała się okazją do wspólnej refleksji nad znaczeniem „Wesela” oraz rolę, jaką odgrywał ten dramat na przestrzeni lat w dyskusjach nad kształtem ojczyzny.

MBP Turek

Bojanowo

Ogólnopolska akcja „Narodowe Czytanie” w Bojanowie przebiegała pod hasłem „Na weselu w „Weselu””. Czytaliśmy dramat Stanisława Wyspiańskiego z podziałem na role i jak na wesele przystało, były tańce i suto zastawiony stół. Honorowymi gośćmi spotkania byli lektorzy, którzy wcieli się w role bohaterów dramatu Wyspiańskiego. Poznaliśmy m.in. Pannę Młodą i Pana Młodego, Gospodarza i Gospodynię, Marysię, Haneczkę i Kliminę, Czepca i Czepcową, Jaśka, Kubę, Żyda i Rachel. Był też Chochół, Stańczyk i Upiór. Nasze zaproszenie do czytania przyjęli burmistrz Bojanowa, Przewodnicząca Komisji Kultury, nauczyciel historii, wolontariusze biblioteki oraz młodzież i student prawa. W przerwach między kolejnymi aktami wystąpili młodzi tancerze z Zespołu Ludowego Moraczewo, którzy zaprezentowali widownie popularne tańce ludowe: poloneza i krakowiaka, a także zaprosili publiczność do nauki i wspólnego zatańczenia poleczki. Na wszystkich „gości weselnych” czekał stół z tradycyjnymi potrawami przygotowanymi przez panie z Tarchalina: był ser smażony, masło domowej roboty, smalec i garnek kiszonych ogórków, powidła ze śliwek i miód oraz kawa zbożowa i domowe nalewki. Organizatorami wydarzenia były Miejska Biblioteka Publiczna i Sołectwo Tarchalin.

MBP Bojanowo

Chodzież

Jak co roku Miejska Biblioteka Publiczna w Chodzieży wzięła udział w akcji Narodowego Czytania. W parku obok biblioteki, przy suto zastawionym stole weselnym, zasiedli goście czytający fragmenty „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Wśród czytających znaleźli się przedstawiciele samorządu, aktorzy amatorskich teatrów lokalnych, członkowie UTW, a przede wszystkim użytkownicy biblioteki. Wielu mieszkańców Chodzieży, w niecodziennej scenerii, miało okazję posłuchać dramatu Wyspiańskiego.

Justyna Belter, MBP Chodzież

Łubowo

Już po raz piąty czytelnicy w Łubowie uczestniczyli w Narodowym Czytaniu. 2 września uczniowie klas gimnazjalnych i dorośli czytali „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. Biblioteka w Łubowie przygotowała wystawę książek i malarstwa artysty oraz stroje ludowe nawiązujące do tradycji. Na początku odczytany został list od prezydenta Andrzeja Dudy zachęcający do wspólnej lektury. Uczestnicy akcji czytali utwór z podziałem na role, a następnie odebrali specjalne zakładki do książek ze stemplem okolicznościowym od pary prezydenckiej.

BPG Łubowo

Rawicz



Fot. rawicz24.pl

„Narodowe Czytanie” służyć ma promocji czytelnictwa ze szczególnym uwzględnieniem dzieł, które budzą poczucie wspólnej tożsamości, zwracając przy tym uwagę na bogactwo literatury polskiej.

Przedsięwzięcie to zorganizowała i tego roku Rawicka Biblioteka Publiczna wraz z Domem Kultury w Rawiczu. Było to dynamiczne widowisko. Goście z pewnością poczuli się jak na weselu. Nie zabrakło zastawionego stołu, pięknej, choć prostej, wprowadzającej w weselny nastrój scenografii. Cała Polska czytała „Wesele”, my natomiast oglądaliśmy przepleciony czytaniem spektakl w reżyserii Dariusza Taraszkiewicza. Na scenie pojawili się aktorzy rawickiego Teatru Komedi. Gościem specjalnym natomiast był przewodniczący Rady Miejskiej Marek Przybylski czytający fragmenty dramatu. Uczta dla duszy zakończyła się ucztą dla ciała, gdyż weselny chleb ze smalcem czekał na widzów.

BP Rawicz

Ostrów Wielkopolski

2 września utwór Stanisława Wyspiańskiego odczytało w ostrowskiej synagodze ponad 40 osób. Organizatorami przedsięwzięcia były Biblioteka Publiczna im. Stefana Rowińskiego, Urząd Miejski, Ostrowskie Centrum Kultury i Gimnazjum nr 1. Wspólną lekturę fragmentów „Wesela” uświetnili zaproszeni goście – aktorzy teatralni i filmowi: Laura Łącz i Michał Grudziński. Głównym koordynatorem projektu był dyrektor ostrowskiej Biblioteki Publicznej Włodzimierz Grabowski.

Wersy dramatu można było usłyszeć w sobotnie przedpołudnie w interpretacji aktorów, samorządowców, lokalnych polityków, mieszkańców i uczniów ostrowskich szkół. Przed rozpoczęciem czytania słowo o dziele wygłosił Jan Galant. Specjalną scenografię na tę wyjątkową okazję przygotowała Paulina Dobrzyńska. O oprawę muzyczną zadbała Kapela FURMANY pod kier. Stanisława Furmanka, a całość wyreżyserowała Wielisława Dankiewicz-Czajka.

BP Ostrów Wlkp.

Kalisz

2 września w kaliskim ratuszu odbyło się literackie święto, podczas którego czytano i słuchano fragmentów jednego z najważniejszych dzieł młodopolskiej literatury – „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego.

O godzinie 12.00 zabrzmiał hejnał niczym z kościoła Mariackiego, który zainaugurował uroczystość, a w rolę krakowskiego trębacza wcielił się Wojciech Musiał. Następnie pod kaliski magistrat zajęła bryczką Młoda Para. Odtwórców roli Jadwigi Mikołajczykówny i Lucjana Rydla powitał staropolskim zwyczajem, tj. chlebem i solą, prezydent Kalisza Grzegorz Sapiński. Uroczystości towarzyszył występ Teatru Pieśni i Tańca Patrimonium, który widowiskowo wykonał krakowiaka i oberka.

Tego dnia Sala Receptyjna pełniła funkcję izby weselnej z domu Włodzimierza Tetmajera. Za stołem nakrytym białym obrusem z porcelanową zastawą, ozdobionym girlandą z kwiatów, w otoczeniu malarstwa Stanisława Wyspiańskiego i słomianych chochołów, zasiedli uczestnicy Narodowego Czytania. Całość umiejętnie scalał narrator (w tej roli bibliotekarka – Justyna Szolc).

Goście weselni dopisali, Sala Receptyjna wypełniona była słuchaczami przez cały czas trwania Narodowego Czytania. Kaliski magistrat ozdobił pawie pióra i kompozycje z kwiatów, nie

zabrakło oprawy muzycznej. Chętni mogli poczęstować się polskimi owocami, którymi wypełnione były wiklinowe kosze.

Odwiedzający tego dnia ratusz wpisywali się do księgi pamiątkowej, otrzymywali okolicznościową pieczęć, a czytający zostali wyróżnieni kotylionami. Dodatkową atrakcją dla gości była możliwość zrobienia pamiątkowego zdjęcia w specjalnej aranżacji z dodatkiem rekwizytów: ślubnego czepca, wianków, kwiecistych chust i krakowskich czapek.

Organizacji tego przedsięwzięcia po raz kolejny podjęła się Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Asnyka, tym razem przy współpracy z Wydziałem Pedagogiczno-Artystycznym w Kaliszu Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Patronat Honorowy objął Prezydent Miasta Kalisza.

Warto dodać, że tegorocznej odsłonie Narodowego Czytania w Kaliszu towarzyszył również konkurs, którego pytania dotyczyły „Wesela” i jego autora oraz epoki, w której powstało. Fundatorami nagród były kaliskie instytucje kulturalne i sportowe: Miasto Kalisz, Filharmonia Kaliska,



Fot. Joanna Wypych, Marcin Galant, Mieczysław Zaremba

AQUAPARK, Muzeum Okręgowe Ziemi Kaliskiej, Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego, Ośrodek Sportu, Rehabilitacji i Rekreacji w Kaliszu, Centrum Kultury i Sztuki, Kino Helios, Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Kaliski Oddział im. Stanisława Graeveygo, Miejska Biblioteka Publiczna.

Kaliska księżnica organizując Narodowe Czytanie, zachęcała do rodzinnego udziału w tym literackim święcie. Konkurs promował polską literaturę i zachęcał do wyszukiwania odpowiedzi m.in. w zbiorach Biblioteki. Zdobyte nagrody umożliwią spędzenie czasu z rodziną podczas imprez kulturalnych i sportowych w Kaliszu.

Anna Kubiak

Wapno

2 września nasza biblioteka włączyła się w kolejną odsłonę Narodowego Czytania 2017.

Zgromadzonych gości powitała dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Wapno – Danuta Kaczmarek. Następnie przedstawiła życiorys Stanisława Wyspiańskiego oraz przeczytała list Prezydenta RP. Uroczystość prowadziła i w rolę narratora-Wyspiańskiego wcieliła się Grażyna Czerwińska.

Arcydzieło czytaliśmy w Sali przedszkola, we własnoręcznie przygotowanych strojach. W czytaniu „Wesela” udział wzięli czytelnicy biblioteki, mieszkańcy gminy. Wysłuchaliśmy barwnych, niezwykle żywych opowieści o Polsce i Polakach, wsłuchując się w ironiczny i cięty język, przypomnieliśmy niepowtarzalny nastrój wesela ówczesnych czasów, wyjątkowych bohaterów dramatu, a także przenikliwe diagnozy dotyczące losów Rzeczypospolitej. Dzięki wspaniałej interpretacji

znakomitych lektorów licznie zgromadzeni miłośnicy literatury bez trudu mogli sobie wyobrazić, jak wyglądało życie Polaków w tamtych odległych czasach, jakie były ich przemyślenia, troski, marzenia i mogli się poczuć niemal tak, jakby byli naoczni świadkami tamtych czasów. Udowodniliśmy, że twórczość Wyspiańskiego wcale nie musi być nudna i trudna. Dowcipne fragmenty podkreślała ciekawa i żywiołowa interpretacja czytających. Każda osoba, która w tym dniu wzięła udział w czytaniu, otrzymała egzemplarz „Wesela” z pamiątkową pieczęcią otrzymaną z Kancelarii Prezydenta, a pozostali goście, którzy przynieśli ze sobą książkę, także otrzymali pamiątkowe pieczęcie. Na zakończenie na wszystkich czekał weselny tort. Przemila atmosfera przyczyniła się do tego, że było to wyjątkowo udane spotkanie.

BPG Wapno

Sompolno

W Miejsko-Gminnej Bibliotece Publicznej w Sompolnie 15 września odbyła się kolejna edycja ogólnopolskiej akcji społecznej pn. „Narodowe Czytanie”. We wspólnym czytaniu dramatu Wyspiańskiego uczestniczyli: burmistrz miasta, radni, urzędnicy miejscy, dyrektorzy szkół, nauczyciele i inne osoby, które łączy wspólna pasja – czytanie. Czytanie fragmentów „Wesela” przez

zaproszonych gości odbyło się w specjalnie przygotowanej na tę okazję scenerii, odpowiedniej dla tematyki dramatu, w weselnym klimacie.

O oprawę muzyczną wydarzenia zadbał Zespół Folklorystyczny Dębowiacy, który sprawił, że wszyscy uczestnicy mogli poczuć się jak na prawdziwym weselu.

MGBP Sompolno

Wągrowiec

2 września w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Wągrowcu na Narodowym Czytaniu „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego spotkali się: burmistrz miasta Wągrowca Krzysztof Poszwa, przewodniczący Rady Miejskiej Wiesław Zając, przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury, Sportu i Polityki Społecznej Małgorzata Fimiak, czytelnicy, młodzież, przyjaciele biblioteki oraz miłośnicy literatury.

Po powitaniu przez Alinę Woźniak – dyrektor biblioteki goście wysłuchali listu nadesłanego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę, następnie inauguracji wągrowieckiego Narodowego Czytania dokonał burmistrz Krzysztof Poszwa, prezentując pierwszą scenę dramatu Wyspiańskiego. Kolejne sceny przeczytała młodzież przygotowana przez Barbarę Orzoł oraz przybyli goście. W wiejskiej scenerii „weselni” goście po duchowej strawie zostali zaproszeni na degustację wiejskiego jadła. Rozmowom toczącym się przy weselnym stole towarzyszyła muzyka ludowa. Przybyli goście na przyniesionych ze sobą egzemplarzach „Wesela” otrzymali okolicznościową pieczęć oraz pamiątkowe kłosy zboża.

E. Chojnacka, Z. Hernik

Wolsztyn

Fot. BPMiG Wolsztyn



2 września Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Wolsztyn gościła kolorowy korowód postaci, które przywędrowały do nas wprost z kart „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego.

W atmosferze wiejskiej zabawy, wśród siana, pięknych słoneczników, przy wspólnym stole zasiedli zebrani goście, którzy wzięli udział w czytaniu „Wesela”. Nie zabrakło znanych z lektury cytatów. Wśród zaproszonych gości znaleźli się burmistrz Wojciech Lis oraz wice-

starosta Piotr Krajewski. Wystąpiła także młodzież i absolwenci wolsztyńskiego Liceum Ogólnokształcącego, Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3, Janusz Mrozkowiak, Szymon Ptak z Liceum Ogólnokształcącego. Dekoracje oraz scenografię przygotował Mateusz Kaźmierczak. Tekst natomiast został opracowany przez nauczycielkę języka polskiego – Iwonę Joksz, która przybliżyła gościom postać oraz dorobek wybitnego artysty, poety,

dramaturga, malarza, jakim był Stanisław Wyspiański. Iwona Joksz wcieliła się także w postać gospodyni. Zgromadzeni goście byli bardzo zadowoleni, a kontakt z żywym tekstem oraz ze złotymi sentencjami Wyspiańskiego nastrój refleksyjnie.

Na koniec nie zabrakło weselnego tortu, pokrojonego przez weselną parę.

BPMiG Wolsztyn

Trzcianka

8 września Biblioteka Publiczna, Młodzieżowy Dom Kultury i Publiczna Biblioteka Pedagogiczna w Trzciance po raz kolejny zaprosiły władarzy oraz mieszkańców powiatu czarnkowsko-trzciańskiego do wspólnego czytania największych dzieł literatury polskiej. Tym razem było to „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego.

Weselników przywitał Włodzimierz Ignasiński, dyrektor Biblioteki Publicznej. Następnie fragmenty dramatu Stanisława Wyspiańskiego czytali m.in. Tadeusz Teterus, starosta powiatu czarnkowsko-trzciańskiego, Krzysztof Czarnecki, burmistrz Trzcianki, Dominika Wiśniewska, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury, Marcin Stawny, komendant Komisariatu Policji w Trzciance, Karolina Kubilus, dyrektor Szkoły Podstawowej w Łomnicy, Adam Bogrycewicz oraz Łukasz Salamandra, przedstawiciele lokalnych mediów. Do orszaku weselnego przyłączyli się również trzciańscy nauczyciele oraz bibliotekarze. Swoją interpretacją „Wesela” podzielił się pisarz – Elżbieta Panert-Mumot oraz Mieczysław Ślesicki, a także Bartosz Sokulski, prezes Stowarzyszenia Ludzi Kreatywnych „Pokrzywa”. Jak każdego roku, wśród czytających znaleźli się Elżbieta Karczewska (MDK Trzcianka), Mariusz Gawrych oraz uczennice Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii w Białej. Na przyjęciu weselnym nie mogło zabraknąć młodych aktorów Teatru „LOTKA”.

Literackie biesiadowanie zakończył chocholi taniec w wykonaniu widzów i uczestników Narodowego Czytania 2017 w Trzciance.

KH, JN

Gniezno

„Wyście sobie, a my sobie. Każdy sobie rzepkę skrobie”, „Trza być w butach na weselu”, „A to Polska właśnie” – to tylko niektóre pamiętne cytaty z „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego, dzieła wybranego do głośnego czytania w bieżącym roku.

Jak co roku, do akcji włączyła się Biblioteka Publiczna Miasta Gniezna, realizując, we współpracy z Gimnazjum nr 1 im. Zjazdu Gnieźnieńskiego, imprezę Narodowego Czytania.

Pismo Prezydenta RP zachęcające do czytania dzieła Wyspiańskiego odczytał dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta Gniezna Janusz Ambroży. Wprowadzenia do epoki, przedstawienia sylwetki autora i koncepcji dzieła dokonała Irmiona Kosmala, szefowa Kuźni Literackiej. W klimat utworu wprowadziła wszystkich inscenizacja przygotowana przez uczniów gimnazjum.

Fragmenty „Wesela” czytali: Przewodniczący Rady Miasta Gniezna Michał Glejzer, Przewodniczący Rady Powiatu Gnieźnieńskiego Dariusz Igliński, komendant Hufca ZHP Gniezno im. Bolesława Chrobrego hm Maciej Siwiak oraz dyrektor Gimnazjum nr 1 Andrzej Duszyński.

Gości witali harcerze z 17 Drużyny Starszoharcerskiej „Popioły”. Całemu wydarzeniu towarzyszyła wystawa książek o Stanisławie Wyspiańskim.

Głośne czytanie pozwoliło na nowo odkryć klasykę, powrócić do lektury, która jest nam znana ze szkoły i przypomnieć ją sobie na nowo, a także spojrzeć na nią w innym wymiarze.

BPM Gniezno

Żelazków



Fot. BPG Żelazków

2 września przed Urzędem Gminy w Żelazkowie odbyło się Narodowe Czytanie 2017. W tym roku czytane było „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. W Żelazkowie fragmenty dramatu odczytali członkowie zespołu Niechcice, których przygotowała Lucyna Kaźmierczak.

Na spotkaniu przed Urzędem Gminy swoją obecnością zaszczyliła nas była mieszkanka Żelazkowa Teresa Nietyska, literatka, autorka wierszy, opowiadań i aforyzmów, córka Józefa Szweda – kierownika szkoły podstawowej w Żelazkowie w okresie powojennym.

Każdy, kto przyniósł własną książkę, mógł zdobyć okolicznościową pieczętkę, wykonaną specjalnie na tę okazję przez pracowników Kancelarii Prezydenta RP.

Po odczytaniu fragmentów „Wesela” wszyscy obecni zostali zaproszeni na żurek i placek drożdżowy.

**Laura Wojtysiak
Dyrektor BPG Żelazków**

Skoki

Społeczność skocka tradycyjnie włączyła się w akcję Narodowego Czytania. W pierwszą sobotę września czytaliśmy „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego. Miłośników wielkiej literatury połączył arcydramat napisany na kanwie wesela, które odbyło się 117 lat temu w podkrakowskich Bronowicach.

Organizatorzy dołożyli wszelkich starań, aby uczestnicy akcji poculi klimat „Wesela” i uczyli weselnej. Sami czytający zaś znakomicie weszli w swoje role. Nie zabrakło przerwowników artystycznych. I tak: gościom weselnym przygrywał akordeonista Mateusz Doniec, a tańce narodowe zaprezentowali: Anna Hoppe i Kazimierz Kulczyński z Zespołu Tańca Ludowego „Poznań” przy AWF.

Czytanie po raz kolejny połączyło pokolenia. Wzięli w nim udział: dzieci, młodzież i dorośli lektorzy. Gdy czytanie dobiegało końca, czas było zacząć poloneza. Wspólny taniec zintegrował uczestników, którzy długo jeszcze będą wspominać owo wesele.

Elżbieta Skrzypczak

Fot. MBP Śmigiel



Owacją na stojąco nagrodzili śmigielscy słuchacze lektorów, którzy cudowną sztuką interpretacji potrafili z czytanych fragmentów wydo-

W imieniu organizatorów: burmistrz Śmigła Małgorzata Adamczak oraz Centrum Kultury – Miejskiej Biblioteki Publicznej w Śmiglu dyrektor Centrum Kultury Eugeniusz Kurasiński wręczył nagrodę za najlepszą charakteryzację. Otrzymała ją malutka „krakowianka”, córka państwa Kowalskich.

MBP Śmigiel

Do akcji włączyły się także szkoły w Jabłonnej, Ruchocicach, Rostarzewie i Łąkiem, gdzie przy współpracy z filiami bibliotecznymi odbyło się Narodowe Czytanie „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego.

GBP Rakoniewice

W naszej bibliotece wyjątkową scenę stanowili ucharakteryzowani aktorzy, a także żywa muzyka weselna w wykonaniu Moniki Kuś (śpiew, baraban, skrzypce) i Eweliny Chatłas (śpiew, baraban, akordeon). Panie zaśpiewały pieśni miłosne, śpiewane podczas przyjazdu pana młodego do domu młodej, wychodzenia młodych do ślubu i pieśni oczepinowe. W drugiej części, instrumentalnej, zaprezentowały garnitur tańców łowickich trójmiarowych: kujawiaka, kujona i oberka. Na zakończenie podzieliły się tekstem pieśni „Oj, chmielu, chmielu” z rozochoczoną publicznością. Do wspólnego śpiewania nie trzeba było długo zachęcać, a muzyka, która rozbrzmiewała w sali, porwała tych odważniejszych do tańca.

MiPBP Nowy Tomyśl

Narodowe Czytanie 2017 w Zbąszyniu odbyło się na Rynku, przy muzyce młodej kapeli ludowej (Olga Lauba – koziół weselny, Małgorzata Molenda – skrzypce; Łukasz Molenda – klarnet), przy stołach w ogródku gościnnej restauracji Pub Stara Piwnica, w towarzystwie jak zawsze chętnych do takich akcji uczniów z Liceum Garczyńskiego w Zbąszyniu pod opieką Anny Koteckiej i Katarzyny Kubiak i w świetnym towarzystwie członków zespołu Przyprostyńskie Koziołki, którym opiekuje się Gabriela Kamińska. Wszystkich gości weselnych, którzy tego dnia pojawili się w okolicach zbąszyńskiego Rynku, częstowaliśmy plackiem drożdżowym ze śliwkami, jak każda miejscowa tradycja.

(arg)



Fot. BPMiG Ostrzeszów

BPMiG Ostrzeszów

Akcję „Narodowe Czytanie” uroczystie celebrowała również Biblioteka Publiczna w Golinie. 19 września nad fragmentami słynnego dramatu modernistycznego pochyliły się członkinie Dyskusyjnego Klubu Książki. Panie pięknie odczytały z podziałem na role akt I, by potem z zapałem dyskutować o wizerunkach kobiet w dziele Wyspiańskiego. Następnie przyszedł czas na sygnowanie egzemplarzy wspomnianego dramatu specjalną okolicznościową pieczęcią z logo akcji „Narodowe Czytanie Wesela” podarowaną przez kancelarię prezydenta.

Karolina Kasprzak

Filip Springer o polskiej architekturze

Fot. BP Ostrów Wlkp.



Filip Springer, reportażysta i fotoreporter, gościł 10 października w ostrowskiej Bibliotece. Spotkanie odbyło się w ramach wydarzenia „Niema Architektura – ostrowski modernizm”, i to właśnie modernizm był jego motywem przewodnim. Popołudnie z Filipem Springerem przyciągnęło do ostrowskiej księżnicy liczną rzeszę miłośników literatury faktu. Spotkanie poprowadził dyrektor Biblioteki, Włodzimierz Grabowski.

Punktem wyjścia do rozmowy była wydana przed czterema laty książka Springera „Wanna z kolumnadą”. To zbiór reportaży o otaczającej nas przestrzeni, w którym autor w przystępny i barwny sposób opowiada o architekturze polskich miast i miasteczek. W Bibliotece mó-

wił m.in. o ich absurdach i realiach, chaosie panującym w planowaniu przestrzennym, a także o niezwykle ważnej potrzebie estetycznej wrażliwości. Na zakończenie był czas na pytania od publiczności, pamiątkowe wpisy i autografy. Wieczór z architekturą kontynuowany był w Galerii Sztuki Współczesnej.

Organizatorami projektu „Niema Architektura – ostrowski modernizm” były: nieformalna grupa Archi B U N T,

Galeria Sztuki Współczesnej i Biblioteka Publiczna im. Stefana Rowińskiego w Ostrowie Wielkopolskim. Grupa nawiązuje swoją nazwą do twórczych grup lat 60., według których misją architektów jest nie tylko budowanie, ale także poszukiwanie rozwiązania problemów współczesnego świata. Architekturą zajmują się nie tylko w kontekście budowy, ale interesują ich również problemy przestrzeni miejskiej oraz jej indywidualnego odczuwania. Pragną łączyć przenikające się, ale też na pozór nieprzystające do siebie dziedziny sztuki oraz rozwiązywać problemy miejsc, z których pochodzą.

BP Ostrów Wlkp.

Janusz L. Wiśniewski gościem Golińskiego UTW

Inaugurację nowego roku akademickiego UTW uświetniło spotkanie z pisarzem Januszem Leonem Wiśniewskim. Miłośnicy dobrej literatury mieli okazję, by osobiście poznać autora kultowej „Samotności w sieci” i wielu innych poczytnych książek. Pisarz na co dzień jest naukowcem – doktorem informatyki, doktorem habilitowanym chemii. Spotkanie miało formę wywiadu, którego Janusz Leon Wiśniewski udzielił Żanecie Matlewskiej. Gość nawiązał serdeczny kontakt z słuchaczami, zajmując opowiadając zarówno o swoich książkach i planach. Chętnie dzielił się ze zgromadzonymi osobistymi refleksjami. Rozmawiano między innymi o chemicznym aspekcie emocji oraz o różnicach między kobietami a mężczyznami. Pisarz podkreślał, że nasza gmina jest mu szczególnie bliska, często ją bowiem odwiedza z powodów osobistych.

Na pamiątkę wizyty w Golinie burmistrz Mirosław Durczyński wręczył pisarzowi prezenty związane z Goliną oraz zbiór bajek dla dzieci napisanych przez jej mieszkańców, a wydanych przez Bibliotekę Publiczną w Golinie.

Wszystkie osoby w wieku 55+ serdecznie zapraszamy do wstąpienia w szeregi GUTW.

Karolina Kasprzak

Animacja czytelnictwa po brudzewsku

10 października gościliśmy w Bibliotece Publicznej Gminy Brudzew niezwykle duet literacki: Marię Ulatowską oraz Jacka Skowrońskiego.

Czytelnicy obecni na spotkaniu mogli wysłuchać opowieści o kulisach powstawania książek, zarówno tych pisanych indywidualnie, jak i tych tworzonych wspólnie. Poznać mogliśmy kilka anegdot związanych z zawodem pisarza i dowiedzieć się, jak rozpoczęli swoje przygody z pisaniem.

Autorzy takich książek jak: „Sosnowe dziedzictwo”, „Kamienica przy Kruczej”, „Zabić, zniknąć, zapomnieć” od kilku lat tworzą wspólne dzieła. Bez dwóch zdań nasi goście dali nam dowód na istnienie zjawiska „rozumienia się w pół słowa”. Serdecznie dziękujemy autorom za wizytę w Brudzewie i mamy nadzieję spotkać się ponownie.

Spotkanie zostało dofinansowane ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu „Partnerstwo dla książki”, zadanie „Książka, ach to Ty! Animacja czytelnictwa po brudzewsku”. Partnerem zadania jest Stowarzyszenie „Klub Brudzewianki”.

BPG Brudzew

Zrozumieć sens życia



Fot. BPMiG Ostrzeszów

Trenerka mentalna, pasjonatka życia, blogerka, wspaniała kobieta – Barbara Gruska, pochodząca z Kępna, a mieszkająca w Wieruszowie, gościła w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Ostrzeszów we wtorek, 3 października. Pani Barbara opowiedziała o swojej drodze życiowej i okolicznościach powstania książki pt. „Jak w 7 krokach odkryć prawdy życiowe i zrozumieć sens życia”, za którą w lutym odebrała w Warszawie Nagrodę Główną w Konkursie Książka Roku 2016 organizowanym przez portal www.planeta-kobiet.com.pl. Uczestnicy spotkania z uwagą słuchali porad i spostrzeżeń dotyczących naszych postaw życiowych oraz wzięli udział w kilku ćwiczeniach psychologicznych. Każdy usłyszał coś, co było skierowane specjalnie do niego. Na zakończenie tego miłego wieczoru każdy mógł nabyć ww. książkę z osobistą dedykacją od autorki. Ci, którzy nie dotarli na spotkanie, mogą wypożyczyć ten wyjątkowy przewodnik po życiu z naszego księgozbioru.

BPMiG Ostrzeszów

Promocja tomiku wierszy Włodzimierza Szymczewskiego

25 maja w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Wolsztyn im. Stanisława Platara ponownie rozbrzmiała poezja, a to za sprawą promocji tomiku wierszy Włodzimierza Szymczewskiego „Papeteria”. Tomik ukazał się z okazji jubileuszu 70-lecia wolsztyńskiej biblioteki.

Spotkanie poprowadziła polonistka, Iwona Joksz. Wiersze autora deklamowane były przez uczennice z wolsztyńskiego liceum, a wieczór umiliła swoim śpiewem Patrycja Krawczyk.

Autor wierszy otrzymał z rąk burmistrza Wolsztyna Wojciecha Lisa list gratulacyjny oraz kwiaty. W ramach podziękowań Włodzimierz Szymczewski na ręce burmistrza wręczył swój najnowszy wiersz.

Były życzenia, gratulacje, wpisy do tomików wierszy i okolicznościowy tort.

BPMiG Wolsztyn

Jacek Cygan w ostrowskiej Bibliotece

Jacek Cygan spotkał się z ostrowską publicznością w czytelni Biblioteki Głównej. Podczas niemal dwugodzinnej rozmowy opowiadał m.in. o tym, jak i kiedy rodzą się najlepsze pomysły, czy istnieje coś takiego jak przepis na przebój i co sprawia, że dany utwór staje się hitem lub odchodzi w zapomnienie. Uznany tekściarz i wielki poeta polskiej piosenki zdradził też czytelnikom kulisy pracy nad swoimi książkami i opowiedział o literackim debiucie. Wieczór poprowadził dyrektor Biblioteki Włodzimierz Grabowski.

Uczestnicy wysłuchali barwnej, obfitującej w anegdoty i pełnej humoru opowieści o powstaniu kulturowych tekstów ponadczasowych przebojów. Nie zabrakło oczywiście ciekawych wątków związanych z muzycznym show-biznesem i opowieści o przyjaźni z najpopularniejszymi polskimi wokalistami, m.in. Zbigniewem Wodeckim, Ryszardem Rynkowskim, Grzegorzem Markowskim i Marylą Rodowicz. Choć stoi w cieniu artystów, którym pisze piosenki, to wcale mu to nie przeszkadza. W trakcie wieczoru autorskiego pan Jacek dał się poznać publiczności jako znakomity

gawędziarz, z wyśmienitym dowcipem i dystansem do siebie.

„Każda z piosenek ma własną interesującą historię, a najlepsze utwory rodzą się właśnie z tej więzi i nici porozumienia łączącej tekściarza i wykonawcę. Zawsze najpierw staram się zrozumieć, o czym jest muzyka” – mówił autor i przybliżył okoliczności powstania swoich najbardziej znanych tekstów.

Wśród licznych pytań pojawiły się również te dotyczące ostatnio wydanych książek. Pan Jacek zaprezentował swój najnowszy zbiór opowiadań „Przeznaczenie, traf, przypadek”, w którym zawarł 26 krótkich, barwnych, poruszających i pełnych wdzięku opowieści. Według Andrzeja Wajdy utwory te to gotowy scenariusz filmowy. Wydana przed czterema laty książka „Życie jest piosenką” to z kolei bardzo osobista i nostalgiczna podróż autora w przeszłość, w której każdy rozdział to historia o innym przeboju. Powiedział także kilka słów o wydany w tym roku tomiku wierszy „Boskie błędy”. Określa je jako „wiersze podróżne”, bo wszystkie powstały w ruchu i są owocem

jakiś podróży – „po sobie”, po pamięci, po obrazach, literaturze czy utworach innych poetów.

Warto przypomnieć, że znany tekściarz ma na swoim koncie również sporo utworów dla najmłodszych. W rozmowie z publicznością przyznał, że pisanie tekstów dla dzieci jest o wiele trudniejsze niż pisanie dla dorosłego odbiorcy. Można było się też dowiedzieć, na czym polega dla niego najważniejsza różnica pomiędzy wierszami i tekstami piosenek: „Wiersze są tylko dla wąskiego grona czytelników, a piosenki – dla wszystkich, mają miliony odbiorców”. Gość spotkania odniósł się także do złej sytuacji na polskim rynku muzycznym i ginącego zawodu tekściarza. „Zawód tekściarza, czy autora tekstu umiera, bo nikt nie jest w stanie się z tego utrzymać. Młodzi wykonawcy sami piszą sobie piosenki, bo wymuszają to na nich wytwórnie płytowe” – mówił Cygan. „W rozgłoszeniach radiowych mało jest polskich utworów. Jednak publiczność w Polsce przyzwyczajona jest do dobrych tekstów i z pewnością potrafi je docenić” – podsumował.

BP Ostrów Wlkp.

„Zjazd monarchów i wielkie manewry w Kaliszu 1835 roku”

W ramach 25. Europejskich Dni Dziedzictwa 19 września w Bibliotece Głównej w Kaliszu odbył się wykład prof. Zbigniewa Pilarczyka z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Był on poświęcony wydarzeniom z 1835 roku, kiedy to w Kaliszu odbył się zjazd monarchów Rosji i Prus: cara Mikołaja I i króla Fryderyka Wilhelma III, któremu towarzyszyły wielkie manewry z udziałem 60 tysięcy żołnierzy obu armii.

Ciekawemu wykładowi, którego słuchacze po brzegi wypełnili czytelnię Biblioteki Głównej, towarzyszyła plenerowa wystawa, na której zaprezentowano m.in. mapy pochodzące z unikalnego albumu zatytułowanego „Nachtrag zum Tagebuch der Revue bei Kalisch 1835”, zakupionego w styczniu br. do zbiorów specjalnych Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka.

Przy współpracy z Ośrodkiem Kultury Plastycznej „Wieża Ciśnień” wykonano i zaprezentowano makietę manewrów, a na niej ponad trzystu papierowych żołnierzy, ręcznie wycinanych i malowanych, dokładnie odwzorujących wygląd pruskich i rosyjskich mundurów z XIX wieku. Wystrój pomieszczenia dopełnił wielkoformatowy wydruk litografii H. Geelhaara „Wspomnienie z Kalisza we wrześniu 1835”, której oryginał znajduje się w zbiorach asnykowskiej Książnicy. Ozdobą spotkania były także dwumetrowe wydruki pięknych



waz, na których można zobaczyć obrazy Kalisza ze wspomnianych manewrów. Powstały one na pamiątkę tego wydarzenia, a ich porcelanowe oryginały znajdują się w zbiorach Fundacji Pruskie Pałace i Ogrody.

Spotkanie w Bibliotece Głównej było również miłą okazją, by pogratulować laureatom konkursu zorganizowanego z okazji Narodowego Czytania „Wesela” Stanisława Wyspiańskiego. Nagrody ufundowane przez kaliskie instytucje wręczyła Grażyna Dziedzic, Naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki, Sportu i Turystyki oraz Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej, Adam Borowiak.

Anna Kubiak

Waldemar Łazuga we Wrześni

14 września odbyło się kolejne spotkanie z cyklu Wrześnińskiego Kalejdoskopu Literackiego. Tym razem Biblioteka Publiczna wraz ze Starostwem Powiatowym zaprosiła mieszkańców Wrześni na spotkanie z Waldemarem Łazugą – profesorem nauk historycznych. Podczas kameralnego spotkania nasz gość opowiadał o swojej najnowszej książce „Oknem Stańczyka”, poświęconej bardziej i mniej znanym osobistościom, które wywarły wpływ na autora. Podczas spotkania można było również usłyszeć o wadach i zaletach Wielkopolan, nie obyło się bez licznych anegdot związanych z poznaniakami. Spotkanie ze znanym historykiem zakończyło się podpisywaniem przez autora książek i rozmowami z gośćmi.

BPMiG Września

Spotkanie z Cezarym Żakiem

Wspaniały aktor teatralny i filmowy, optymistą z dużym poczuciem humoru, tryskający energią Cezary Żak był gościem Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Ostrzeszów w piątek, 15 września. W wypełnionej po brzegi sali znany i lubiany aktor opowiedział o swoich początkach na deskach teatralnych, pracy na planie „Miodowych lat” i „Rancza”, ponad 30-letnim małżeństwie, podróżach, dwóch dorosłych córkach i marzeniach o domu na Mazurach...

BPMiG Ostrzeszów

Spotkania w ramach Kryminalnej Bitwy Pokoleń

Fot. BP Grodzisk Wlkp.



W ramach projektu Kryminalna Bitwa Pokoleń dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pod patronatem burmistrza Grodziska Wielkopolskiego w Grodzkiej Bibliotece Publicznej odbyły się już dwa spotkania ze znanymi autorami powieści kryminalnych. 21 września gościem Biblioteki był Krzysztof Koziołek. Autor jest pasjonatem górskich wędrówek, zapalonym kibicem żużla i, jak sam o sobie mówi, „kryminalistą bez wyroku”. W trakcie spotkania zatytułowanego „Zbrodnia doskonała w kuchni – przepis na kryminala nieco mroczny, mocno krwisty, a czasami topograficzny” opowiadał czytelnikom o swojej przygodzie z pisarstwem, polskim rynku wydawniczym i sposobie, w jaki tworzy książki. Barwnym językiem opowiedział o tym, jak pracuje, skąd bierze pomysły do swoich książek. W powieści kryminalnej najważniejsza jest dla niego intryga, a napięcie należy budować już od pierwszego

zdania. Zdradził, że są różne sposoby pisania powieści. „Dopiero gdy napiszę jakąś książkę, a następnie ona trafi do recenzji, wtedy dowiaduję się, jaki nurt literatury uprawiam” – mówił Krzysztof Koziołek. „Piszę tak, jak sam lubię czytać, a więc akcja, akcja i jeszcze raz akcja. Nie lubię dłużyć, które są tak charakterystyczne dla kryminalów skandynawskich”.

26 września odbyło się spotkanie z Olgą Rudnicką, popularną autorką powieści kryminalnych. Olga Rudnicka jest absolwentką pedagogiki specjalnej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Pracowała jako asystentka osób niepełnosprawnych w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej w Śremie. Kocha jazdę konną i rytmy latynoamerykańskie, zwłaszcza salsa. Namietnie czyta Joannę Chmielewską, Stephen Kinga, Joe Hilla, Tess Gerritsen i Jeffery’ego Deavera. „Pisanie jest jak narkotyk lub psychoterapia” – powiedziała pisarka. Prawdopodobnie dlatego w tak młodym wieku ma już na koncie 14 z sukcesem wydanych książek. Są to wyłącznie powieści kryminalne. Najpopularniejszą wśród naszych czytelników powieścią autorki okazała się „Natalii 5” i jej kontynuacja – „Drugi przekręt Natalii”, których bohaterkami są żywiołowe i bardzo sympatyczne siostry, wpłływane w tajemnicze zbrodnie. Autorka jest bardzo sympatyczną i uśmiechniętą osobą, której dobrze się słucha, a z którą jeszcze przyjemniej się rozmawia. Spotkanie trwało dwie godziny i wydaje się, że czas ten i tak nie wystarczył do wyczerpania wszystkich tematów. Dużą popularnością cieszyły się książki Olgi Rudnickiej, które można było na spotkaniu kupić w okazyjnej cenie – oczywiście z autografem pisarki.

BP Grodzisk Wlkp.

Robert Makłowicz w Wolsztynie

Niemal wprost z odległych zakątków świata i tych nam bliższych, z kulinarnych szlaków Europy, Polski i innych krajów, krain i miasteczek, odwiedził Wolsztyn Robert Makłowicz, znany z programów telewizyjnych „Makłowicz w podróży”.

22 czerwca gościł on w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Wolsztyn, gdzie opowiadał zebranym słuchaczom o swoich kulinarnych początkach, tradycji, etykietce wyniesionej z domu, o tym, jak podczas wspólnych posiłków z zaznajomionym Hindusem poznawał smak Indii, oraz o innych „smakowych” odkryciach.

Makłowicz opowiedział też swoim gościom o fascynacji Chorwacją i w szczególności Dalmacją, która stała się też inspiracją dla jego najnowszej książki: „Dalmacja – książka kucharska”. Gość biblioteki zdradził też kilka ciekawostek lingwistycznych, związanych ze Słowiańszczyzną,

a zwłaszcza z tak zwaną Białą Chorwacją, której mieszkańcy wywodzą się mieli z Krakowa. Czy stąd fascynacja Prelegenta krainami naszych południowych sąsiadów? Tutaj także jako fakt można podać, że kopalnie okolic Grodu Kraka mierzyły dawniej poziom głębokości, względem Adriatyku, a nie Bałtyku.

Robert Makłowicz wyznał także, że nasze miasto bardzo mu się podobało, a liczne cukiernie, sklepiki i restauracje, które odwiedził, dobrze świadczą o Grodzie nad Dojcą.

Znany smakosz po spotkaniu z czytelnikami delectował się chłodnikiem, przygotowanym specjalnie dla niego przez naszą bibliotekarkę Beatę Mróz, uznając go za fenomenalny!

BPMiG Wolsztyn

Spotkanie z Jolantą Bartoś



Fot. KBP

29 września w Krotoszyńskiej Bibliotece Publicznej im. A. Fiedlera gościliśmy Jolantę Bartoś, która promowała swoją najnowszą powieść „Jad”.

Jolanta Bartoś urodziła się w Jarocinie, przez większość lat mieszkała w Krotoszynie, obecnie związana jest z Leszmem. Studiowała na Uniwersytecie Wrocławskim, gdzie uzyskała tytuł magistra PR. Pisarstwo jest tylko jedną z jej pasji. Przygodę z literaturą rozpoczęła od opowiadania młodszemu bratu bajek. Obecnie publikuje na łamach portalu glosleszna.pl.

Autorka, odpowiadając na pytania czytelników, mówiła o swoich ulubionych programach kryminalnych, które są inspiracją sensacyjnych wątków w jej powieściach. W trakcie dyskusji stwierdzono, że tytuł „Jad” jest jak najbardziej trafny i odnosi się zarówno do rodzaju trucizny, jak i do wyrodnego zachowania członków rodziny Rafalskich.

W planach wydawniczych autorka ma kolejną powieść i będzie to także kryminal, a akcja zostanie umiejscowiona w Galerii Lochy Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lesznie.

Po zakończeniu spotkania chętni mieli możliwość zakupu książek z autografem pisarki, otrzymania biżuterii wykonanej przez panią Jolantę oraz zrobienia pamiątkowej fotografii.

KBP

Benefis Grażyny Górnej

To był wyjątkowy wieczór – wielka uczta dla miłośników poezji. Benefis poetki Grażyny Górnej długo zapamiętają zgromadzeni goście. „Od Przebudzenia do Memento”, tomik wierszy poetki wydany przez Bibliotekę Publiczną im. Jana Daniela Janockiego w Międzychodzie, to namacalny ślad sztuki pisarskiego, optymizmu i niespotykanej wrażliwości autorki. Znajdziemy tu utwory opisujące upływający szybko czas, przyrodę i ludzi. Znajdują się w nim również wiersze o charakterze satyrycznym i humorystycznym.

BP Międzychód

Michał Rusinek nie tylko o Szymborskiej



Sekretarz noblistki i opiekun jej poetyckiej spuścizny gościł w Jarocinie 12 października. Promował książkę o Wisławie Szymborskiej, w której starał się przedstawić swoją współpracę z poetką oraz ją samą.

Spotkanie obfitowało w liczne anegdoty związane z byciem sekretarzem poetki, która była osobą skromną, ale i dowcipną, z ogromnym dystansem do siebie, a zwłaszcza do otrzymanej Nagrody Nobla. Dużą część spotkania Michał Rusinek poświęcił wydarzeniom związanym właśnie z tą prestiżową nagrodą.

Zebrani licznie czytelnicy mieli okazję usłyszeć historie o pożyczonym smokingu i traumie na balu noblowskim. Okazało się też, że pani Wisława miała talent ilustratorski i przeżyła epizod związany z ilustrowaniem książek. A Michał Rusinek, jako jej sekretarz i polonista, poprawiał głównie przecinki i odpisywał na listy. Dziś kieruje fundacją imienia poetki i dba o jej twórczą spuściznę, ale też wyklada na Uniwersytecie Jagiellońskim i pisze książki dla dzieci.

Wcześniej pisarz odbył małe tournée z młodymi czytelnikami. Spotkał się z dziećmi w Oddziale dla Dzieci i Młodzieży w Jarocinie oraz w bibliotekach publicznych w powiecie jarocińskim w Jaraczewie, Kotlinie i Żerkowie. Opowiadał o tym, jak fantastyczny jest język polski, i że najwspanialsze są przymiotniki. Uczestnicy wspólnie z Michałem Rusinkiem stworzyli też opowiadanie o „Zenkowanym Jarocinie i seksownych kurach”, w którym wykorzystano przymiotniki podawane przez uczestników spotkania.

BP Jarocin

Dzień kryminalny – zbrodnia w bibliotece

Pewnego dnia chodzieska biblioteka zmieniła się w „miejsce zbrodni”, na oknach pojawiła się taśma policyjna taśma barierowa, młodzi uczniowie klas policyjnych umundurowani przechadzali się przed biblioteką i po jej wnętrzach, „pracując” nad rozwiązaniem kryminalnej zagadki, jednocześnie tworząc niecodzienny klimat poruszenia, niepokoju.

Przed południem w Dziale dla Dzieci odbyły się warsztaty detektywistyczne. Na spotkaniu gościliśmy przedstawiciela Komendy Powiatowej Policji w Chodzieży. O pracy policjanta i kryminalnych zmaganiach opowiadał dzieciom sierż. sztab. Dariusz Szefel. Biblioteczne pomieszczenia wypełnione były zagadkami i dekoracją przypominającą miejsce zbrodni. Jednak to tylko forma zabawy i wprowadzenia kryminalnego charakteru z małym dreszczykiem. Zajęcia przypadły do gustu wszystkim uczestnikom, a odciski palców i obserwacja linii papilarnych wywołały największe emocje.

Wypożyczalnia dla dorosłych przygotowała tematyczną niespodziankę dla czytelników. Na środku sali wyeksponowano stół, na którym znajdowały się kryminały owinięte w szary papier. Na każdej z książek widniały trzy zdania – podpowiedzi, które miały za zadanie zaciekawić, zaintrygować odbiorcę, tak aby chciał wypożyczyć książkę, nie znając autora. Tę literacką zabawę nazwaliśmy „Kryminal w ciemno”. Poza tym w ten dzień w wypożyczalni można było wziąć udział w quizie. Pytania dotyczyły oczywiście autorów, książek, losów postaci znanych kryminalistów.

W godzinach południowych odbyły się warsztaty kreatywnego pisania dla młodzieży z dr. Mi-

chałem Larkiem – dziennikarzem, pisarzem, wykładowcą. Autor kryminałów opartych na faktach na co dzień pracuje w Zakładzie Literatury i Kultury Nowoczesnej IFP UAM, gdzie bada literackie techniki przyciągania uwagi odbiorcy. Wyklada też w szkole kreatywnego pisania Maszynadopisania.pl. Uczestnicy warsztatów próbowali napisać intrygujący, wciągający wstęp do swojej pierwszej powieści, taki, który nie pozwoli czytelnikowi odłożyć lektury. Pisarz podziwiał wyobraźnię, pomysłowość i inwencję twórczą młodzieży.

Popołudniu dla wszystkich dorosłych użytkowników biblioteki odbyło się spotkanie autorskie z Michałem Larkiem, autorem dwóch kryminałów: „Martwych ciał” – prawdziwej historii Edmunda Kolanowskiego, seryjnego zabójcy i nekrofila działającego w Poznaniu w latach 80., oraz „Mężczyzny w białych butach” – powieści inspirowanej postacią seryjnego mordercy Tadeusza Kwaśniaka. Na spotkaniu z czytelnikami opowiadał o tym, skąd czerpie inspirację, jak dojrzał do pisania, wcześniej zawodowo zajmując się krytyką literacką, oraz jakie ma plany i pomysły na kolejne kryminalne tomy.

Przez cały dzień bibliotekę odwiedziło ok. 200 gości, każdy był mile zaskoczony scenariem, niespodziankami w postaci zagadek, quizów, ciekawych spotkań. Projekt spotkał się z dużym aplauzem użytkowników, przyczynił się do wzrostu zainteresowania literaturą sensacyjną i kryminalną, ale również biblioteką jako miejscem ciekawych, inspirowanych wydarzeń.

MBP Chodzież

Lekcja stylu z Alicją Bogdan

Z okazji Międzynarodowego Dnia Urody Filii nr 1 i Filii nr 7 dla Dzieci i Młodzieży odwiedziła Alicja Bogdan – dyplomowana stylistka i kolorystka, doradca wizerunkowy oraz autorka książki „Piękna każdego dnia. 365 wskazówek stylistki”.

W pierwszym spotkaniu wzięła udział grupa dzieci i młodzieży, a w drugim uczestniczkami lekcji stylu były panie w różnym wieku, a także jeden pan. – Twoja wartość tkwi w tym, kim jesteś, a nie w tym, jak wyglądasz. Każdy z nas jest piękny i wyjątkowy – rozpoczęła stylistka. Tylko całkowita akceptacja wyglądu pozwoli nam w pełni zaakceptować siebie. Nasz gość rozwiązał wiele stylizacyjnych dylematów i zachęcił do eksperymentowania ze swoim wizerunkiem, bo tylko w ten sposób możemy dowiedzieć się, w czym naprawdę czujemy się najlepiej i odnaleźć styl zgodny ze swoją osobowością. Na wstępie poznaliśmy błędy najczęściej popełniane przy wyborze garderoby. Podstawowe grzechy modowe pań to noszenie niewłaściwego rozmiaru oraz lęk przed nowym. Wiele uwagi pani Alicja poświęciła również kolorom oraz fasonom odpowiednio dobranym do typu sylwetki.

Wszystkie uczestniczki miały możliwość skorzystania z osobistych konsultacji, które polegały na określeniu typu figury, analizie kolorystycznej oraz udzieleniu indywidualnych porad. Kobięce rozmowy upływały w bardzo miłej i serdecznej atmosferze. Na koniec można było zakupić książkę pani Alicji wraz z dedykacją. Stylistka zawarła w niej szereg ciekawych wskazówek na każdy dzień roku.

BP Ostrów Wlkp.

Wyjątkowi goście w Chodzieży

Wtorkowe (26 września) spotkanie z Anną Seniuk oraz jej córką Magdaleną Małecką-Wippich, które odbyło się w Bibliotece w Chodzieży, było prawdziwą literacko-teatralną uczcą. Była to biograficzna rozmowa obu pań, podparta wieloma anegdotami i wspomnieniami ze szczytą humoru. Anna Seniuk to ceniona aktorka teatralna i filmowa, a także profesor i wykładowca sztuk teatralnych na Akademii w Warszawie. Jej córka Magdalena to jedna z najbardziej uznanych altowiolistek na świecie. Spotkanie promowało wspólnie napisaną książkę pt. „Anna Seniuk. Nietypowa baba jestem”.

MBP Chodzież

Tirem do Iranu

12 września Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomyślu zaprosiła na spotkanie z cyklu: Twórca i jego dzieło z nowotomyszaninem Adamem Frąckowiakiem, autorem książki „Tirem do Iranu”, oraz ze współuczestnikami opisywanych w książce wypraw: Władysławem Sawickim i Jackiem Gąstkiewiczem.

„Tirem do Iranu” to pierwsza w Polsce i jedna z nielicznych w Europie książka opowiadająca o pracy kierowcy ciężarówki pracującego na trasie na Bliski Wschód. Powstała w oparciu o pamiętnik z 1983 roku, kiedy to autor książki ruszył w swoją pierwszą trasę z Polski do Iranu. Prowadził ciężarówkę należącą do śremskiego oddziału firmy PEKAES Warszawa. Przejazd z Polski do Teheranu i z powrotem zajął 45 dni, a licznik wskazał odległość 10 310 kilometrów.

W autorskim wstępie do książki autor napisał: „Książka ta jest pewnego rodzaju kroniką z podróży. Kroniką szczególną, która wpisuje

się w tę ciężką pracę zawodowych kierowców. Dla zwykłego czytelnika wydawać się może to monotonne, ale nie zapominajmy, że była to droga w bardzo trudnych warunkach zimowych. Książka została napisana przez kierowcę – zawodowca, dla którego każdy wykonany manewr miał duże znaczenie i był wyjątkowo ważny dla każdej innej sytuacji drogowej. Każdy podjazd i zjazd jest inny, ponieważ jest inna szerokość, profil, jak i pochylenie drogi, a to dla kierowcy nigdy nie jest standardem”.

Zadziwiająca jest ilość szczegółów, drobiazgów, detali, które jednoznacznie wskazują na to, że ta kronika z podróży nie powstała po latach, pisana była na bieżąco... a po 33 latach – trzeba dodać, że nie bez udziału Filipa Bednarkiewicza, twórcy strony internetowej www.40ton.net – ujrzała światło dzienne. Prowadząca spotkanie dyrektor biblioteki Lucyna Kończal-Gnap zwróciła uwagę, że książ-



Fot. MiBPB Nowy Tomyśl

ka jest nie tylko gratką dla miłośników transportu ciężkiego, ale również dla admiratorów fotografii, które wzbogacają opisy podróży.

Wieczór był pełen ciekawych historii, wspomnień i czasem wesołych, a czasem trzymających w napięciu anegdot.

Na spotkaniu obecni byli przyjaciele, rodni i byli współpracownicy, a także osoby, które przyczyniły się do sukcesu wydawniczego książki.

Iza Putz

Na styku kultur

28 września w nowotomyskiej bibliotece odbyło się pierwsze po wakacyjnej przerwie spotkanie w Klubie Miłośników Podróży Przez kontynenty. Tradycyjnie sezon zainaugurowała Katarzyna Mazurkiewicz pokazem zatytułowanym: „Himachal Pradesh – na styku kultur”. Opowiedziała o najbardziej różnorodnym regionie indyjskich Himalajów, w którym przenikają się hinduizm z buddyzmem. Klubowicze odwiedzili Shimlę – dawną stolicę kolonialnych Indii, Dharamsalę – siedzibę Dalaj Lamy i centrum kultury tybetańskiej, przeszli przez przełęcz Indrahara do doliny Chamby, wyruszyli z pasterzami kóz i owiec Gaddi przez zaśnieżo-

ną przełęcz Kugti w okolicy świętej góry Mani Mahesh Kailash, zachwycili się drewnianą architekturą Kinnauru leżącego w dolinach rzek Sutlej i Baspa, aż wreszcie dotarli do księstwa Spiti z tybetańskimi klasztorami i krajobrazami. Pani Katarzyna poprowadziła nowotomyszan również przez przełęcz Bapa i Pin Parvati szlakami łączącymi Spiti z Kinnaurem i doliną Kullu, docierając nad zjawiskowe jezioro Tso Moriri leżące w zamieszkałym przez nomadów rejonie Rupszu.

MiBPB Nowy Tomyśl

Życie pełne wrażeń

27 września rawicka młodzież uczestniczyła w spotkaniu z podróżnikiem Piotrem Kowalczykiem, który publikuje w magazynach podróżniczych, prowadzi serwis Globtroterzy.net. Miłośnik kultury Azji i podróży do miejsc poza utartymi szlakami jest również pomysłodawcą festiwalu podróżniczego Tydzień Ziemi w Szczecinie. Pasjonat fotografii i kolekcjoner skamieniałości zaproszony przez Rawicką Bibliotekę Publiczną spotkał się tego dnia z trzema różnymi generacjami uczestników.

Pierwsze spotkanie „Śladami Stasia i Nel” nawiązywało do „W pustyni i w puszczy” H. Sienkiewicza i opowiadało o wyprawie przez Afrykę śladami bohaterów powieści. Klasa V c ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Rawiczu miała dzięki temu ciekawy wstęp do październikowego omawiania lektury. Klasa II A z Gimnazjum nr 1 im. H. Sienkiewicza w Rawiczu natomiast dowiedziała się, „Jak zostać podróżnikiem”. Spotkanie to inspirowało do odkrywania świata. Pan Piotr kompleksowo omówił, jak ciekawie i bezpiecznie zorganizować własną podróż bez „wypchanego” portfela.

W godzinach popołudniowych natomiast nasz gość udał się do Biblioteki w Szkaradowie, gdzie w nietypowej przestrzeni Browaru Nepomucen spotkał się z zaprzyjaźnionymi bibliofilami, dzieląc się swymi wrażeniami dotyczącymi kobiet zamieszkujących trzy kontynenty. Ciekawostką był wybór dnia spotkań, gdyż 27 września obchodzony był Światowy Dzień Turystyki i Planowania Nowych Podróży.

BP Rawicz

Gostynianka w Czarnobylu



Fot. Halina Radola

21 września w bibliotece w Gostyniu odbyła się prelekcja Małgorzaty Nawrockiej-Zarneckiej „Gostynianka w Czarnobylu”. Towarzyszyła jej wystawa fotografii, którą można jeszcze obejrzeć w holu na piętrze w „Galerii w Ramach”.

Małgorzata Nawrocka-Zarnicka, z wykształcenia polonistka i slawistka, z pasji – podróżniczka, od kilku lat jest zafascynowana zwiedzaniem miejsc opuszczonych. W maju tego roku, przy okazji wizyty w Kijowie, odwiedziła z mę-

żem strefę zamkniętą w Czarnobylu. W trakcie prelekcji opowiedziała m.in. o tym, jak dziś wygląda życie w Czarnobylu, czy jest bezpiecznie oraz jakie wrażenie robi miasto-widmo – Prypeć. Mówiła, jak należy się ubrać podczas zwiedzania, co można fotografować, jakich zasad przestrzegać w strefie, gdzie może występować skażenie. Przytaczała dane dotyczące promieniowania oraz wiadomości o ludziach, którzy z narażeniem życia pracowali podczas mającej miejsce 26 kwietnia 1986 r. katastrofy reaktora jądrowego w Czarnobylu.

Prelegentka pokazywała wstrząsające zdjęcia miejsc, z których ewakuowano ludzi, opuszczone przedszkole, bloki mieszkalne, teatr, kawiarnię, porzucone sprzęty, zabawki czy buty.

Halina Radola



Piotr Kowalczyk o kobietach z różnych kultur i Pakistanie

Piotr Kowalczyk, z wykształcenia geolog i geograf, pilot wycieczek, obiężyświat, fotograf, organizator wystaw, pomysłodawca festiwalu podróżniczego Tydzień Ziemi w Szczecinie, przybył 26 września do Gostynia i Ponieca na spotkania zorganizowane przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Gostyniu w ramach realizacji zadań powiatowych.

Podczas obu spotkań motywował publiczność do poznawania świata, udowadniał, że nie trzeba dużych pieniędzy, aby zobaczyć ciekawe miejsca, przytaczał różne ciekawostki dotyczące kultury, religii, obyczajów, kuchni, stereotypów i codziennego życia miejscowej ludności. Swoje relacje z podróży opierał na materiale zdjęciowym przywiezionym z wypraw, który publikuje również w magazynach

podróżniczych i serwisie Globtroterzy.net. Miłośnik kultury Azji i podróży do miejsc poza utartymi szlakami przedstawił poniekąd młodzieży dwa oblicza Pakistanu, wywołując lawinę pytań, na które udzielał wyczerpujących odpowiedzi. Tematem spotkania w gostyńskiej bibliotece były „Kobiety na trzech kontynentach”. Prelegent przedstawił historie kobiet z trzech odmiennych kulturowo rejonów świata spotkanych podczas podróży: świat islamu, kambodżańską dżunglę i osady na środku Sahary. Opowieści o smażonych tarantulach, zaminowanych granicach, złomowiskach okrętów czy handlu córkami wzbudziły żywe zainteresowanie uczestników spotkania.

Halina Radola

Wiesław Drabik w Brudzewie

12 października Bibliotekę Publiczną Gminy Brudzew odwiedził Wiesław Drabik. Znakomity autor bajeczek dla dzieci zawiązał do Brudzewa już po raz drugi. Jego książki cieszą się ogromnym zainteresowaniem wśród najmłodszych, a rymowanki, które układa na miejscu, przywołują uśmiech na twarzach nie tylko najmłodszych.

W spotkaniu uczestniczyły przedszkolaki z Przedszkola Gminnego i Szkoły Podstawowej w Brudzewie oraz uczniowie klasy II tejże szkoły. Spotkanie odbyło się w ramach zadania „Książka, ach to Ty! Animacja czytelnictwa po brudzewsku” w ramach programu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego „Partnerstwo dla książki”.

BPG Brudzew

Paweł Wakulą w Trzcinicy

Fot. GBP Trzcinica



4 października w Gminnej Bibliotece Publicznej w Trzcinicy miało miejsce spotkanie autorskie z ilustratorem książek dziecięcych oraz pisarzem – Pawłem Wakulą. Na tę okazję do biblioteki przybyli uczniowie z klas czwartych i piątych Szkoły Podstawowej w Trzcinicy.

Spotkanie rozpoczęła dyrektorka biblioteki Renata Gość, która serdecznie powitała dzieci oraz autora, nawiązując do jego wizyty w Filii Bibliotecznej w Laskach w 2013 r. Nasz gość otrzymał „Kronikę wydarzeń kulturalnych na ziemi trzcinickiej”, w której upamiętnione zostało tamto spotkanie. Autor opowiadał uczniom o swoich książkach, szczególnie tych traktujących o historii Polski. Wydarzenia opisane w serii książek pt. „Zdarzyło się w Polsce” oraz w publikacji „Jagielło pod prysznicem” w humorystyczny sposób przedstawiają władców Polski i najważniejsze dzieje naszego kraju. Zabawnym urozmaicheniem spotkania były satyryczne rysunki wykonywane przez pana Pawła, które przedstawiały króla Władysława Jagiełłę oraz królową Jadwigę.

Zadanie jest realizowane w ramach Programu „Partnerstwo dla książki” i zostało dofinansowane ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

GBP Trzcinica

Spotkanie z Elizą Piotrowską



18 września w Bibliotece Publicznej w Trzcinicy odbyło się spotkanie z autorką i ilustratorką książek dla dzieci – Elizą Piotrowską.

Pisarka po raz kolejny odwiedziła nasze miasto, aby spotkać się z najmłodszymi czytelnikami. Przedpołudnie spędzone w towarzystwie autorki było dla dzieci świetną okazją do bliższego poznania jej twórczości oraz pouczających rozmów o życiu. Pani Eliza, która na co dzień mieszka w Brazylii, opowiedziała o życiu na drugiej półkuli i przybliżyła nam zwyczaje panujące w tym odległym kraju.

Niekwestionowaną atrakcją dnia była Ciocia Jadzia – bohaterka uwielbianych przez dzieci książek, opowiadających o przygodach tej sympatycznej, niezwykle pomysłowej i trochę zwariowanej postaci i jej małej bratanicy.

Przez całe spotkanie wszystkim dopisywał dobry humor, a uśmiechy nie schodziły z twarzy zarówno zaproszonych uczniów, jak i samej pisarki.

Spotkanie odbyło się w ramach projektu Poemakuj Poezji dofinansowanego przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

JS

Cukierku, ty łobuzie



Fot. BP Kępno

We wrześniu w Samorządowej Bibliotece Publicznej w Kępnie odbyły się dwa spotkania autorskie z Waldemarem Cichonem, autorem opowiadań o kocie Cukierku. Pierwsza z serii książek, „Cukierku, ty łobuzie”, jest obecnie szkolną lekturą. Spotkanie zorganizowane zostało w ramach projektu „Poczytam Ci Mamo”, dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, promującego czytelnictwo wśród dzieci sześciolatków poprzez m.in. lekcje biblioteczne, wręczanie pakietów startowych z upominkiem dla nowo zapisanych dzieci oraz spotkania autorskie.

Podczas spotkania z Waldemarem Cichonem autor opowiadał, jak Cukierek znalazł się w jego rodzinie. Zwierzę z opowiadań istnieje bowiem naprawdę. Gość Biblioteki przytoczył także zabawne i niezwykle anegdoty z życia niesfornego kota oraz przeczytał jedno z opowiadań swojego autorstwa. Na koniec odpowiadał na dociekliwe pytania dzieci, podpisywał przywiezione ze sobą książki i przybijał na dłoniach słuchaczy pieczętki z kocia łapą.

W spotkaniu wzięły udział dzieci z Przedszkoli Samorządowych numer 2 i 5 w Kępnie, ze Szkoły Podstawowej w Słupi pod Kępem oraz ze Szkoły Podstawowej w Mikorzynie – łącznie ponad stu małych czytelników.

BP Kępno

DKK

dyskusyjny klub książki

Popołudnie z Krystyną Mirek

Fot. Małgorzata Bejm



W ramach Dyskusyjnego Klubu Książki 14 września w Powiatowej Bibliotece Publicznej w Wągrowcu gościła Krystyna Mirek.

Na spotkanie przybyło wielu czytelników i sympatyków autorki. Pani Krystyna okazała się ciepłą i niezwykle sympatyczną osobą. Szczepnie i otwarcie opowiadała o swoim życiu prywatnym, w którym oprócz radosnych chwil nie brakowało też tragicznych momentów. To właśnie osobiste doświadczenia są kanwą wątków poruszanych

w pisanych przez autorkę powieściach. Zanim zajęła się pisaniem, pracowała jako nauczycielka języka polskiego. Wieloletnie obserwacje zachowań młodzieży, a także ich rodziców znalazły odzwierciedlenie w książkach autorki. Jest doskonałą obserwatorką życia, z bolesnych doświadczeń stara się wyciągać wnioski. Pragnie, by jej książki przyniosły czytelnikom ukojenie i dodawały sił.

W grudniu bieżącego roku ukaże się jej 17 książka, chociaż, jak przyznała w rozmowie z czytelnikami, miała spore trudności z wydaniem swojej pierwszej powieści „Prom do Kopenhagi” (2011). Dziś jest poczytną pisarką, a o jej popularności świadczą grupy fanów, które jeżdżą za nią po całym kraju. Wierne Krystynie Mirek czytelniczki i blogerki pojawiły się także na naszym spotkaniu i nie przepuściły okazji, by kontynuować rozmowę ze swoją idolką poza murami biblioteki.

Małgorzata Bejm
PBP Wągrowiec

Piękna opowieść o rodzinie

Na wrześniowym spotkaniu wągrowieckiego DKK omawiana była książka „Słońce Scortów” Laurenta Gaude’a – powieść, za którą autor otrzymał w 2004 r. Nagrodę Goncourtów, najbardziej prestiżowe francuskie wyróżnienie literackie. To napisana w pięknym stylu historia rodziny Scortów. Przedstawiając jej losy, autor pokazuje, jak ważną wartością w życiu każdego z nas powinna być rodzina, bo to właśnie rodzina jest naszą największą siłą. To nostalgiczna opowieść o więzach rodzinnych, honorze i gorącym włoskim temperamentem.

Książka spotkała się z dużym zainteresowaniem Klubowiczów.

Dorota Frydrych

10 lat DKK w Chodzieży

4 października odbyło się spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki „Klubu Dobrego Smaku” w Chodzieży. Miało ono wyjątkowy charakter, gdyż w tym roku minęło 10 lat od pierwszego spotkania. W tym czasie wspólnie przeczytaliśmy i omówiliśmy 105 książek. Większość osób jest z nami przez cały okres działania klubu. Były też osoby, które towarzyszyły nam przez pewien czas i wniosły wiele ciekawych spostrzeżeń i dobrej energii.

Jubileuszowe spotkanie było wyjątkowe także dlatego, że dołączył do nas Paweł Kujawa, zapalony miłośnik muzyki, który zaproponował dołączanie do omawianej lektury tła muzycznego.

I tak nasza październikowa książka „Ostatnia arystokratka” Evzena Bocka stała się przyczynkiem do posłuchania i porozmawiania o muzyce czeskiej. Pomysł łączenia literatury z muzyką bardzo nam się spodobał.

Jak przy każdym jubileuszu, nie zabrakło podziękowań, gratulacji, kwiatów, tortu i wielu wspomnień.

Założycielkami i moderatorkami klubu w chodzieskiej bibliotece są Justyna Belter i Krystyna Borowicz.

MBP Chodzież

Podróże Łukasza Orbitowskiego

Fantastyka, horror, powieść na podstawie faktów, relacja z podróży przeplatana legendami, blog czy książka dla dzieci – to nie jedyne sposoby wyrażania pisarskich emocji Łukasza Orbitowskiego, który w ostatni czwartek września przyjechał do szamotulskiej Biblioteki, aby spotkać się ze swoimi czytelnikami.

Wszechstronny pisarz, nazywany przez niektórych polskim Stephenem Kingiem, opowiedział nam o początkach swojej literackiej kariery, sposobie wyszukiwania informacji, pomysły na nową książkę („Exodus” – już niebawem), a także o tym, dlaczego w jego niektórych książkach, a nawet w tytule jednej z nich, pojawia... nosorożec. Dużo naszych pytań dotyczyło programu „Dezerterzy” w TVP Kultura, do którego pisarz zaprasza niszowych lub nieco zapomnianych artystów.

Czytelników ciekawiły też preferencje czytelnicze naszego gościa i autorski blog, którego część została niedawno wydana w ostatniej książce Rzeczy utracone. Notatki człowieka posttwarzyskiego. Ta i inne książki autora czekały na koniec spotkania, aby na ich kartach pojawiły się pamiątkowe autografy, a przy okazji między pisarzem a czytelnikami toczyły się kulturalne indywidualne rozmowy.

Zainicjowana po spotkaniu dyskusja członków DKK na temat wrześniowej lektury „Kraj



Fot. Roma Cyprowska

utracony. Moja historia Izraela” Görana Rosenberga szybko przerodziła się w rozmowę o temacie naszego gościa i jego twórczości, bowiem zarówno autor, jak i jego książki zrobiły na nas duże wrażenie. O Izraelu zatem podyskutujemy za miesiąc...

Spotkanie zostało zrealizowane w ramach programu Dyskusyjne Kluby Książki patronowanego przez Instytut Książki oraz Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

Roma Cyprowska
BPMiG Szamotuły



Magdalena Ludwiczak w Nowym Tomyślu

Fot. MiPBP Nowy Tomyśl



Gościem październikowego spotkania DKK w Nowym Tomyślu była autorka Magdalena Ludwiczak. Przyjechała z Międzychodu, z którym związana jest od urodzenia. Od niedawna pracuje w międzychodzkiej bibliotece.

Jako autorka debiutowała w maju 2015 r. książką pt. „Cztery rubiny”, której fabuła oparta jest na autentycznych wydarzeniach. W 2017 r. mogliśmy się raczyć powieściami „Tajemnica błękitnej alkozy” oraz „Tęskniąc w obie strony”. Autorka zdradziła, że już niedługo ukaże się kolejna książka pt. „Parabola życia”, a następna jest w przygotowaniu. Pani Magdalena przyznała, że pisanie jest jej największą pasją, jednak przedkłada „być” nad „mieć”. Najważniejsza dla niej jest rodzina i w tym zabieganym świecie zawsze znajduje dla niej czas – na rozmowy i bycie razem.

MiPBP Nowy Tomyśl

Gadające drzewa

Książka niemieckiego leśniczego Petera Wohllebena, „Sekretne życie drzew”, wyznacza zupełnie nowy kierunek w podejściu do świata roślin. Być może jest to przełom na miarę odkrycia Darwina. Minęły wieki, zanim zachodnia nauka uznała prawo do posiadania świadomości zwierząt. Czy teraz uznamy rośliny za istoty obdarzone świadomością i inteligencją? Nie wiadomo, bo zawzięcie bronimy wiary w wyjątkowość ludzkiej świadomości. Dzięki książkom z tzw. nurtu ekoliteratury nie będziemy jednak w stanie spojrzeć na las tak jak przedtem, czyli jak na martwą scenę naszego życia. Bo okazuje się, że brak scentralizowanego układu nerwowego nie jest wystarczającym kryterium do odmawiania inteligencji roślinom. Drzewa dzięki skomplikowanemu systemowi korzeni i podziemnej sieci grzybów komunikują się między sobą (doliczono się już trzech tysięcy chemicznych „wyrzów”), ostrzegają przed zagrożeniem, wspierają się nawzajem, karmią, korzystają

z doświadczeń starych okazów, zlecają nawet zabójstwa. Brzmi jak bajka? Wszystkich niedowiarków gorąco zachęcam do zapoznania się z „Sekretnym życiem drzew”, gdzie wnioski poparte są naukowymi doświadczeniami. Książka Petera Wohllebena, która jest próbą zrozumienia roślin, bardzo na czasie, ostrzega nas, że naruszając ekosystem, prędzej czy później zniszczymy i siebie. I to raczej prędzej, o czym świadczy ocieplenie klimatu, topniejące w oczach lodowce, niespotykane wcześniej katastrofy ekologiczne, jak liczne huragany, które w tym roku na wyjątkową skalę pustoszą Amerykę.

Wrześniowe spotkanie DKK, pierwsze po letniej przerwie, przeciągnęło się do późnego wieczora. Było tyle spraw do obgadania, załatwienia, zaplanowania, że czas przeleciał nam nadzwyczaj szybko i „smacznie”, a to dzięki Ani, która przyniosła blachę aromatycznego drożdżowego ciasta.

Zofia Staniszweska

Indukcja pani Holmes, czyli śledztwo tropami kobiet

Ostatnie spotkanie ostrowskiego Dyskusyjnego Klubu Książki w Filii nr 2 było wyjątkowe. Pierwszy raz naszym gościem była sama autorka omawianej lektury. Bogna Skrzypczak-Walkowiak opowiedziała klubowiczkom o swojej debiutanckiej książce zatytułowanej „Pani Kant i madame Hyde”.

Pomimo problemów zdrowotnych autorce udało się dotrzeć na umówione spotkanie, aby podzielić się z czytelniczkami swoimi wrażeniami związanymi z pisanem zbioru opowiadań, odpowiedzieć na ich pytania, a także zdradzić kulisy powstawania tych nietuzinkowych i nadzwyczaj interesujących opowieści, których tematem przewodnim jest kobieta i wszystko, co z nią związane. A kto, jak nie

druga kobieta, może zagłębić się w psychikę, emocje i tęsknoty innych kobiet? Dowiedziałyśmy się m.in., skąd pisarka czerpała pomysły do poszczególnych historii i dlaczego obrała akurat ten, a nie inny temat. Może dlatego, że książka też jest kobietą?

„Pani Kant i madame Hyde” to arcyciekawy zbiór opowiadań o kobietach, miłości i filozofii. Pani Bogna jest także współautorką książek „Uczeń – nauczyciel – badacz w przestrzeni teatru” (Poznań 2015) i „Niepojęty przypadek. O poezji Wisławy Szymborskiej” (Kraków 2015). Na co dzień pracuje jako nauczycielka języka polskiego i filozofii w liceum ogólnokształcącym.

BP Ostrów Wlkp.

„Kryminalistka” Joanny Jodełki

Po wakacyjnej przerwie 19 września miłośniczki książek spotkały się w nowotomyskiej bibliotece w ramach Dyskusyjnego Klubu Książki, by omówić kolejną lekturę. Była nią „Kryminalistka” Joanny Jodełki. Główną bohaterkę Joannę (autorkę kryminałów) poznajemy, gdy siedzi brudna i odrapana na ławce i przyznaje się, że zabiła dwie osoby i musi uciekać... Jej małżeństwo dalekie jest od ideału. Mąż Krzysztof, autor bestsellerowych poradników, w życiu nigdy nie stosuje się do rad udzielanych czytelnikom. Żonę traktuje z góry – skutecznie ją tłamsząc. Sam natomiast uważa się za kogoś, kto wszystko wie najlepiej. Mimo tego Joanna i Krzysztof planują spędzić sielski weekend w domku nad Bugiem. Na grilla zapraszają wspólnych znajomych, by miło spędzić czas. Następnego dnia wydarza się coś, co staje się osią opowieści, a wokół czego Joanna Jodełka buduje niezwykłą historię. Krótkotrwały romans oraz zabójstwo uruchamiają lawinę wydarzeń, która w tempie błyskawicznym pochłania wszystkich i wszystko. Wydarzenia zmieniają się niczym w kalejdoskopie, a każdy kolejny rozdział zaskakuje. Dodatkowym atutem powieści jest naprzemienne opowiadanie całej historii i komentarze Joanny (bohaterki), ale tej, w której nikt nie rozpoznałby autorki kryminałów, kobiety brudnej, z dzikim wzrokiem, ciągle uciekającej, walczącej z myślami i demonami.

Omawiając lekturę, klubowiczki stwierdziły, że jest to interesujący kryminał, który dobrze się czyta i który jest jedną z ciekawszych książek omawianych w DKK.

MiPBP Nowy Tomyśl

„Panna młoda w śniegu”

W Gminnej Bibliotece Publicznej w Rakoniewicach 19 września odbyło się pierwsze powakacyjne spotkanie Dyskusyjnego Klubu Książki. Klubowicze dyskutowali o książce pt. „Panna młoda w śniegu” Jana Segersa – to powieść kryminalno-obyczajowa, wzorowana na stylu skandynawskim, gdzie szerokie narysowane tło obyczajowe, żywe postacie i literacki pejzaż Frankfurtu, w którym toczy się akcja, przeplata się z dochodzeniem śledczym. Powieść o skrywanych sekretach przeszłości, ze sporą dawką brutalności, poniżania. Dobry kryminał uznany za najlepszą książkę 2010 roku Wydawnictwa Czarne.

GBP Rakoniewice

O animacji regionalnej na konferencji

Fot. BPMiG Trzcianka



10 października w Muzeum Ziemi Nadnoteckiej im. Wiktora Stachowiaka w Trzciance odbyła się powiatowa konferencja bibliotekarzy „Animacja regionalna w bibliotekach”.

Konferencja miała na celu zwrócenie uwagi na animację regionalną jako ważny element współczesnego bibliotekarstwa. W tym rozumieniu biblioteka to miejsce, które jest skarbnicą wiedzy na temat „małej ojczyzny”, gromadzi i przechowuje informacje o regionie oraz sprawia, że lokalna kultura i jej odrębność są promowane wśród mieszkańców.

Podczas konferencji swoją wiedzę z tego zakresu podzieliła się Alicja Urbańska, instruktorka Działu Instrukcyjno-Metodycznego Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Prelegentka przedstawiła przykłady działań regionalnych w bibliotekach, popierając je wynikami ankiety.

Kolejnym punktem spotkania bibliotekarzy powiatu czarnkowsko-trzcianieckiego była prezentacja „Wielkopolskie Questy – sposób na poznanie małej ojczyzny”, którą przygotowała Aleksandra Warczyńska, st. specjalista ds. informacji turystycznej i regionalnej Pracowni Krajoznawczej WBPiCAK w Poznaniu, zachęcając bibliotekarzy do włączania się w ten sposób promowania lokalnej historii i ciekawostek związanych z regionem.

Konferencja zakończyła się wymianą spostrzeżeń na temat animacji regionalnej oraz zwiedzaniem muzeum.

JN

Pejzaż z gzegzółką

Fot. BPM Gniezno



Biblioteka Publiczna Miasta Gniezna i Centrum Kultury Scena To Dziwna rozpoczęły kolejny sezon „Czytajek z naszej bajki”. Bohaterką październikowego poranka czytelniczego stała się książka „Pejzaż z gzegzółką” Małgorzaty Strzałkowskiej.

Przybyłe na spotkanie dzieci zadawały sobie pytanie – co to jest gzegzółka? To dla niektórych synonim ortograficznego potwora. A to po prostu

kukulka. Okazało się, że nauka ortografii często kojarzy się dzieciom z nudą, zmęczeniem, obowiązkiem. Małgorzata Strzałkowska zadbała o to, aby uczenie się zasad pisowni było przyjemnością. Jej wiersze, wykorzystujące wyobraźnię, humor, absurd, żart, rymowanki, grę skojarzeń, okazały się ciekawą formą poznawania nowych słów i unikania błędów.

Zabawy czytelnicze oparte na wierszach Strzałkowskiej – ikony polskiej literatury dla dzieci, pokazały, że ortografia nadal będzie trudna, ale z pewnością nie okaże się nudna.

Pozycja „Pejzaż z gzegzółką” znajduje się na „Złotej Liście” książek polecanych do czytania przez Fundację „ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom”. Jest to materiał najwyższej próby, mądrze kształtujący dziecięce umysły.

BPM Gniezno

Slowlibrary – książka i herbata

Fot. BP Międzychód



Nowy projekt Slowlibrary powstał w Bibliotece w Międzychodzie specjalnie dla naszych czytelników i użytkowników na jesienno-zimowe miesiące. Będziemy spotykać się przy aromatycznej herbacie, której sponsorem jest sieć sklepów „Zawsze znajdę Czas na Herbatę”. Zajmiemy się robótkami ręcznymi, dzięki naszemu drugiemu sponsorowi „Pełny Welny”.

Będzie to czas na nawiązywanie relacji, łączenie pokoleń międzychodzin, wymianę doświadczeń i zarażanie się nawzajem swoimi pasjami. Będą też spotkania z ciekawymi ludźmi z naszej bliższej i dalszej okolicy, a wszystko z książką w tle i z hasłem „U nas się wyluzujesz”.

Pierwsze spotkanie już za nami, naszym gościem była Kasia Buchert, ekspertka od welny, jogi i dobrego nastroju. Niebawem kolejne spotkania, na które serdecznie zapraszamy.

BP Międzychód

Noc w Bibliotece

W trzeciej letniej edycji wydarzenia organizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Turku osobą prowadzącą była Kinga Trzmielowska – wykładowczyni kryminalistyki i kryptografii na Uniwersytecie Dziecięcym w Toruniu.

Zabawa zaczęła się od podziału uczestników na cztery grupy, których zadaniem było stworzenie człowieka. Pierwszym krokiem było obrysowanie najmniejszego uczestnika każdej z grup. Kolejnymi – tworzenie poszczególnych części ludzkiego ciała.

Przygotowane zadania wymagały od uczestników wyobraźni oraz podstawowej znajomości z zakresu budowy organizmu ludzkiego. Oprócz świetnej zabawy i mnóstwa śmiechu dzieci poznały różne ciekawostki dotyczące poszczególnych ludzkich organów. Były to fascynujące zajęcia, na których w znakomity sposób naukę połączono z zabawą. Osoby chcące zobaczyć efekt końcowy w postaci człowieka serdecznie zapraszamy do naszej Biblioteki.

Zwieńczeniem wspaniałego spotkania był maraton filmowy nawiązujący do tematyki zajęć – „Było sobie życie”. Fantastyczna zabawa na pewno pozostanie na długo w pamięci uczestników i zachęci do uczestniczenia w kolejnej edycji Nocy w Bibliotece, która już za rok!

MBP Turek

Legendoczytacz na tropie historii i kodów QR

Do końca września trwały warsztaty w ramach projektu na temat jarocińskich legend. Legendoczytacz w 10 filiach biblioteki dotarł do kolejnego etapu swojej przygody. Tym razem były to warsztaty historyczne z Michałem Czerniawskim. Wykorzystując m.in. zabawy w głuchy telefon i szubienicę, prowadzący pokazał uczestnikom, skąd się bierze wiedza o przeszłości. Wyjaśnił także, jak łatwo niektóre fakty przeinaczyć. Dzieci badały też, ile jest prawdy, wedle znanych nam faktów, w przerabianych na zajęciach legendach.

Z kolei z Błażem Ciesielskim dzieci uczyły się czarować za pomocą nowych technologii. Dowiedziały się też, czym są kody QR, jak je tworzyć i do czego można je wykorzystać. Na koniec praktyczna zabawa z kodami – pisanie własnej legendy w oparciu o słowa kryjące się pod kodami.

Podczas zajęć uczestnikom została zaprezentowana testowa forma aplikacji mobilnej, która jest głównym produktem, jaki ma powstać w ramach projektu.

Projekt „Legendoczytacz na szlaku” dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz gminy Jarocin.

BP Jarocin

Bezpieczeństwo na celowniku

Fot. BPMiG Pleszew



W Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Pleszewie 28 września odbyło się spotkanie z Katarzyną Puzyńską, autorką serii kryminałów o fikcyjnej wsi Lipowo.

Katarzyna Puzyńska debiutowała doskonale przyjętą książką „Motylek”, która rozpoczyna sagę o policjantach z niewielkiej wsi Lipowo. Seria o Lipowie to nie tylko trzymające w napięciu klasyczne kryminały psychologiczne, ale także

powieści z rozbudowanym wątkiem społecznym i obyczajowym, które porównywane są do książek Agathy Christie i szwedzkiej królowej gatunku, Camilli Läckberg. Prawa do publikacji książek Puzyńskiej sprzedano do ponad dwudziestu krajów.

Na spotkanie przybyli tłumnie jej wielbiciele z całej Wielkopolski. W rozmowie z Sandrą Perlińską, która była moderatorką spotkania, pisarka opowiadała m.in. o swoich inspiracjach. Pasja do pisania była tak silna, że zrezygnowała z posady nauczyciela akademickiego psychologii, by skupić się na pisaniu. Sukces literacki ma szansę przerodzić się w sukces filmowy, bowiem prawa do sfilmowania książek zostały kupione przez dużą firmę producencką. Po spotkaniu był czas na autografy i wspólne zdjęcia.

Spotkanie zorganizowane było w ramach projektu „Bezpieczeństwo na celowniku” z Budżetu Obywatelskiego Pleszew 2017.

BPMiG Pleszew

Kalisz w powieści „Noce i dnie” M. Dąbrowskiej – gra miejska

Pragnąc podkreślić bardzo ważną rolę powieści „Noce i dnie” w promocji Kalisza i okolic, Fundacja „Nasza Historia” stworzyła pierwszą w Polsce realizację powieści w formie mobilnej: „Gra Miejska – Kalisz w powieści „Noce i dnie” M. Dąbrowskiej”.

W aplikacji zostało zaznaczonych 10 miejsc na terenie Kalisza opisanych w powieści.

Każdy punkt zaznaczony na mapie Kalisza został także opisany fragmentem cytatu z powieści oraz uzupełniony starymi zdjęciami, aktualnie nieistniejących lub istniejących w istotnie zmienionej formie, budynków, placów bądź innych miejsc. Opis każdego punktu kończy się pytaniem i trzema sugestiami odpowiedzi, z których jedna jest trafna.

Gra miejska działa jedynie na obszarze Kalisza (lokalizacja GPS), „zmuszając” w ten

sposób jej uczestników do faktycznej obecności i aktywnego udziału.

Aplikacja jest narzędziem upowszechniającym regionalną wiedzę historyczną i znajomość polskiego dziedzictwa literackiego. Realizacja projektu przyczyniła się do promowania walorów historycznych Kalisza wśród uczniów kaliskich szkół, mieszkańców Kalisza, a także wśród turystów.

Więcej informacji na stronie: <http://www.fundacja-nasza-historia.org.pl/>

Projekt został zrealizowany dzięki dotacji z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego.

Tomasz Chlebba

Prezes zarządu Fundacji „Nasza Historia”

Opowieści spod zamkniętych powiek

Wrześniowy koncert z cyklu Czwartkowych wieczorów literacko-muzycznych, który odbył się w nowotomyskiej bibliotece, był zaproszeniem w świat klasyki, baśni i podróży po przeróżnych, tajemniczych opowieściach. To podróż poprzez dźwięki pianina, których autorem jest niezwykle uzdolniony nowotomyszanin: Jacek Szofer. Wystąpił on w wyjątkowym recitalu swych pięknych i przejmujących kompozycji.

Muzyk pokazał swoją dojrzałość, a także złożoność postrzegania świata i interpretowania go. I wszystko to bez znajomości zapisu nutowego. Jest samoukiem, o jego zaintere-

sowaniu muzyką i kompozycją zdecydował podziw dla dziadka, który jako jedyny spośród domowników potrafił grać na pianinie. Inspiracją do tworzenia są dla niego ważne wydarzenia, które dzieją się na świecie, a także doświadczenia z życia osobistego i własnych przeżyć. Jego mistrzami są Przemysław Gintrowski, Jacek Kaczmarski i Zbigniew Łapiński, którym poświęcił jeden z najnowszych utworów – „Nieme epitafium dla zapomnianego Tria”.

Iza Putz

Ornitologia, czyli nauka o ptakach

Trzy lata temu Miejska Biblioteka Publiczna w Wągrowcu zmieniła formułę jesiennego edukacyjnego pikniku dla dzieci. Tegoroczne spotkanie odbyło się pod hasłem „Ornitologia, czyli nauka o ptakach”. Podobnie jak w poprzednich latach współorganizatorem imprezy plenerowej było Nadleśnictwo Durowo i właśnie dzięki ogromnemu zaangażowaniu Barbary Thomas-Trybus atrakcją było spotkanie oko w oko z podniebnymi myśliwymi: jastrzębiem Klarą i sokołem Polą – ptakami drapieżnymi, które przywieźli na nasz piknik sokolnicy z Mosiny. Podczas pogadanki uczestnicy dowiedzieli się, jakie ptaki można spotkać w okolicach Wągrowca oraz jak je rozpoznać. Jakie są ich zwyczaje i w jaki sposób polują, a gwoździem pikniku była możliwość zrobienia zdjęcia z sokołem siedzącym na przedramieniu. Niespodzianką przygotowaną przez naszych gości była prezentacja puchacza Lucjana.

Następnie dzieci wzięły udział w przygotowanych przez bibliotekarki zabawach takich jak Poszukiwanie ptasich jajek oraz Dwa ognie, a także ćwiczyły swoją sprawność w grach drużynowych, w których cenną zaletą uczestników była prędkość.

Joanna Kramer-Neumann

Godzina „W” – pamiętamy o bohaterach

4 października w Bibliotece Publicznej w Golinie po raz pierwszy w roku szkolnym 2017/2018 odbyły się zajęcia z cyklu „Przystanek Książka”. Mając na uwadze 73. rocznicę upadku powstania warszawskiego, dyskutowaliśmy o patriotyzmie. Krótko omówiliśmy także motyw wspomnianego zrywu w literaturze i filmie. Po burzliwej dyskusji uczeń ze Szkoły Podstawowej im. Juliusza Słowackiego w Golinie przystąpił do tworzenia okolicznościowej kartki, wykazując się niezwykłą inwencją.

Projekt czytelniczo-literacki „Przystanek Książka” jest koordynowany przez Irenę Elantkowską – nauczycielkę języka polskiego oraz bibliotekarkę Karolinę Kasprzak. Zajęcia odbywać się będą raz w tygodniu w siedzibie księżnicy.

**Irena Elantkowska
Karolina Kasprzak**

Film o Antoninie Woźnej

Fot. Anita Rucioch-Golek



Jesienią ubiegłego roku Biblioteka Publiczna w Zbąszyniu złożyła wniosek do Regionalnego Konkursu Grantowego „Równać Szanse 2016” finansowanego przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności. Komisja projektowa przyznała bibliotece dotację finansową na realizację projektu pt. „W głębi duszy coś nam gra – filmowa historia o Antoninie Woźnej”, którego pomysłodawczynią i koordynatorką jest Magda Rożek, zbąszyńska bibliotekarka.

29 września młodzież z grupy projektowej „Równać Szanse” zaprezentowała efekt swojej półrocznej pracy w Bibliotece Publicznej w Zbąszyniu. Tego dnia miała miejsce premiera krótkometrażowego filmu o regionalnej badaczce kultury ludowej, pt. „W głębi duszy coś nam gra – filmowa historia o Antoninie Woźnej”, na którą uczestnicy projektu zaprosili swoich rodziców, dziadków oraz osoby wspierające ich podczas tworzenia filmu.

Specjalne słowa uznania uczniowie otrzymali od burmistrza Zbąszynia Tomasza Kurasińskiego, Dyrektora Zbąszyńskiego Centrum Kultury Katarzyny Kutzmann-Solarek, dr. hab. Piotra Muszalskiego, Kierownika Pracowni Animacji na Uniwersytecie Artystycznym w Poznaniu oraz od Zbigniewa Centkowskiego, kierownika zespołu Wesele Przyprostyńskie. Na prapremierowym pokazie filmu w bibliotece młodzież miała okazję pochwalić się czymś, co powstało tylko dzięki jej pracy, poczynając od szukania informacji o bohaterce filmu przez stworzenie scenariusza, kompletowanie rekwizytów, realizację zdjęciową i dźwiękową, po montaż całości. Grupa projektowa, w której było dziesięć uczniów z Liceum Garczyńskiego w Zbąszyniu, pracowała nad filmem od lutego. W tym czasie, poza spotkaniami w bibliotece i pracami nad realizacją, były też trzy dni wyjazdowe, m.in. do Studia Filmów Animowanych i na Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu oraz do Skansenu Budownictwa Zachodniej Wielkopolski w Chorzeminie. Pracownicy obu tych instytucji bardzo pomogli młodzieży swoim zaangażowaniem i wiedzą. Ogniem wsparcia udzieliła uczniom i koordynatorce projektu Zbąszyńska Telewizja Kablowa. W pomieszczeniach ZTK odbywały się zajęcia, uczniowie korzystali ze specjalistycznego sprzętu i tylko dzięki temu film mógł powstać w tak dobrej jakości. Podczas 25 spotkań młodzież wraz z koordynatorką,

Magdaleną Rożek i opiekunami merytorycznymi projektu, Piotrem Muszalskim i Krzysztofem Rożkiem, spędziła łącznie 75 godzin na rozmowach, planowaniu, omawianiu, nagrywaniu i montażu. Produktem jest film o propagatorce kultury ludowej i założycielce zespołu folklorystycznego Wesele Przyprostyńskie.

Regionalny Program Grantowy „Równać Szanse” jest finansowany przez Polsko-Amerykańską Fundację Wolności, a jego operatorem jest Polska Fundacja Dzieci i Młodzieży. Programem tym zostali objęci młodzi ludzie w wieku od 13 do 19 lat z miejscowości, w których mieszka nie więcej niż 20 tysięcy mieszkańców i uczący się w gimnazjach lub szkołach ponadgimnazjalnych. Celem programu jest równanie szans młodych ludzi na dobry start w dorosłe życie, by samodzielnie i świadomie osiągać wyznaczone przez siebie cele, myśląc perspektywicznie o własnej przyszłości, by za sprawą ciekawych projektów młodzi mogli sprawdzić, w czym mają szansę być skuteczni i docenieni przez innych właśnie w miejscu, w którym mieszkają.

Film o Antoninie Woźnej znakomicie wpisuje się w obchodzoną w tym roku przez Wesele Przyprostyńskie 80. rocznicę założenia zespołu. Zostanie również zaprezentowany na tegorocznej Biesiadzie Kozłarskiej na Rynku w Zbąszyniu.

Magdalena Rożek

Podróżniczy regał na nudę

Ten regał miał niesamowitą oprawę – naszym gościem był ojciec polskiego survivalu Jacek Palkiewicz. Najpierw spotkał się z czytelnikami w budynku Kamienicy, na Rynku nr 17 (w której już wkrótce będzie nowa siedziba Biblioteki „Pod Ratuszem”). Opowiadał o pasji, podróżach i o tym, jak szybko zmienia się świat. Dużo było też o projekcie nowego jedwabnego szlaku oraz o innych planach podróżniczych.

Na drugi dzień nasz gość przeprowadził warsztaty survivalowe dla harcerzy. Do nieczynnej stacji kolejowej w Brzostowie pod Jarocinem uczestnicy dotarli częściowo na rowerowych dreznach i pieszo. W deszczu młodzi adepci survivalowych doznań mogli dowiedzieć się, jak poradzić sobie w trudnych sytuacjach, gdy nie ma wody, jedzenia czy światła oraz że strachu nie można lekceważyć, i że zawsze liczy się rozsądek, zwłaszcza w terenie, którego nie znamy.

Projekt dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz gminy Jarocin. Pomagali nam harcerze z jarocińskiego hufca ZHP oraz stowarzyszenie „Szerokim Torem”.

BP Jarocin

Od pałacu do pałacu na rowerach

Choć pogoda na początku nie zachęcała do jazdy rowerem, 7 października na starcie rajdu stawiło się około 45 osób. Grupa wyruszyła spod Pałacu Radolińskich do ruin Pałacu w Radlinie, szlakiem legendy „O podziemnym tunelu i umowie z diabłem”, w pełnym słońcu, które towarzyszyło nam do samego końca. Gdy dotarliśmy do ruin Pałacu w Radlinie, dyrektor Muzeum Regionalnego Sebastian Pluta opowiedział nam o dziejach zamku i o tym, jak wyglądał on za czasów swojej świetności.

Potem przeszliśmy do pobliskiego Kościola, po którym oprowadzał nas ksiądz proboszcz Piotr Dobak. Zajrzeliśmy do zakrystii i kaplicy, które skrywają wiele ciekawych historii i drogocennych przedmiotów liturgicznych oraz elementów artystycznych. Na koniec wszyscy udali się do wigwamu Towarzystwa „Tęcza” gdzie czekał ciepły poczęstunek oraz gry i zabawy inspirowane legendą.

Projekt dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz gminy Jarocin.

BP Jarocin

Złot czarownic śladem cieleckich legend

Tegoroczny zlot odbył się 7 października i wiązał się tematycznie z naszą lokalną legendą o cieleckich ciotach. Najmłodszy kandydat na czarownicę i czarowników po raz pierwszy usłyszeli legendę o górze, na której odbywały się saby czarownic, tajemniczym rycerzu i czterech dębach. Tworzenie nazwy drużyny odbyło się w bardzo współczesny sposób – dzieci stworzyły własny kod QR, który nakleili na grupową miotłę. Później czekała je seria prób i konkurencji – slalom z okiem czarownicy na łyżce, bieg przez zaczarowaną drabinę, dziwne skoki czarownicy wokół kolorowych stożków. Prawdziwym wyzwaniem było wyłowienie magicznych kuleczek zatopionych w ogromnej dyni oraz test pamięciowy. Przyjemnością i odpoczynkiem było dla uczestników ozdabianie własnej różdżki, tworzenie czarodziejskich eliksirów oraz najdłuższej wyczekiwane ognisko. Zlot zakończyły zabawy w bibliotece.

Projekt dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Gminy Jarocin.

BP Jarocin

Operacja Książkobus... w Wągrowcu

Fot. MBP Wągrowiec



Cieszymy się bardzo, że Książkobus, w tym roku promujący książki o tematyce detektywistycznej, zawitał ponownie do Wągrowca. Nasze miasto znalazło się na trasie już po raz trzeci.

Organizatorem wizyty były Miejska Biblioteka Publiczna w Wągrowcu oraz Księgarnia MUSZYŃSCY.

Monika Skikiewicz zapewniła udaną i poruszającą wyobraźnię zabawę inspirowaną książkami Jørna Lier Horsta „Przygody bohaterów BIURA DETEKTYWISTYCZNEGO Nr 2”. To z pewnością zachęci najmłodszych do odwiedzania zarówno biblioteki, jak i księgarni, by czytać jeszcze więcej książek. Dzieci mogły też zrobić sobie zdjęcie jako Detektywi i Złoczyńcy oraz poćwiczyć swoją koordynację ruchową, bawiąc się w grę w klasy.

Łącznie w akcję zaangażowało się 127 uczestników. Finałem wydarzenia było przekazanie przez Wydawnictwo Media Rodzina do Miejskiej Książnicy bezpłatnie ponad 500 książek dla dzieci i młodzieży.

Joanna Kramer-Neumann

...w Zbąszyniu

Książki można czytać wszędzie: w samochodzie, w tramwaju, w domu, w parku, w szkole i w tysiącach innych miejsc. 26 września w Zbąszyniu przekonał się, że autobus to równie wygodne miejsce do zgłębiania kolejnych stron ciekawej lektury. Na parkingu przy Zbąszyńskim Centrum Sportu, Turystyki i Rekreacji zaparkował pojazd o tajemniczej nazwie „Operacja Książkobus”. W środku na dzieci czekała Monika Skikiewicz – animatorka, która sama o sobie mówi, że jest „Bajanką”, ponieważ uwielbia opowiadać i czytać bajki. Zabrała ona dzieci w magiczny świat dwóch małych detektywów, bohaterów serii książek Jørna Lier Horsta. Na początek „Bajanka” pokazała czarodziejską sztuczkę, która miała na celu wytłumaczenie, czym jest dobro, które drzemie w dobrych książkach, i zło, które mieści się w bezmyślnym oglądaniu TV lub zbyt długim przesiadywaniu przed komputerem, po czym dzieci zostały zaproszone do środka. Tam „Bajanka” opowiedziała, czym zajmuje się detektyw, podarowała każdemu dziecku legitymację detektywa oraz przeczytała fragment książki z cyklu „Operacja” autorstwa Jørna Lier Horsta. Cykl ten jest nową serią opowiadającą o biurze detektywistycznym nr 2. Główni bohaterowie, Trill i Olivier, znają się na najtrudniejszych zagadkach i zapraszają dzieci do wspólnej lektury. Na koniec każdy uczeń zrobił swój odcisk linii papilarnych na legitymacji, aby ta była unikatowa.

Każda klasa otrzymała pakiet książek, natomiast Szkoła Podstawowa w Zbąszyniu i szkoły podstawowe w Nowej Wsi, Nądnicy oraz Łomnicy otrzymały pakiet książek do szkolnej biblioteki. Mamy nadzieję, że warsztaty te przybliżyły młode pokolenie do książek, do poznawania magicznego świata literatury.

Daria Kłorek

...w Grodzisku Wielkopolskim

Fot. BP Grodzisk Wlkp.



Grodziska Biblioteka Publiczna wzięła udział w projekcie Wydawnictwa Media Rodzina z Poznania – „Operacja Książkobus”. To ogólnopolska akcja edukacyjna, która ma zachęcić dzieci do czytania. Książkobus odwiedził Grodzisk Wielkopolski 26 września. Wnętrze autobusu zamieniono w detektywistyczną przestrzeń. Tematem przewodnim spotkań prowadzonych przez animatorkę „Bajankę”,

Monikę Skikiewicz, były zagadnienia detektywistyczne z bohaterami serii „Operacja...” norweskiego autora J.L. Horsta. Za tajemniczymi drzwiami książkobusa czekała moc atrakcji propagujących czytelnictwo w ciekawy sposób w formie warsztatów, animacji, zabaw i konkursów. Książkobus odwiedził burmistrz Grodziska Wielkopolskiego Henryk Szymański, który podziękował za przyjazd do Grodziska Wielkopolskiego i życzył wesołej zabawy. W zajęciach uczestniczyły dzieci z grodziskich Szkół

Podstawowych nr 1 i 2 oraz mieszkańcy miasta. Każdy z uczestników otrzymał pamiątkowe gadżety. Grodziska Biblioteka otrzymała w darze od Wydawnictwa Media Rodzina 743 książki o wartości 8857 zł, które wzbogacą zbiory placówek bibliotecznych.

BP Grodzisk Wlkp.

...i w Wolsztynie

Na zaproszenie Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Wolsztyn im. Stanisława Platara 26 września na wolsztyńskim rynku zawitał Baśniowy Książkobus, przywożąc, pomimo jesiennego aury, mnóstwo uśmiechu, radości, gier, zabaw dla najmłodszych.

Maluchy mogły zwiedzić wnętrze Książkobusa, poznając najprzeróżniejszych książkowych bohaterów, najmłodszy uczestniczyli w zabawach i konkursach. Było malowanie twarzy dla chętnych, natomiast Kubuś Puchatek roz-

dał książkowe zakładki i pozował do zdjęć.

Na ręce zastępcy burmistrza, Tomasza Spirańskiego, została złożona paczka – dar dla Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Wolsztyn w postaci książek dla dzieci za kwotę 8 tysięcy zł.

Akcja miała na celu promocję czytelnictwa wśród najmłodszych i była sponsorowana przez Wydawnictwo Media Rodzina, które obchodzi w tym roku 25 -lecie.

BPMiG Wolsztyn



Fot. BPMiG Wolsztyn

Wystawa „Architekt z Niecałej – Albert Nestrypke”

W dniach 2-3 września po raz piąty w Kaliszu zorganizowano Święto Ulicy Niecałej. Tegoroczne obchody związane były z osobą architekta Alberta Nestrypke, mieszkańca tejże ulicy. Z tej okazji Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Asnyka w Kaliszu zaprezentowała autorską wystawę dr Joanny Bruś, upamiętniającą dokonania architekta.

Obecnie ekspozycja wystawiona jest w Filii nr 5 przy ul. Złotej 26-28.

Na przygotowanych planszach zobaczyć można zarówno zrealizowane projekty, jak i te, które pozostały w fazie koncepcji.

Wśród zrealizowanych znalazły się m.in.: dom dentysty Marcina Szmigielskiego, dom braci Kowalskich, dom Partii, modernistyczne wille i kamienice. Ponadto szkoła sióstr Nazaretanek, a także dom architekta, zbudowany przy ulicy Niecałej.

Całości dopełnia plansza ukazująca dwie kamienice zlokalizowane przy placu św. Józefa 1 oraz przy ul. Śródmiejskiej 31.

W gablotach wyeksponowano literaturę związaną z architekturą światową i kaliską.

Anna Katarzyna Raczko

Człowiek wywodzi się z natury – konkurs fotograficzny



pozostawała relacja człowieka z naturą oraz natury z człowiekiem. Poza szeregiem istotnych wymagań, liczyło się przede wszystkim wycucie estetyki oraz umiejętne rozplanowanie kadru.

Do biblioteki wpłynęło 35 zdjęć konkursowych. Uczestnicy konkursu podeszli do tematu w bardzo kreatywny sposób. Tym trudniejszy wybór miało przed sobą jury. Po burzliwych naradach wyłoniliśmy zwycięzcę. Nagrodę główną – tablet otrzymała Maria Droszcz za zdjęcie

„Skoro świt”. Jury przyznało również 5 wyróżnień – autorzy prac otrzymali powerbanki, pendrive'y, a także książki.

Wystawę pokonkursową można oglądać w holu Miejskiej Biblioteki Publicznej do końca roku.

**Honorata Struzik
MBP Chodzież**

Wraz z początkiem wakacji Miejska Biblioteka Publiczna w Chodzieży ogłosiła konkurs fotograficzny „Człowiek wywodzi się z natury”. Temat konkursu był ściśle związany z lokalnym wydarzeniem - „3. Piknikiem Chodzieskim. Fauna i flora Wielkopolski”, podczas którego miało nastąpić uroczyste wręczenie nagród.

Uczestnicy konkursu mieli dużą dowolność w interpretowaniu tematu. Ważnym kryterium

Dzień patrona i otwarcie wystawy PZERiL

W miłym gronie członków Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Ostrzeszowie upłynęło południe 12 października w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Ostrzeszów. Okazja do spotkania była podwójna: otwarcie wystawy pt. „Wspomnienia z wakacyjnych wojaży” oraz Dzień Patrona.

Wystawa pamiątek z wakacji zorganizowana z inicjatywy PZERiL (pocztówek, zdjęć, bibelotów) ma na celu uwiecznienie chwil odpoczynku oraz piękna polskich (i nie tylko) krajobrazów. Można ją oglądać przez cały miesiąc w holu na I piętrze.

Natomiast Dzień Patrona naszej Biblioteki – Stanisława Czernika – to corocznie obchodzone święto poety, poprzez które pragniemy zachować, choć w naszym lokalnym społeczeństwie, pamięć o Nim. Poza wierszami poety i utworami Jemu poświęconymi, obejrzeliśmy film zrealizowany kilka lat temu pt. „Stanisław Czernik – poeta autentyczny”. Na koniec spotkania każdy otrzymał biografię poety autorstwa Wiesława Przybyły „Stanisław Czernik. Człowiek i pisarz”.

**BPMiG Ostrzeszów
Dorota Owczarczak**

Wystawa ilustracji i warsztaty plastyczne

Aż 42 uczestników z klas trzecich Szkoły Podstawowej nr 1 i Szkoły Podstawowej nr 5 zgromadziły warsztaty poznańskiej ilustratorki Elżbiety Krygowskiej-Butlewskiej, które odbyły się 28 września w gostyńskiej bibliotece. Towarzyszyły otwarciu wystawy jej ilustracji książkowych w holu na parterze. Prowadząca warsztaty w pierwszej części spotkania opowiadała dzieciom, jak powstaje książka, jak wygląda praca autora ilustracji, prezentowała swoje rysunki i czytała wierszyki z ilustrowanych przez siebie książek. W drugiej części dzieci miały pobudzić ich fantazję, uświadomić na to, co piękne i wyzwolić w nich pomysłowość. Współorganizatorem przedsięwzięcia była Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu. Elżbieta Krygowska-Butlewska prowadzi poznańskie Wydawnictwo Mila. Jej ilustracje zdobią książki znanych polskich pisarzy. Część z nich została wyeksponowana na gostyńskiej wystawie.

Halina Radoła

Malarstwo Katarzyny Kudelki

18 września w Galerii na piętrze nowotomyskiej biblioteki, w ramach cyklu wyszukiwarkatalentów.pl, odbył się wernisaż prac nowotomysłanki – Katarzyny Kudelki.

Jej różnicowane tematycznie obrazy przyciągnęły do biblioteki spore grono miejscowych admiratorów sztuki, znajomych, przyjaciół i rodzinę. Przy domowych wypiekach mamy artystki długo toczyły się kulaarowe rozmowy o sztuce i tworzeniu.

Prezentowane obrazy zrobiły ogromne wrażenie na zwiedzających, chociaż sama twórczyni przyznaje, że maluje jedynie w wolnych chwilach, amatorsko, ciągle poszukując środków wyrazu i doskonaląc swój warsztat. Podejmuje próby malowania farbami olejnymi, akrylowymi oraz pastelami. Maluje pejzaże, akty i wielkoformatowe kompozycje abstrakcyjne, które cechuje ekspresja i mocny kolor. W większości jej prace powstają spontanicznie, zainspirowane literaturą, filmami, otaczającą przyrodą, architekturą. Na co dzień pracuje jako nauczycielka w Szkole Podstawowej im. Bolesława Malinowskiego w Chmielinku. Znajduje jednak również czas na angażowanie się w życie społeczne i kulturalne.

Dedykację muzyczną tego wieczoru sprawiła Patrycja Spychała, uczennica klasy śpiewu Katarzyny Halasz Prywatnego Ogniska Muzycznego w Nowym Tomyślu. Swym aksamitnym, pięknym głosem wprowadziła gości w klimat wystawy.

MiBPB Nowy Tomyśl



Spotkanie ze sztuką w Łubowie

Biblioteka Publiczna Gminy Łubowo zaprosiła mieszkańców na wernisaz dwóch malarek.

Maria Witkowska ukończyła studia w Pracowni Gobelinu i Tkaniny Przestrzennej w Wyższej Szkole Sztuki Stosowanej Schola Posnaniensis. Artystka swoje prace wykonuje akwarelą, temperami, wełną i sizalem. Ulubione jej tematy to natura, przyroda, człowiek we wnętrzu i jego zewnątrz. Maria Witkowska posługuje się różnymi technikami – rysunkiem, grafiką, malarstwem, tkaniną. Ekspozycja objęła 84 prace.

Agnieszka Hyjek ukończyła Państwową Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Na wystawie zaprezentowała obrazy, rysunki i grafiki. Pani Agnieszka jest też pedagogiem,

florystką, organizatorką spotkań z kulturą dla dorosłych, a także miłośniczką muzyki, kina i literatury. Artystka zaprezentowała 23 prace.

Wójt Andrzej Łozowski podziękował artystkom za umożliwienie mieszkańcom obcowania ze sztuką i doznania estetyczne oraz zapewnił, że nakłady na kulturę i oświatę to ważne czynniki rozwoju gminy Łubowo.

Dyrektor Biblioteki Publicznej Gminy Łubowo Janina Walczak poprosiła Kamila Trzebińskiego o minikoncert muzyczny uświetniający wernisaz. Wystawę przygotowano przy współpracy z Agnieszką Gadzińską z Domu Kultury w Łubowie.

BPG Łubowo

„Perły Biblioteki... kontynuacja”

Fot. Marcin Galant



Filia nr 4 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Adama Asnyka w Kaliszu zaprosiła 16 września na wyjątkową wystawę. Ekspozycja była niecodzienna, bowiem tylko raz do roku mamy okazję zobaczyć kaliskie „białe kruki”, na co dzień zabezpieczone w sejfach.

Wśród „Perł Biblioteki” można było obejrzeć starodruki z lat 1620–1793, które zostały zakupione przez instytucję bądź подарowane przez

osoby prywatne. Wspólna cecha dzieł to miejsce ich wydania, którym jest Kalisz – miasto z wielowiekowymi tradycjami drukarskimi. Stąd też reprezentowane były cztery najstarsze miejscowe oficyny wydawnicze: Wojciecha Gedeliusza, Kolegium Jezuickiego, Drukarnia JK Mości i Rzeczypospolitej oraz Drukarnia Prymasowska.

Ozdobą wystawy był – zakupiony w tym roku – zbiór kazań Stanisława Zakrzewskiego z 1620 r., który jest najstarszym drukiem w zasobach MBP. Ponadto zobaczyliśmy m.in. „Wieczność piekielną” z 1693 r., „Jedynaka w honorze” z 1730 r., „Kazania przygodne” z 1775 r., „Uwagi Polityczne” z 1778 r.

Całości dopełniła prezentacja multimedialna przygotowana przez Małgorzatę Kowalewską i Monikę Sobczak-Waliś.

Wystawa była częścią miejskich obchodów Nocy Kultury i 25. Europejskich Dni Dziedzictwa.

MBP Kalisz

O chłopcu z drewna

22 września do Gminnej Biblioteki Publicznej w Trzcinicy na zaproszenie dyrektora placówki Renaty Gość po raz kolejny zawiązał największy w Polsce objazdowy Teatr Lalek Pinokio z Nowego Sącza ze spektaklem kukielkowym dla dzieci pt. „O chłopcu z drewna”.

Spektakl wzorowany na znanej bajce Carla Colodiego pt. „Pinokio” obejrzało około 100 dzieci ze Szkoły Podstawowej w Trzcinicy wraz z nauczycielkami. Podczas przedstawienia widzowie mogli śledzić losy drewnianego chłopca imieniem Pinokio, który został stworzony z magicznego kawałka drewna przez pocziwego stolarza Dżepetta. Pajacyk, mimo prośb swego ojca, nie ganił się wcale do nauki ani pracy i wciąż grymasił. Wpadł także w złe towarzystwo. Na szczęście pajacykowi towarzyszył świerszczyk, który czuwał nad nim i udzielał mu dobrych rad, dzięki czemu Pinokio w końcu zrozumiał, że trzeba być uczciwym i grzecznym.

Dzieci śledziły losy chłopca z drewna z zapartym tchem. Wspaniały efekt dały wykonywane przez pracowników teatru duże kukielki oraz ręcznie malowana scenografia.

Po spektaklu animatorzy rozdali dzieciom cukierki oraz pozowali z nimi do zdjęć. Uczniowie mieli także niepowtarzalną okazję pobawić się profesjonalnymi kukielkami. Na zakończenie aktorzy zostali nagrodzeni gromkimi brawami oraz pięknymi kwiatkami. Już po raz kolejny dzieci z terenu gminy Trzcinica przeżyły cudowną przygodę, a świat bajek sprawił, że bohaterowie, o których czytamy, stali się nam jeszcze bardziej bliscy.

Spektakl kukielkowy dla dzieci jest jednym z elementów projektu trzcinickiej biblioteki w ramach Programu „Partnerstwo dla książki”, dofinansowanego ze środków finansowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

GBP Trzcinica

Brzechwa dla dorosłych

Jan Brzechwa znany jest najbardziej z wierszy dla dzieci. Mało osób jednak wie, że poeta ten napisał również utwory skierowane do znacznie starszych czytelników. „Brzechwa dla dorosłych” to spektakl w reżyserii Katarzyny Hołyst i Marzeny Felsmann zrealizowany wspólnie przez Bibliotekę Publiczną w Trzcińcu oraz Sztukamy – klub nie tylko literacki. Dotychczas obejrzało go ponad 400 osób z powiatu nowotomyskiego.

Niestety nie mogłam być na premierze, jednak udało mi się zobaczyć aktorów w akcji za drugim razem, 25 września w Szkole Podstawowej nr 1 w Trzcińcu. Godziny przygotowań i prób nie poszły na marne!

W czasie spektaklu siedziałam jak zaczarowana z otwartymi z wrażenia ustami (choć te akurat zamknęłam, kiedy tylko zorientowałam się, do jak nietaktownego zachowania dopuściłam się wśród ludzi, w auli mojego dawnego gimnazjum, przeobrażonego na tę godzinę w mały lokalny teatr). Nie mogłam wyjść z podziwu, jak zmienili się ludzie, których przecież znam i z którymi niejednokrotnie siedziałam przy jednym stole, debatując na temat literatury, poezji czy też szerzenia czytelnictwa w regionie.

W pierwszym skeczu dane było widzom oglądać zmagania Jadzi (Zuzanna Frankowska) z wyborem między dwoma adoratorami – Bronkiem (Kacper Malicki) i Adasiem (Mateusz Jóźwik). Czy wszyscy uszli z „Amerykańskiego pojedynku” bez szwanku? Trzeba przekonać się samemu.

W „Kosztownym romansie” – drugiej z trzech scen – pełnym intryg, niedopowiedzeń i... kosztowności, zagrali Radosław Janik jako On, Jolanta Malicka jako Ona oraz Rafał Siemiński w roli Męża.

W ostatniej – tym razem groteskowej – scenie mogliśmy zobaczyć Marzenę Felsmann jako Żonę, natomiast Radosława Antonia jako Męża. To para idealnie groteskowa, zakłamana i pełna ekspresji. Któż by pomyślał, że „Pąsowa suknia” wywoła tyle emocji.

Ach, co też wyniknęło z tych połączeń różnych pokoleń i charakterów. Istna mieszanka wybuchowa, którą widzowie nagrodzili owacjami na stojąco.

Na koniec pozostaje mi tylko pogratulować wszystkim zaangażowanym i życzyć kolejnych równie świetnych (jeśli nie lepszych) przedstawień. To właśnie dzięki takim przedsięwzięciom nasz region jest bliżej kultury, nie tylko tej masowej.

Klaudia Jędrzejczyk
<http://panikultura.pl/>

„Wesele w Regionie Kozła” oczami młodych twórców

Biblioteka Publiczna w Zbąszyniu już po raz trzeci zorganizowała konkurs plastyczny dla dzieci i młodzieży z Regionu Kozła. Instytucję wspomagają w promocji konkursu i w fundowaniu nagród Lokalna Grupa Działania Regionu Kozła. Koordynatorką i pomysłodawczynią konkursu jest Magdalena Rożek pracująca w bibliotece w Zbąszyniu na stanowisku starszego bibliotekarza.

Tematyka prac zawsze nawiązuje do folkloru, do tradycji regionalnych oraz do corocznie organizowanej Biesiady Kozłarskiej, która jest koronną imprezą muzyków ludowych nie tylko z gminy Zbąszyń i regionu, ale i całej Wielkopolski. Tegoroczna edycja konkursu nosi hasło „Wesele w Regionie Kozła”. Związane jest ono z obchodami 80-lecia powstania zespołu folklorystycznego Wesele Przyprostyńskie. Konkurs ma na celu popularyzowanie wśród młodzieży szkolnej kultury ludowej, budowanie tożsamości lokalnej mieszkańców Regionu Kozła oraz odwoływanie się do lokalnego dziedzictwa kulturowego.

Z tej okazji odbywa się właśnie w bibliotece wystawa fotografii „Dawnych Wesel czar” przygotowana przez Grażynę Matuszak z Miejskiej i Powiatowej Biblioteki w Nowym Tomyślu. Wystawę można zobaczyć codziennie w godzinach pracy

biblioteki. Konkurs „Kontynuujemy tradycję” jest skierowany do uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych z gmin znajdujących się terytorialnie w Regionie Kozła. W tym roku na konkurs wpłynęło 255 prac z 11 szkół.

Jury przede wszystkim zwracało uwagę na samodzielność wykonania prac oraz na to, aby tematyka była zgodna z zaproponowanym hasłem przewodnim. Dzieci mogły w tym roku przedstawić wszystko, co dotyczy obrzędu ślubnego i weselnego typowego dla naszej lokalnej tradycji: stroju, kapeli, zabawy weselnej, wszystkich elementów obrządku weselnego, pary młodej itp.

Jury w składzie: Piotr Muszański (prof. nadzw. UAP, prodziekan Wydziału Animacji Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu), Krzysztof Rożek (realizator filmowy, od lat 90. współpracuje przy organizacji zbąszyńskich biesiad kozłarskich, z zamilowania artysta malarz) i Wojciech Winiarz (kierownik artystyczny zespołu folklorystycznego Wesele Przyprostyńskie) oceniło prace plastyczne i wyłoniło laureatów i wyróżnionych.

W kategorii klas I-III 1. miejsce zajęła Hanna Kotłarska (Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Siedlcu). W kategorii klas IV-VI zwycię-



Fot. Tytus Golek

żyła Karolina Łochowicz (Szkoła Podstawowa Pomnik Rodła w Dąbrowce Wlkp.). W kategorii klas gimnazjalnych (W TYM klasy VII) 1. miejsce zajęła Julia Światłowska (Zespół Szkolno-Przedszkolny w Chrośnicy)

Fundatorami nagród rzeczowych dla nagrodzonych i wyróżnionych uczestników są Biblioteka Publiczna oraz Lokalna Grupa Działania Regionu Kozła.

Prace laureatów i wyróżnionych można zobaczyć w Restauracji Pub Stara Piwnica na Rynku, która co roku organizuje okolicznościową wystawę.

mr, arg

Tydzień Zakazanych Książek w Zdunach

W dniach 24-30 września obchodzimy Światowy Tydzień Zakazanych Książek. Jest to wydarzenie, które ma na celu zwrócenie publicznej uwagi na kwestie cenzury i wycofywania publikacji. TZK organizowany jest rokrocznie (od 1982 r.) przez Amerykańskie Stowarzyszenie Bibliotekarzy (ALA) i jest związany z celebrowaniem 1. poprawki do Konstytucji Stanów Zjednoczonych, gwarantującej m.in. wolność słowa.

Tegorocznym hasłem przewodnim jest „Nasze prawo do czytania”. Na amerykańskiej liście 10 najczęściej wskazywanych do wycofywania z obiegu publicznego (bibliotek, szkół, księgarni) książek znalazły się m.in. powieści dla młodzieży: „Szukając Alaski” Johna Greena (zarzut: erotyka) oraz „Eleanor&Park” Rainbow Rowell (zarzut: obraźliwy język).

Długa „tradycja” cenzurowania, wycofywania i utrudniania dostępu do treści uznawanych przez niektórych za kontrowersyjne jest, paradoksalnie, dobrą okazją do zagłębienia się w historię literatury. Udostępnione przez nas materiały, przygotowane przez stowarzyszenie bibliosfera.org, zawierają zestawienie książek uznawanych dawniej za niepoprawne politycznie, religijnie, obyczajowo etc. Znajdziecie tam np. „Buszującego w zbożu” J. Salinger, „Cierpienia młodego Wertera” J.W. Goethego, „Folwark zwierzęcy” G. Orwella czy „Przygody Tomka Sawyer’a” M. Twaina.

JK

Podsumowanie konkursu „Ostrów Wielkopolski – moje miasto”

W minione wakacje Filia nr 6 zorganizowała dla dzieci konkurs plastyczny pod tytułem „Ostrów Wielkopolski – moje miasto”. Do udziału w konkursie zgłoszono piętnaście prac. Rysunki przedstawiały park miejski, ostrowskie Piaski, basen oraz place zabaw i osiedla. Z wykonanych prac wynika, że najmłodsi bardzo lubią aktywnie spędzać czas. Wszystkie obrazki zostały wyróżnione i ozdobily Bibliotekę. 6 października w Filii nr 6 odbyło się podsumowanie konkursu. Tego dnia

młodzi artyści oraz ich rodzice i opiekunowie mogli podziwiać wyróżnione prace oraz wystawę literatury regionalnej dotyczącej historii naszego miasta. Ekspozycję można oglądać do 11 listopada. Na zakończenie wszyscy zgromadzeni wysłuchali legendy o herbie Ostrowa, a dzieciom wręczono nagrody za uczestnictwo w konkursie.

BP Ostrów Wlkp.

Biblioteka na Dniu Przedszkolaka

20 września Krotoszyńska Biblioteka Publiczna im. Arkadego Fiedlera w Krotoszynie wzięła udział w Ogólnopolskim Dniu Przedszkolaka zorganizowanym przez Przedszkole Bajka przy Parafii Rzymskokatolickiej im. Jana Chrzciciela w Krotoszynie.

Dzieci uczęszczające do przedszkoli wzięły udział w konkursie plastycznym „Moja ulubiona bajka polska”. Najlepsi zostali nagrodzeni książkami. Wyróżnione prace można było oglądać w bibliotece.

Głównym zadaniem bibliotekarzy było propagowanie akcji Cała Polska czyta dzieciom.

W związku z tym dorośli otrzymywali foldery edukacyjne Fundacji ABC XXI – Cała Polska czyta dzieciom, a najmłodsi gadżety – zakładki do książek pozyskane z zaprzyjaźnionej księgarni Lektorat Plus. Krotoszyńska księżnica w roku 2017 otrzymała tytuł Najlepszego Honorowego Koordynatora w Polsce za działalność promującą czytelnictwo wśród najmłodszych. Zapraszamy szkoły i przedszkola do udziału w zajęciach czytelniczych organizowanych przez bibliotekę.

Beata Waleńska

VII Przystanek: Biblioteka!

9 września przed nowotomyską biblioteką było niezwykle barwnie, gwarno i wesoło. A to za sprawą naszej corocznej plenerowej imprezy, która tym razem poprowadziła licznie przybyłych uczestników szlakiem różnych kultur, poprzez piękne Barwy Świata.

Dzieci, ich rodzice, a także grupy koleżeńskie ochoczo sprawdzały się w zabawach quizowych, intelektualnych, artystycznych, sportowych i innych, odwiedzając pięć kulturowych Przystanków: indiański, afrykański, słowiański, dalekowschodni, skandynawski, a także Przystanek zaprzyjaźnionego z naszą biblioteką Nadleśnictwa Bolewice. W międzyczasie można było odwiedzić stanowisko Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków w Nowym Tomyślu, gdzie Bernarda Sobieska i Zofia Skotarek dokonywały pomiaru cukru i ciśnienia.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również dodatkowe atrakcje imprezy: pokaz judo uczniów I Akademickiej Szkoły Podstawowej w Nowym Tomyślu, utkana opowieściami i dźwiękami afrykańskich instrumentów podróż do Afryki pod hasłem: Dzienniki z Afryki – od Sienkiewicza do muzyki, w którą zaprosili członkowie grupy Mozaika: Karolina Ociepa, Ksenia Starzyńska

i Franciszek Leśniewski i energetyczny koncert zespołu Czarodziejska, łączącego style reggae, ska, funk. Ostatnim punktem wydarzenia było oczekiwane przez wszystkich losowanie atrakcyjnych nagród za uczestnictwo w konkursie głównym i rozwiązanie plebiscytu: Skojarz tytuł książki. W międzyczasie można było tradycyjnie skosztować bibliotekarskich wypieków na CAFE PRZYSTANKU (serwowały je Teresa Misiaczyk i Renata Jędrzejewska), a także zapoznać artystów Zdichowi Połączarzewi do sesji portretowej. Na stanowisku Organizatora wszelkich informacji udzielały Danuta Łebkowska i Maria Pigla, a nad ładem i porządkiem czuwali Janusz Luftman i Krzysztof Misiaczyk.

Na Przystanku Skandynawskim można było spotkać Pippi i Muminki, rozpoznać flagi państw skandynawskich i tajemnicze postaci po ich strojach, tańczyć, kolorować i poczuć się jak Wiking. Na Przystanku Indiańskim można było odgonić złe sny, stworzyć twarzowe malowidło i trafić w samo sedno!

Na Przystanku Dalekowschodnim czekały manualne wyzwania: origami i kirigami, manga, kaligrafia oraz zabawa zręcznościowa z użyciem palców.



Fot. MiPBP Nowy Tomyśl

Na Przystanku Afrykańskim można było wykonać maski Afryki i afrykańskie spódniczki, rozwiązać zagadki i odbyć podróż po mapie.

Na Przystanku Słowiańskim na chętnych czekały prawdziwe cuda wianki: odgadywanie odgłosów przyrody, wyprawa do Słomianego Jaru, szykowanie strawy, lepienie z gliny, rzut wiankiem. Na Przystanku Nadleśnictwa Bolewice ciekawe przyrodnicze zadania proponowali: Natalia Hybsz, Zbysław Ludwiczak, Bartosz Synoracki i Jan Piechota.

MiPBP Nowy Tomyśl

O grypie w Bibliotece



Fot. MBP Turek

Turkowskie seniorzy, uczestniczący w funkcjonującym w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Włodzimierza Pietrzaka w Turku Programie 50+, wrócili po kolejnej wakacyjnej przerwie w mury naszej placówki. Nowy semestr rozpoczął się wykładem zatytułowanym „Jak nie dać się grypie?”.

4 października seniorzy z zainteresowaniem wysłuchali pierwszego wykładu, rozpoczynającego kolejny semestr. Gościem inauguracyjnego spotkania był lekarz z Przychodni Rodzinnej MEDYK – dr Patryk Wodziński. Spotkanie dostarczyło wielu cennych informacji, dotyczących grypy – m.in. typów jej występowania, ryzyka pojawienia się powikłań, wreszcie metod zapobiegania tej chorobie. Szczególny nacisk położony został na szczepienie

ochronne przeciwko grypie, jako jeden z najkorzystniejszych elementów profilaktyki.

Do końca roku przed seniorami jeszcze dwa spotkania dotyczące zdrowia – w związku z obchodami w październiku miesiąca świadomości raka piersi spotkają się z Zofią Mac – Prezesem Konińskiego Klubu „Amazonki”, natomiast w grudniu o zdrowiu na świątecznym stole opowie im zaprzyjaźniona

z Biblioteką dietetyczka – Karolina Łajdecka. Będą mogli również m.in. uczestniczyć w spotkaniu autorskim z powieściopisarzem, satyrykiem i dziennikarzem – Arkadiuszem Niemirskim, czy też w podsumowaniu Konkursu Multimedialnego pod hasłem „Historia prasy turkowskiej”.

Poza wykładami w ramach Programu funkcjonują Dyskusyjny Klub Książki, Biblioteczny Klub Filmowy i Warsztaty rękodziela, seniorzy uczęszczają również na kurs komputerowy, kurs języka angielskiego dla początkujących i średnio zaawansowanych oraz uczestniczą w akcji „Cała Polska czyta dzieciom” realizowanej w ramach współpracy Biblioteki z turkowskimi przedszkolami.

MBP Turek

Zerówka w „Królestwie książek”

11 października Bibliotekę Publiczną w Przyimie (gm. Golina) odwiedziły aż 24 wesołe i energiczne dzieci z zerówki ze Szkoły Podstawowej im. Marii Skłodowskiej-Curie w Przyimie pod opieką wychowawczynie Eweliny Nowak.

Dzieci z wielkim zainteresowaniem przyglądały się woluminom znajdującym się na półkach. Bibliotekarka (niżej podpisana) zapoznała najmłodszych z funkcjonowaniem księżnicy, księgozbiorem oraz przeczytała ciekawą lekturę.

Każdy przedszkolak wyszedł z biblioteki nie tylko z uśmiechem na twarzy, ale przede wszystkim z obietnicą, że wróci do nas, by móc się zapisać i korzystać z bogatej oferty dla dzieci.

Takie spotkania umożliwiają bezpośredni kontakt z lekturą, rozbudzają zainteresowania czytelnicze oraz przybliżają literaturę dziecięcą i jej autorów. Ta październikowa wizyta dzieci z zerówki wraz z wychowawczynią Ewelina Nowak zaowocowała decyzją, że przedszkolaki będą uczestniczyć w cyklicznych środowiskowych zajęciach w bibliotece pod nazwą „Środowe bajki poczytajki”.

Anna Nawrocka

„Tajemniczy Zbąszyń” także dla seniorów

Pewnego dnia zadzwonił do Biblioteki Publicznej w Zbąszyniu kolega z biblioteki w Opalenicy i zapytał, czy seniorzy z Opalenicy mogliby zostać oprowadzeni po Zbąszyniu, gdyż właśnie tutaj planują niedługo – 21 września – swoją wizytę. Zwiedzili już miasta całego powiatu nowotomyskiego i teraz przyjadą do nas. Wszystko to z inicjatywy Sabiny Kuderemskiej, przewodniczącej Oddziału Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Opalenicy – prężnie działającego na rzecz swoich ponad 300 członków (!).

Bardzo nas ta sąsiedzka wizyta ucieszyła. To miała być też okazja do bliższego poznania się, do wymiany doświadczeń. Do współpracy zaprosiliśmy Uniwersytet Trzeciego Wieku w Zbąszyniu, który działa przy bibliotece. Małgorzata Przybylska, Prezeska UTW, chętnie zgodziła się oprowadzić gości po najpiękniejszych i najciekawszych historycznie zakątkach Zbąszynia. A ponieważ jest ona doskonałym gawędziarzem, znającym też różne anegdoty z przeszłości naszego miasta, nie mogło być

lepszego wyboru przewodnika. Wspierała ją Anita Rucioch-Golek, kierownik biblioteki, która interesuje się także historią Zbąszynia wielokulturowego i wraz ze swoimi uczniami oprowadzała kiedyś zainteresowanych szkółkiem „Zbąszyńskiego Bałaganu”.

Naszych gości z Opalenicy serdecznie powitał w imieniu burmistrza Zbąszynia jego zastępca, Marek Orzechowski, życząc wszystkim udanego pobytu w Zbąszyniu – mieście nad jeziorem. Następnie udaliśmy się na spacer uliczkami Zbąszynia. Na opowieści o tym, co tutaj najciekawsze, nie mieliśmy wcale dużo czasu, jak się okazało. Ileż można miejscowych „tajemnic” wyciągnąć na światło dzienne przy takim spacerze? Niewiele, ale można nimi zaciekać tak, by nasi goście chcieli do naszego miasta wrócić. Takie deklaracje od seniorów otrzymaliśmy: Zbąszyń wypiękniał, a jego historia jest fascynująca!

arg

2 lata domu Senior Plus

Już dwa lata minęły, odkąd w JOK Jarocin pojawili się seniorzy. Zaczęło się od grypy ok. 50 osób – dziś jest ich ponad 130. Uczestniczą w zajęciach, warsztatach, akcjach i spotkaniach, a także wyjeżdżają na strzelnicę, wycieczki, targi ogrodnicze. Chodzą do teatru, na koncerty i wystawy. Współtworzą wydarzenia kulturalne w mieście i ćwiczą swoją aktywność fizyczną, chodząc na basen, kręgle, gimnastykę, spacer czy biorąc udział w rajdach rowerowych. Na drugie urodziny Domu Senior Plus, świętowane 11 października, przygotowali nie lada gratkę – pokaz mody codziennej i wieczorowej, a grupa taneczna zaprezentowała dwa tańce – disco i walca. Były życzenia od burmistrza Jarocina Adama Pawlickiego i przedstawicieli organizacji pozarządowych. Był też odczytany list z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej. Był wspaniały tort i ciasteczka pieczone przez grupę kulinarną. Całość zakończyła się koncertem Jerzego Połomskiego, najwytrwalsi seniorzy zostali jeszcze na potańcówce.

BP Jarocin

Promocja dwóch tomów wspomnień Arthura Rhode

21 i 22 września odbyły się promocje najnowszego wydawnictwa książkowego, które ukazało się pod auspicjami Biblioteki Publicznej im. Stefana Rowińskiego w Ostrowie Wielkopolskim. Wydawnictwem tym są dwa tomy wspomnień ewangelickiego pastora Arthura Rhode. Ukazały się one w wersji dwujęzycznej. Zawierają zarówno oryginalny tekst niemiecki, jak i jego polskie tłumaczenie. 21 września w budynku dawnego kościoła ewangelickiego w Odolanowie odbyła się promocja książki „Adelnauer Erinnerungen – Wspomnienia odolanowskie”. Dzień później w budynku głównym Biblioteki Publicznej im. Stefana Rowińskiego w Ostrowie Wielkopolskim miała miejsce promocja kolejnego tomu wspomnień. Były to tym razem „Ostrower Erinnerungen – Wspomnienia ostrowskie”, które ukazały się drukiem w formie reedycji. Pierwsze wydanie, którego nakład dawno już się wyczerpał, ukazało się w roku 2008.

W pierwszym spotkaniu uczestniczyli – poza licznie przybyłymi mieszkańcami Odolanowa i okolicy – także burmistrz Odolanowa Marian Janicki, przewodniczący Rady Miasta i Gminy Odolanów Jan Prokop oraz zaproszeni goście z Niemiec, a także naukowcy – germaniści z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Uczestników promocji powitała Małgorzata Jędrzejak, dyrektor Biblioteki Publicznej w Odolanowie. Dyrektor Biblioteki Publicznej im. Stefana Rowińskiego w Ostrowie Wielkopolskim, Włodzimierz Grabowski, zapoznał przybyłych z genezą i etapami realizacji prezentowanego projektu wydawniczego. Z kolei Jarosław Biernaczyk, autor opracowania historycznego wspomnień, przedstawił

przybyłym postać pastora oraz scharakteryzował odolanowski tom wspomnień poświęcony miastu Odolanów i jego okolicy u schyłku XIX wieku. Autor koncentruje się w nich na historii samego Odolanowa, dziejach parafii ewangelickiej oraz relacjach polsko-niemieckich na terenie południowej Wielkopolski pod koniec XIX wieku.

Kolejnym mówcą był autor przekładu wspomnień na język polski, prof. zw. dr hab. Roman Dziergwa z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, który zapoznał uczestników z procesem translatorskim książki oraz ukazał znaczenie prezentowanych wspomnień dla badań germanistycznych nad tematyką relacji polsko-niemieckich na terenie Wielkopolski.

Następnie wystąpił przewodniczący Rady Miasta i Gminy Odolanów Jan Prokop, który wyraził zadowolenie z ukazania się drukiem wspomnień Arthura Rhode oraz podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do zrealizowania tej edycji książkowej. Wystąpienia prelegentów wywołały dyskusję osób przybyłych na spotkanie. Na zakończenie można było nabyć egzemplarz książki.

Uczestników promocji w Ostrowie przywitał dyrektor Biblioteki Włodzimierz Grabowski. Wśród zaproszonych gości były także trzy osoby z Niemiec: Dore-Maria Bröker z Köln (wnuczka ostrowskiego pastora Friedricha Rutza), Angelika Standow z Görlitz (wnuczka pastora Bruno Fischera z Raszkowa) oraz zaprzyjaźniony z Ostrowem adwokat Ingo Becker z Hamburga.

Ingo Becker przeczytał list z pozdrowieniem od wnuka pastora Rhode, Eckarta Urbana, w którym przypominał na postać swojego dziadka oraz po-

dziękował za zrealizowanie inicjatywy wydania wspomnień. Następnie wystąpił historyk Jarosław Biernaczyk, autor nie tylko opracowania historycznego książki, ale także tekstu poświęconego historii wspólnoty niemieckiej zamieszkującej w XVIII-XX w. Ostrow Wielkopolski. Tekst ten zamieszczony został w ostrowskim tomie wspomnień jako suplement, którego celem było przybliżenie czytelnikowi kontekstu historycznego realiów opisanych przez autora. Tom ostrowski zawiera jego refleksje na temat historii Ostrowa, charakterystykę dawnego Królewskiego Gimnazjum w Ostrowie oraz parafii ewangelickiej w naszym mieście, a także wspomnienia autora z czasów, kiedy był w Ostrowie internowany podczas powstania wielkopolskiego.

Kolejnym mówcą był prof. zw. dr hab. Roman Dziergwa, który zapoznał przybyłych z genezą idei wydania w języku polskim wspomnień niemieckiego pastora, kontaktami z rodziną Arthura Rhode zamieszkałą w Niemczech, które zaowocowały zrealizowaniem projektu oraz z przebiegiem prac translatorskich, z których efektami mogą zapoznać się czytelnicy, sięgając po oba promowane tomy. Swoimi refleksjami na temat stanu badań nad historią stosunków polsko-niemieckich na terenie Wielkopolski podzielił się dr Karol Górski z Poznania. Kolejny mówca, Marek Makiela (także z Poznania) przypomniał o wydanym w roku 2003, pierwszym na gruncie polskim, ostreszowskim tomie wspomnień pastora Arthura Rhode. Spotkanie promocyjne zakończyła prezentacja i sprzedaż książki.

BP Ostrow Wlkp.

Dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Trzcinicy Renata Gość wyróżniona w Warszawie!

10 października w siedzibie Polskiego Towarzystwa Informatycznego w Warszawie Renata Gość – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej w Trzcinicy – odebrała z rąk Włodzimierza Marcińskiego – lidera Cyfryzacji w Polsce z Zespołu Lidera Cyfryzacji przy Ministerstwie Cyfryzacji, prezesa Polskiego Towarzystwa Informatycznego i przewodniczącego Kapituły Szerokiego Porozumienia na Rzecz Umiejętności Cyfrowych w Polsce – dyplom uznania przyznawany osobom, „które w wybitny sposób przyczyniły się do rozwoju umiejętności cyfrowych w Polsce w 2017 roku”.

Szerokie Porozumienie na Rzecz Umiejętności Cyfrowych w Polsce zdecydowało o corocznym ogłaszaniu listy osób, które w sposób szczególnie swoją aktywnością przyczyniły się do rozwoju umiejętności cyfrowych w Polsce. Nominacji do listy dokonali doświadczeni eksperci, praktycy w działaniach na rzecz upowszechniania partycypacji cyfrowej. Podczas konferencji zorganizowanej w siedzibie Polskiego Towarzystwa Informatycznego pre-

lekcję nt. stanu polskiej cyfryzacji na tle krajów Unii Europejskiej przedstawił prof. dr hab. Krzysztof Diks z Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczący Polskiej Komisji Akredytacyjnej.

Już w 2005 r. Renata Gość włączyła bibliotekę gminną do krajowego Programu Ikonka, umożliwiającego użytkownikom korzystanie z bezpłatnego dostępu do komputerów i Internetu. Dzięki realizacji kolejnego projektu pn. „e-Kultur@ w Bibliotece”, (współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w zakresie operacji Małe Projekty w ramach działań 413 „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013), zużyty sprzęt komputerowy dla użytkowników został wymieniony na nowy, w pełni zautomatyzowano też procesy biblioteczne. Od 2010 r. dyrektor GBP w Trzcinicy współpracuje również z Fundacją Rozwoju Społeczeństwa Informacyjnego, uczestnicząc w różnych programach podnoszących kompetencje z nowoczesnych

technologii informacyjnych. W latach 2010-2015 Gminna Biblioteka Publiczna w Trzcinicy współpracowała z Fundacją Orange w ramach programu „Orange dla Bibliotek”.

Obecnie biblioteka gminna, jak również filia w Laskach są w pełni skomputeryzowane z bezpłatnym dostępem do komputerów i Internetu dla użytkowników. Użytkownicy mogą korzystać z komputerów stacjonarnych, laptopów, tabletów, zbiorów multimedialnych i audiobooków. Biblioteka posiada pełną obsługę procesów bibliotecznych: ewidencję zbiorów, opracowanie, katalog on-line, udostępnianie, rezerwowanie i zamawianie on-line, statystyki. Czytelnik ma możliwość zamawiania i rezerwowania zbiorów w lokalu biblioteki, jak również zdalnie poza siedzibą biblioteki. Gminna Biblioteka Publiczna w Trzcinicy posiada 100% zbiorów bibliotecznych wprowadzonych do zintegrowanego systemu komputerowego SOWA2/MARC21.

GBP Trzcinica

Aplikacja mobilna „Legendoczytacz na szlaku”!

Skąd wzięła się nazwa Jarocin, gdzie świecą świetliki, czy w Cielczy nadal mieszkają cioty i od jakiego lubego swą nazwę wzięła rzeczka Lubieszka? Odpowiedzi na te pytania oraz na inne sekrety i tajemnice skrywane w legendach znajdziecie w aplikacji mobilnej „Legendoczytacz na szlaku”!

Aplikację mobilną w formie mapy współtworzyły dzieci – mieszkańcy miasta i gminy Jarocin. To pierwsza taka rzecz dla dzieci (ale i rodziców), która pokazuje miejsca opisane w książce „Legenda Ziemi Jarocińskiej”. Prezentuje 14 legend, które dzieci opracowały plastycznie i graficznie. Zachęcamy do pobierania – aplikacja jest darmowa. Oprócz mapy legend i tras dotarcia do miejsc z nimi związanych zawiera grę memory (rysunki dzieci) i kalendarz imprez kulturalnych. Aplikacja to doskonała zabawa dla całej rodziny – można zaplanować wycieczkę do legendarnych miejsc, zbierać punkty w grze memory i dowiedzieć się, na jakie wydarzenie kulturalne się wybrać, nie tylko do biblioteki.

Zanim powstała aplikacja, dzieci uczestniczyły w cyklu warsztatów w 10 filiach jarocińskiej biblioteki. Podczas plastyczno-literackich zajęć z Moniką Kulą powstały piękne

ilustracje. Dzieci pracowały różnymi technikami malarskimi – prace można oglądać w każdej z naszych filii do końca grudnia. Potem zostaną zwrócone młodym artystom. Na warsztatach historycznych z Michałem Czerniawskim dzieci dowiedziały się, skąd bierze się wiedza o przeszłości, ile prawdy jest w legendzie i jak łatwo można przeinaczyć fakty. Na tych zajęciach powstały pytania do plenerowej gry planszowej.

Zajęcia z Błażem Ciesielskim poświęcone były nowym technologiom. Uczestnicy wykorzystując komputery, tablety i smartfony, szyfrowali legendy w kody QR i testowali roboczą wersję aplikacji. Poza aplikacją powstały też karty memory, szablony i wspomniana plenerowa gra planszowa. Wszystko to wzbogaci ofertę naszych bibliotek podczas zajęć związanych z regionem i zachęci do poznawania naszej małej ojczyzny w ciekawy, rodzinny i aktywny sposób.

Projekt dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Gminy Jarocin.

BP Jarocin

„Pieszko z kosturem przez świat”



Fot. BPMiG Trzcinianka

Miło nam poinformować, że reportaż Justyny Andersz-Rychter „Pieszko z kosturem przez świat” zrealizowany przy udziale Biblioteki Publicznej w Trzcinicy został zgłoszony przez TVP3 Poznań na Przegląd i Konkurs Dziennikarski Oddziałów Terenowych Telewizji Polskiej (PIK). PIK jest jednym z ważniejszych konkursów, wpływających na niego setki prac najlepszych dziennikarzy z całej Polski. W kilku kategoriach wyłaniani są laureaci i przyznawane wyróżnienia. Co roku konkurs ten odbywa się w innej miejscowości – siedzibie ośrodka terenowego TVP. Tegoroczny Przegląd i Konkurs Dziennikarski Oddziałów Terenowych odbywa się po raz 24, tym razem w Katowicach. Reportaż o poecie Andrzej Suliemie-Surynowi został zgłoszony w kategorii „Najlepszy program o tematyce regionalnej”.

BPMiG Trzcinianka

1 500 000 zł dla jarocińskiej biblioteki

Jarocińska biblioteka znalazła się w gronie 20 instytucji (z 220, które o środki aplikowały), które otrzymały dofinansowanie z Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa, Priorytet 2 Infrastruktura bibliotek 2016-2020 Nabór 3 Instytutu Książki. Nasza biblioteka otrzyma 1 500 000 zł.

Głównym celem (merytorycznym i finansowym) jest rozbudowa kamienicy na rynku, która została zakupiona na potrzeby przeniesienia filii nr 1. Aktualnie filia zajmuje podcienia ratusza (159 m²), po przeprowadzce do kamienicy powierzchnia całkowita stanowić będzie ok. 2000 m². Zamierzamy częściowo rozbudować kamienicę, zabudować podwórko, wykorzystać poddasza, piwnice przeznaczyć na magazyny sprzętu i literackie escape roomy. W wyniku konsultacji społecznych przeprowa-

dzonych w maju i czerwcu wiemy, że młodzi ludzie oczekują od nas miejsca dedykowanego tylko im, gdzie będą mogli korzystać z nowych technologii, realizować swoje projekty artystyczne z wykorzystaniem specjalistycznego oprogramowania.

Seniorzy chcą z kolei miejsca, gdzie będą mogli w ciszy przejrzeć książki lub prasę, ale także wsparcia w poznawaniu Internetu czy wypełnienia PIT-u. Mamy z małymi dziećmi szukać miejsca zabaw dla najmłodszych i z najmłodszymi.

Ponieważ Biblioteka Główna znajduje się w niewielkiej odległości od kamienicy, chcemy te potrzeby użytkowników podzielić na oba te miejsca. W Bibliotece Główniej, gdzie mieści się oddział dla dzieci, potrzebujemy sali spotkań na działania międzypokoleniowe, planuje-

my stworzenie letniej czytelnicy na tarasie z tyłu biblioteki.

Ponadto planujemy remont filii w Golinie, gdzie na ścianach pojawił się grzyb. Należy zeskrobać warstwę zagrzybioną, ściany odgrzybić i pomalować. Z kolei w filii w Mieszkowie zamierzamy wymienić wyposażenie. Filia zajmuje dwa pomieszczenia w szkole, z czego jedno zostało przeznaczone na Izbę Pamięci Powstania Wielkopolskiego. W tym celu biblioteka nawiązała partnerstwo z Towarzystwem Pamięci Powstania Wielkopolskiego. W izbie, która jednocześnie pełni funkcję czytelnicy, rokrocznie przybywa zbiorów, stąd potrzeba dostosowania wyposażenia do nowej funkcji.

BP Jarocin

„Lubię moją bibliotekę!”, czyli o 70-leciu MBP w Złotowie



Cztery dyrektorki MBP w Złotowie. Od lewej: Sylwia Mróz, Regina Korczak, Irena Krajewska oraz Maria Monika Klein

1 września 1947 roku złożony został wniosek o organizację Miejskiej Biblioteki Publicznej w Złotowie, dwa tygodnie później wpisano ją do księgi rejestrowej złotowskich instytucji kultury. Po dwudziestu latach księżnicy nadano imię Cypriana Norwida.

Świętowanie obu jubileuszy zainaugurował biblioteczny kalendarz na 2017 r. Zaprojektowany jak kronika, folder zawiera najważniejsze daty, zdjęcia siedzib, dyrektorów oraz fotografie dokumentujące wybrane działania, jakie miały miejsce na przestrzeni owych 70. lat. Dzięki takiej formie historia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Cypriana Norwida w Złotowie przypomniana jest przez cały rok osobom i instytucjom, do których trafił kalendarz.

Główne wydarzenia rocznicowe zaplanowano na wrzesień. 1 września bibliotekarki „uzbrojone” w naręczną balonów z logo i hasłem „Lubię moją bibliotekę”, kosze jabłek i własnoręcznie pieczonych ciastek opatrzonych informacją o 70-leciu, promowały instytucję na ulicach miasta. Wśród

obdarowanych było wielu stałych użytkowników MBP. Część osób przyznała jednak, że do tej pory z biblioteki nie korzystała. Istnieje zatem duża szansa, że w roku jubileuszowy wzrośnie liczba odbiorców.

7 września odbyła się główna uroczystość. Obchody podzielone

zostały na dwie części. Przedpołudniową galę w siedzibie biblioteki zaszczycili obecni i byli władarze miasta i powiatu, przedstawiciele rad obu samorządów, dyrekcja WBPiCAK z Poznania, Zarząd Okręgu Piłskiego Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, bibliotekarze z powiatu złotowskiego, emerytowani pracownicy oraz były dyrektorki złotowskiej księżnicy.

Po krótkim koncercie gitarowo-skrzypcowym gości uraczono przystępną dawką historii podaną w postaci dwóch filmów-wywiadów z byłymi dyrektorkami MBP – Regimą Korczak (1953-1992), Ireną Krajewską (1993-2002) oraz Marią Moniką Klein (2002-2007). Zabawne anegdoty przeplatane były z ważnymi wydarzeniami. Było m.in. o osiągnięciach, nagrodach, przeprowadzkach, o podejściu władz do instytucji, przytoczono wiele znaczących nazwisk. Wspomniano o dbaniu o wizerunek biblioteki i bibliotekarza, o pracy na rzecz bibliotek w powiecie. Było w końcu o kapeluszach, z których słynie nestorka złotowskiego bibliotekarstwa – wieloletnia dyrektorka, członkini

honorowa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Regina Korczak. A że jubileuszowa uroczystość przypadła dokładnie w imieniny pani Reginy, na sali pojawiło się wiele kapeluszy i wszyscy odśpiewali „Sto lat!”.

Gros ciepłych słów i życzeń padło z ust zaproszonych gości. Chwalono to, co minione, i to, co obecnie dzieje się w bibliotece. Na koniec oficjalnej części sięgnięto po nowe technologie – zaproszono przybyłych do zabawy w interaktywnym quizie kahoot. Przy użyciu smartfonów rozegrała się „potyczka” o nie lada trofea: trzy zestawy „rasowego bibliotekarza”. Główna nagroda zawierała: dużą paczkę kawy, kubek, okulary i paczkę wsuwek do koka. Cały czas pokutuje wszak stereotyp na temat wykonywanego przez nas zawodu, a my mamy do tej opinii wielki dystans.

Ogromne poczucie humoru, przymrużenie oka i dystans, a także pełen profesjonalizm charakteryzował także drugą część uroczystości – wieczorny recital Artura Andrusa. To wydarzenie skierowane zostało do mieszkańców miasta i powiatu. Wypełniona po brzegi salą widowiskowo-sportową co chwilę przeszywały salwy śmiechu i gromkich braw. Występ Artura Andrusa zachwycił! Publiczności szczególnie spodobała się ballada złotowska napisana w garderobie przed występem na podstawie artykułów z lokalnej prasy.

Cieszymy się z udanego święta! Na kolejne lata obiecujemy czynić dalsze starania o to, by nikt nie utożsamiał bibliotekarza z kubkiem kawy, wielkimi okularami, kokiem i zmarszczoną miną.

Naszym odbiorcom życzymy, aby zawsze odnajdywali w bibliotece pozytywną przestrzeń dla siebie i razem z nami szczerze przyznawali: „Lubię moją bibliotekę!”.

MBP Złotów

Spotkanie dyskusyjne Społecznej Rady Programowej IV Wielkopolskiego Festiwalu Fotografii im. Ireneusza Zjeżdżałki

Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu, rozpoczynając przygotowania do kolejnej, czwartej edycji Wielkopolskiego Festiwalu Fotografii im. Ireneusza Zjeżdżałki (WFF), zaplanowanej na drugą połowę października 2018 r., zaprosiła do dyskusji nad kształtem przyszłorocznego Festiwalu przedstawicieli szeroko rozumianego środowiska twórców kultury, animatorów i teoretyków fotografii. Spotkanie odbyło się w dniu 19 września 2017 r. w WBPI-CAK w Poznaniu.

W dyskusji udział wzięli:

- Bogusław Biegowski – Ciemnica
- Piotr Chojnacki – UAP Poznań, Dziekan Wydziału Komunikacji Multimedialnej
- Łucja Dudzińska – Prezes Fundacji OTWARTYCH NA TWÓRCZOŚĆ
- Olga Głowacka – Kolski Klub Fotograficzny „Fakt” w Kole
- Anka Gregorczyk – Fotspot
- Witold Jagielowicz – Świetlica
- Dominika Karalus – Centrum Kultury ZAMEK, Galeria PF
- Mateusz Kiszka – WBPI-CAK
- Danuta Książkiewicz-Bartkowiak – Cyfrowe Repozytorium Lokalne CYRYL
- Stanisław Kulawiak – Stowarzyszenie ROD WIEŻA w Ostrzeszowie
- Beata Mazurek – Centrum Kultury i Sztuki w Koninie
- Marianna Michałowska – UAM, Instytut Kulturoznawstwa
- Władysław Nielipiński – WBPI-CAK
- Monika Piotrowska – Instytut Fotografii proFOTOGRAFIA
- Marta Stachowska – Cyfrowe Repozytorium Lokalne CYRYL
- Tytus Szabelski – Uniwersytet Artystyczny, Magenta Mag
- Lech Szymanowski – MDK Wągrowiec
- Krzysztof Szymoniak
- Krzysztof Ślachciak – ZPAF Okręg Wielkopolski
- Waldemar Śliwczyński
- Jagoda Troczyńska – Estrada Poznańska

Władysław Nielipiński

Bardzo dziękuję wszystkim, którzy przyjęli nasze zaproszenie i poświęcili swój czas na dzisiejsze spotkanie. Wierzę, że podzielicie się z nami swoją merytoryczną wiedzą i doświadczeniem organizacyjnym i wspólnie wypracujemy takie założenia programowe przyszłorocznego festiwalu, które istotnie podniosą jego rangę i znaczenie.

Na początek chciałbym przypomnieć genezę Festiwalu. W latach 2003-2011 WBPI-CAK organizowała konkurs „Moja Wielkopolska”, którego

celem miał być coroczny przegląd twórczości wielkopolskich fotografów oraz pozyskiwanie materiału fotograficznego dokumentującego i kreatywnie interpretującego życie Wielkopolski we wszystkich jego przejawach. W miarę upływu lat stawało się coraz bardziej oczywiste, że formuła konkursu nie sprzyja realizacji tego celu, dlatego w 2012 r. zaproponowaliśmy kierownikom galerii, domów kultury i bibliotek z województwa wielkopolskiego organizację wspólnej imprezy pod roboczym tytułem – z braku innego słowa – „Festiwal”. Patronat Ireneusza Zjeżdżałki wynikał wprost z faktu, że konkurs „Moja Wielkopolska” od 2010 r. nosił jego imię, nadane w pierwszą rocznicę śmierci artysty w uznaniu zasług dla siołcisze pojnowanej „fotografii ojczyszej”.

Istotą Festiwalu miał więc być przegląd fotograficznej aktywności Wielkopolan: miejsc, gdzie ta aktywność się uzewnętrznia, artystów o rodowodzie wielkopolskim i konkretnych wydarzeń artystycznych realizowanych w drugiej połowie października.

Założyliśmy, że poszczególne instytucje partnerskie zorganizują w jednym terminie imprezy fotograficzne we własnym zakresie, a WBPI-CAK je skataloguje oraz wesprze oprawą promocyjną, a w razie potrzeby pomocą merytoryczną. KATALOG, który powstanie w wyniku tych wspólnych działań, będzie stanowić swoiste kompendium wiedzy na temat fotografii w Wielkopolsce. Pozytywnie na nasze zaproszenie odpowiedziało ok. 60 różnych wielkopolskich instytucji, co dało nam asumpt do powtórzenia tego modelu (z małymi modyfikacjami) w 2014 r. i 2016 r.

Po zakończeniu Festiwalu w 2016 r. pojawił się jednak szereg głosów krytycznych, których kwintesencją może być stwierdzenie Krzysztofa Jureckiego, że jest to „ciekawý festiwal o dużym, ale niewykorzystanym potencjale”.

W szczególności zarzuty kierowane pod adresem organizatorów dotyczyły:

- niskiego poziomu artystycznego wielu prezentacji,
- braku selekcji propozycji zgłaszanych przez lokalne ośrodki – ewidencjonowanie wszystkich wydarzeń jako równoprawnych sprawia, że pojedyncze ciekawe wystawy „giną” w masie przeciętnych i słabych,
- potrzeby weryfikacji propozycji wystaw,
- braku podziału na program główny i imprezy towarzyszące,
- braku tematu przewodniego.

Padły także pytania: czy masowość jest wartością?, czy festiwal jest w ogóle potrzebny?, czy patronat Ireneusza Zjeżdżałki pomaga, czy przeszkadza?

Chciałbym, żeby w trakcie naszej dyskusji odnieśli się Państwo również do tych kwestii.



Monika Piotrowska

Festiwal z założenia nie powinien być przeglądem wszystkiego. Festiwal w swojej nazwie zawiera święto – zatem konieczne jest dokonywanie wyboru i prezentowanie tylko tego, co najlepsze. Niski poziom wielu wystaw bierze się z tego, że nie ma osoby odpowiedzialnej za wybór. W tym przypadku niezbędna jest funkcja kuratora. Rolą Biblioteki jest zabezpieczenie środków na kuratora oraz wspieranie go organizacyjnie. Siłą tego festiwalu jest regionalność, a kurator może ją zapewnić. Rolą kuratora jest spotykanie się z przedstawicielami regionalnych ośrodków kultury, kierownikami galerii, artystami i zachęcanie ich do przygotowania na czas festiwalu tego, co w ich lokalnych społecznościach najlepsze.

Marianna Michałowska

Wartością tego festiwalu jest skupienie się na twórczości nie do końca profesjonalnej, otwartości na artystów, którzy nie funkcjonują na oficjalnej scenie oraz dawanie im szansy na zaprezentowanie ich twórczości. Obawiam się, że obecność jednego tylko kuratora może przytłoczyć te wartości.

Stanisław Kulawiak

W tym momencie funkcjonuje pozytywna marka i opinia o festiwalu, którą należy dobrze spożytkować. Widzę potrzebę stworzenia tzw. głównej wystawy, która byłaby reprezentacją danej edycji i która mogłaby zaistnieć w każdym większym ośrodku w Wielkopolsce. Taka wystawa nie zagubi dotychczasowej tradycji przedstawiania inicjatyw oddolnych, wspierania, łączenia środowiska, a równocześnie wzmocni ogólny przekaz festiwalu.

Witold Jagielowicz

Festiwal ma szansę uzupełnić brak Biennale. Podział na program główny i wydarzenia towarzyszące byłby dobry, ale tak to trzeba wyważyć, aby nie stracić z oczu wartości, jaką są oddolne, regionalne inicjatywy.

Krzysztof Szymoniak

Obserwuję rozwój Festiwalu od jego pierwszej edycji. Faktycznie to, co organizatorzy potrafili do tej pory uczynić z tej wojewódzkiej w sumie imprezy fotograficznej, rozciągniętej w czasie

i przestrzeni, budzi mój szacunek. Dlatego właśnie, aby ów wysiłek logistyczny i programowy nie przepadał w tymczasowości wystaw oraz innych zdarzeń, warto chyba wzmocnić całość jakąś dobrze poprowadzoną wymianą poglądów na jeden z wielu ważnych tematów. Proponuję zatem, aby w ramach najbliższego festiwalu zorganizować panel dyskusyjny – jednodniową sesję naukową na ściśle określony temat – po którym mogłaby powstać publikacja pofestiwalowa, będąca świetnym uzupełnieniem dla obszernego katalogu. Do udziału w takiej sesji należałoby zaprosić nie tylko praktykujących fotografów, ale także teoretyków i historyków fotografii oraz osoby związane z tą dziedziną fotografii, której dana sesja zostanie poświęcona. Taki panel dyskusyjny – sesja naukowa – mógłby być główną osią, wokół której koncentrowałyby się inne, niewątpliwie atrakcyjne wydarzenia i propozycje artystyczne przyciągające także publiczność ogólnopolską.

Bogusław Biegowski

Z szacunku dla Ireneusza Zjeżdżałki i jego dobrego patronat powinien pozostać. Festiwal zrodził się z realnych działań, z realnej potrzeby i jest potrzebny. Masowość oznacza szansę na to, że objawiają się świetni twórcy, którzy nigdzie indziej by nie zaistnieli. Uważam, że powinien być zorganizowany jeden, główny dzień festiwalu, w którym odbyłoby się kilka wernisaży, w którym mógłby się pojawić panel dyskusyjny, tak byśmy się wszyscy mogli razem spotkać. Wartością festiwalu są ruchy oddolne, terenowe działania, „społeczna rzeźba fotografii”. Podzielenie festiwalu na program główny i sekcję off nie będzie deprecjonujące dla lokalnych ośrodków, bo niektóre z tamtejszych wystaw również mogą się znaleźć w programie głównym, co będzie dla nich nobilitacją.

Marta Stachowska

Podzielenie festiwalu na tzw. część główną i program towarzyszący to dobry pomysł. Potrzeba wyjścia z marką festiwalu poza Wielkopolskę, poszukiwanie odbiorców w innych częściach kraju. Zapewnić by to mogli zaproszeni kuratorzy spoza Wielkopolski, którzy mogliby, nieco z zewnątrz, „odkryć” dla nas Wielkopolskę i twórców w niej działających. Zwróciłabym też uwagę na archiwizację fotografów już nieżyjących, szeroko nieznanych, a prezentujących wysoki poziom artystyczny, którzy mogliby się stać „odkryciem” dzięki festiwalowi.

Anka Gregorczyk

Wartością festiwalu jest to, że różne osoby z różnych środowisk mogą być jego uczestnikami. Trzeba też odpowiedzieć na pytanie, czy przy okazji festiwalu i konkursu „Moja Wielkopolska” skupiamy się na Wielkopolsce jako regionie czy raczej promujemy fotografów z Wielkopolski. Czy festiwal ma wpływ na to, jak postrzegana jest wielkopolska fotografia na zewnątrz?

Lucja Dudzińska

Wyjątkowość tego festiwalu polega na wyzwaniu działań oddolnych, otwieraniu szansy małym

inicjatywom twórczym. Masowość festiwalu jest jego wartością. Sądzę, że w ramach festiwalu można by proponować więcej warsztatów, szkoleń, w których pasjonaci mogliby poszerzać swoje umiejętności, by to, co robią, stało na coraz wyższym poziomie.

Dominika Karalus

Mam wątpliwości co do instytucji kuratora. Siłą dotychczasowych edycji była ich lokalność i offowość. Przez powołanie kuratora i rady programowej te idee nieco zatracamy. Natomiast jest potrzebna większa spójność imprez festiwalowych, dzięki której impreza byłaby bardziej widoczna wizerunkowo, także lokalnie. Również widzę w tym festiwalu szansę na wypełnienie obszaru po Biennale Fotografii.

Piotr Chojnacki

Warunkiem koniecznym do dalszego działania festiwalu jest kwestia edukacji. Drugą kwestią jest program historyczny, duże tradycje wielkopolskiej fotografii, nawet XIX-wieczne, do których warto by było dotrzeć i je pokazać. Jeden kurator nie jest w stanie objąć ogromu działań, potrzeba ich więcej. Dobrze byłoby, gdyby osoba kuratora była z zewnątrz, by chłodnym okiem spojrzeć na zjawiska dziejące się w Wielkopolsce. Należy poszukać kompromisu pomiędzy masowością, która jest wartością, a jednocześnie słabością, a poczuciem, że to, co robimy, jest wartościowe i ma walory edukacyjne.

Tytus Szabelski

Przed festiwalem stoi szansa na pojawienie się świeżej propozycji na mapie dużych wydarzeń fotograficznych w Polsce. Atutem naszego festiwalu jest jego lokalność, lecz należy dołożyć starań, by lokalni twórcy wyszli poza krąg swoich stałych odbiorców. Zwróciłbym też uwagę na Katedrę Fotografii i jej potencjał w postaci studentów i absolwentów.

Popieram pomysł, by stworzyć wystawę-wizytówkę, która po zakończeniu festiwalu mogłaby jeździć po Wielkopolsce, która mogłaby spełniać walor edukacyjny dla mniejszych ośrodków. Oczywiście zacząć trzeba od budżetu, starać się o środki ministerialne i inne źródła finansowania.

Jagoda Troczyńska

Dla kogo jest festiwal? Dla fotografów i społeczeństwa fotograficznego? Czy dla tzw. zwykłych ludzi, by mogli się dowiedzieć, co się dzieje w fotografii? Pojęcie „program główny” wyklucza lokalność. W strukturze miejskiej odchodzi się od festiwalowości, działania lokalne są znacznie bardziej potrzebne i bardziej doceniane. Rola kuratora umniejsza siłę lokalności, jestem za przyciągnięciem do idei festiwalu profesjonalistów, ale z innej strony – np. poprzez zorganizowanie poważnej konferencji. Konferencja w czasie trwania festiwalu skutkowałaby ściągnięciem na niego osób z Polski (przyciągnięcie debatą, a nie programem).

Lech Szymanowski

Jako „terenowy” realizator festiwalowych imprez w poprzednich edycjach stwierdzam, że brak nam poczucia przynależności do bycia częścią

wielkiego wydarzenia. Program naszych wystaw i działań jest przygotowywany z dużym wyprzedzeniem, brany pod uwagę jest październikowy festiwal. Ale nie przygotowujemy imprez specjalnie pod festiwal.

Beata Mazurek

Działania Centrum Kultury i Sztuki w Koninie na rzecz fotografii realizowane są w ramach działalności programowej i nie zależą od festiwalu. Potwierdzam, że brak nam poczucia uczestniczenia w dużym wydarzeniu. Wynika to pewnie z odmiennej perspektywy postrzegania festiwalu w Poznaniu i w ośrodkach terenowych. Widzę potrzebę bardziej intensywnej promocji festiwalu. Niewątpliwie istotną rolę odgrywa katalog, ale nie zapominajmy także o przestrzeni wirtualnej. Powinna chyba powstać oddzielna strona internetowa – miejsce, gdzie można odesłać osoby zainteresowane wydarzeniem. Podoba mi się pomysł z wymianą wystaw między lokalnymi ośrodkami.

Olga Głowacka

Dla nas w Kole ważne jest to, że uczestniczymy w imprezie, która równocześnie dzieje się w wielu miejscach w Wielkopolsce. Zwróciłabym uwagę na lepszą koordynację istotnych wydarzeń, tak żeby nie odbywały się dokładnie w tym samym czasie, żeby ktoś, kto chce zobaczyć jak najwięcej, mógł bez problemu poruszać się po Wielkopolsce. W tym kontekście pomocna byłaby jakaś klasyfikacja, tak żeby widz mniej wyrobiony miał odpowiedź, które wydarzenia są ważne pod względem artystycznym. Może warto skorzystać z doświadczeń innych festiwali, np. znam festiwal języka polskiego w Szczepleszynie i wydaje mi się, że mógłby być dobrą inspiracją.

Marta Stachowska

Powinnyśmy pomyśleć nie tylko o tym, co pokazać. Równie ważne jest pytanie, gdzie to pokazać.

Władysław Nielipiński

Kwestia miejsca jest rzeczą pierwszorzędną, chcemy poprzez ten festiwal pokazywać przestrzenie, które wspierają działania fotograficzne. Jako organizatorzy zachęcamy różne instytucje, by podjęły się organizacji wystawy fotograficznej w swoich przestrzeniach.

Danuta Książkiewicz-Bartkowiak

Cyfrowe Repozytorium Lokalne CYRYL jest w stanie zorganizować wystawę zdjęć Stanisława Wiktora, który był fotoreporterem i dokumentował wydarzenia na terenie całej Wielkopolski. Mogłaby to być wystawa, na której prezentowane byłyby zdjęcia z ośrodków w terenie, które włączają się w organizację festiwalu. Oprócz wystawy archiwalnej warto byłoby zebrać najciekawsze, współczesne postawy fotograficzne w regionie i pokazać je na zbiorowej wystawie w Poznaniu, która mogłaby potem krążyć po ośrodkach w całej Wielkopolsce.

Stanisław Kulawiak

Warto też zwrócić uwagę na wydarzenia, które dzieją się poza terminem festiwalu, w tym okresie dzielącym jedną edycję od drugiej. Mają istotny



wpływ na kształt wielkopolskiej fotografii, a w katalogu festiwalowym nie są odnotowane.

Władysław Nielipiński

Podejmowałem takie próby w odniesieniu np. do festiwalu Fotocooltura w Obornikach (termin czerwcowy), rzeczywiście warto się zastanowić, jak to zademonstrować skuteczniej, w sposób bardziej widoczny. Co do pozostałych Państwa uwag i propozycji, musimy sobie to wszystko przemyśleć i poukładać. W wielu wypowiedziach poruszali Państwo kwestie finansowe. Spróbujemy złożyć wniosek o dofinansowanie do MKiDN, które rozwiązałoby główne problemy, ale nacisk kładziemy na dotychczasową formułę organizacyjną imprezy, w której większość imprez jest częścią programowej działalności lokalnych ośrodków kultury i finansowana jest przez lokalne samorządy.

WBPICAK jako instytucja Samorządu Województwa Wielkopolskiego nie może ubiegać się o dodatkowe środki w ramach konkursów na realizację zadań publicznych w dziedzinie kultury, ale o takie środki mogą występować organizacje pozarządowe i inne instytucje lokalne. Mamy przykłady organizacji, które w poprzednich edycjach pozyskiwały dofinansowanie z tego źródła na realizację wystaw festiwalowych. Zachęcam już dziś do składania takich ofert, a przy okazji zwracam uwagę na jeden z priorytetów, który w ubiegłych latach dawał szansę sukcesu tj. „współpracę z instytucjami kultury SWW”.

Wypowiedzi pisemne osób, które z różnych powodów nie mogły uczestniczyć w spotkaniu Dorota Strzelecka (Galeria Miejska w Mośninie)

Optowałabym za kwalifikowaniem wystaw do prezentacji w formie otwartego konkursu. Formuła konkursu daje równe szanse wszystkim fotografującym w całej Wielkopolsce i to jest w tym przypadku najcenniejsze. Selekcja wyłoni najlepszych. Jestem za prostymi rozwiązaniami, dają przejrzystość. Ponadto festiwal ma swoją rangę od lat. Myślę, że wystawy organizowane w innych ośrodkach powinny mieć charakter towarzyszący. Co do wystawy w Mośninie, w przyszłym roku Galeria obchodzi 25-lecie działalności, program się kształtuje i jest napięty. Może pod koniec roku będę miała już wszystko uporządkowane i nie zapomnę o festiwalu.

Violetta Kowalczyk (V.A. Gallery Poland)

1. Festiwal powinien odbywać się raz w roku, trwać przez tydzień i być prawdziwym Wielkim Świętem Fotografii, którego centralnym punktem jest miasto Poznań. Podwaliny już są, a to jest istotne.

2. W festiwalu biorą udział zarówno wielkopolscy twórcy, jak i ci, którzy wykorzystują – lub chcą wykorzystywać – nasz region w swych projektach.

3. Na festiwal składają się:

– wystawy profesjonalistów – i te odbywają

się w wybranych miejscach w Wielkopolsce. Powierzchnie muszą wyglądać i przez ten tydzień żyć!!! Najciekawsze projekty fotograficzne zostają wyróżnione – kwestia kategorii – a najlepsze nagrodzone i przez np. pół roku krążą po Polsce,

– wystawy młodych fotografików – ci nadsyłają swoje pomysły, a te po weryfikacji są zakwalifikowane do zbiorowej wystawy, która odbywałaby się w Poznaniu, np. w CK Zamek. Młodzi z potencjałem mają szansę na zaistnienie. W małych miejscowościach widzi ich tylko lokalna społeczność,

– wystawa nowinek technologicznych – powierzchnia w centrum Poznania, może Targi... Tu zaprasza się do współpracy mocnych graczy, takich jak Canon czy Nikon. Są oni chętni do takich działań i nie mają problemów z zaplaceniem za miejsce wystawiennicze,

– warsztaty fotograficzne – organizowane zarówno przez producentów sprzętu, jak i przez jednostki, które się tym zajmują na co dzień, miejsce – powierzchnia wystawiennicza producentów oraz szkoły,

– emisja filmów, które wiążą się z historią fotografii, jej twórcami, przyszłością... – wybrane kina w Wielkopolsce.

Do współpracy należałoby też zaprosić poznańskie księgarnie, kawiarnie czy restauracje, tu na finiszu, czyli piątek-niedziela zrobić eventy

Władysław Nielipiński

Dziękuję wszystkim za udział w dyskusji.

XIV PATRONALNE ŚWIĘTO WIELKOPOLSKICH BIBLIOTEKARZY



Ponad 150 bibliotekarzy wzięło udział w obchodach XIV Patronalnego Święta Wielkopolskich Bibliotekarzy pod hasłem „Szlakiem Chopina w powiecie ostrowskim”. Na tegoroczną uroczystość, która odbyła się 16 września, zaprosił Oddział Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Ostrowie Wielkopolskim i Biblioteka Publiczna im. Stefana Rowińskiego w Ostrowie Wielkopolskim. Wędrując śladami Fryderyka Chopina, uczestnicy odwiedzili Kołtów, Antonin i Przygodzice. Uroczystość rozpoczęła msza św. w intencji bibliotekarzy w kościele pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Kołtowie. Ksiądz kanonik Adam Kosmała przypomniał życie św. Wawrzyńca i życzył wszystkim opieki ich patrona. Przy tej okazji podzielił się też swoimi bibliotecznymi doświadczeniami. Przybyłych gości powitał gospodarz uroczystości – dyrektor Biblioteki Publicznej im. Stefana Rowińskiego w Ostrowie Wielkopolskim Włodzimierz Grabowski. O historii Kołtowa i XII-wiecznej świątyni opowiedział burmistrz miasta i gminy Mikstów Henryk Zieliński. Kierownik Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy w Mikstowie Urszula Rosada, przybliżyła krótko dzieła literackie i autorów związanych z ziemią mikstowską. Ostatnim punktem programu tej części spotkania było odsłonięcie tablicy upamiętnia-

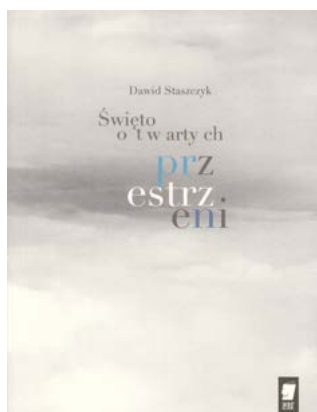
jącej wizytę Fryderyka Chopina w kołtowskim kościele. Tablica z wizerunkiem wielkiego kompozytora powstała z inicjatywy ostrowskich bibliotekarzy i została ufundowana przez Radę Miejską w Mikstowie, burmistrza Mikstowa Henryka Zielińskiego i ks. kan. Adama Kosmała. Chopin modlił się w świątyni w czasie pobytu u matki chrzestnej Anny ze Skarbków Wiesiołowskiej w Strzyżewie jesienią 1829 roku. Wizytę w Kołtowie zakończyło wspólne zdjęcie wielkopolskich bibliotekarzy na schodach przed kościołem. Następnie uczestnicy udali się do Antonina, gdzie w Pałacu Myśliwskim Książąt Radziwiłłów wysłuchali recitalu chopinowskiego w wykonaniu Adama Podskarbiego. Historię tego miejsca przypomniał Andrzej Leraczyk, naczelnik Wydziału Kultury Urzędu Miejskiego, pełniący też funkcję przewodniczącego Rady Powiatu Ostrowskiego.



Wśród zaproszonych gości byli m.in. przewodnicząca Zarządu Wielkopolskiego Okręgu SBP Małgorzata Furgał oraz przewodniczący Oddziałów SBP w Pile, Lesznie, Koninie, Kaliszu i Ostrowie Wlkp. Uroczystość poprowadził Cezary Janiszewski. Ostatnim miejscem, które odwiedzili uczestnicy Patronalnego Święta Wielkopolskich Bibliotekarzy, były Przygodzice. Tam spotkanie środowiska bibliotekarskiego zakończył wspólny obiad w Gminnym Ośrodku Kultury.

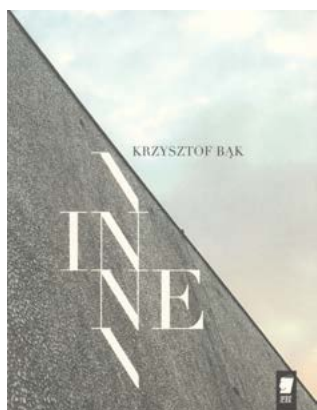
Barbara Matuszczak

Nowości Wydawnictwa WBPiCAK



Dawid Staszczuk, „Święto otwartych przestrzeni”, Wydawnictwo WBPiCAK w Poznaniu, Poznań 2017.

Dawid Staszczuk (ur. w 1988 r.) – poeta, rusycysta. Autor tomu wierszy Log out (2014) nominowanego do nagrody Złoty Środek Poezji. Mieszka w Warszawie.



Krzysztof Bąk, „Inne”, Wydawnictwo WBPiCAK w Poznaniu, Poznań 2017.

Krzysztof Bąk – urodzony w 1984 r. w Ostrowcu Świętokrzyskim, poeta. Autor książki Znaki awodne (2007). Laureat nagrody im. K. Iłłakowiczówny (2007). Nominowany do nagrody Silesius w kategorii debiut (2007). Mieszka w Warszawie.

Książka-laureatka Konkursu Poetyckiego im. Klemensa Janickiego
Wydano ze środków finansowych Centrum Kultury „Zamek” w Poznaniu



Piszcie do Panoramy! o książkach, które wydała Wasza biblioteka

Zależy nam, aby Panorama Wielkopolskiej Kultury
zawierała fragmenty Waszych publikacji

Bibliotekarze!

Jeśli wasza biblioteka wydała książkę,
prześlijcie nam:

- informację, o czym jest ta publikacja
- zdjęcie okładki i kilka ilustracji, jeśli są
- ciekawy fragment książki

Artykuł powinien zawierać

- Imię i nazwisko autora lub autorów książki
- tytuł książki
- datę jej wydania
- ewentualnie informację, czy książkę można kupić, zdobyć i gdzie

Pamiętajcie o dobrym tytule!

Na artykuły do następnego numeru czekamy do 1.12.2017